Służby częściej przetwarzają nasze dane telekomunikacyjne. Sądy rzadziej kontrolują, czy dzieje się to legalnie B6

Lekarze z POZ proszą o wytyczne, jak reagować na alerty zalecające udanie się do schronu podczas alarmu A3

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

CZWARTEK
1 PAŹDZIERNIKA 2026
DGP.pl

NR 191 (6860) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ▪ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

PIP daje spokój lekarzom. Kelnerom nakazuje etat

PRACA PIP nie zakazuje automatycznie zawierania umów cywilnoprawnych. Tak wynika z **wydawanych interpretacji indywidualnych.** Poddaje za to rynek testowi prawnemu opartemu na orzecznictwie SN

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Lista interpretacji indywidualnych wydanych przez głównego inspektora pracy na wniosek pracodawców sukcesywnie się wydłuża. Jeszcze miesiąc temu liczyła dziewięć pozycji. Dziś jest ich dwa razy więcej. Przybywa spraw, w których organ uznaje stosowanie zleceń i kontraktów B2B za w pełni legalne.

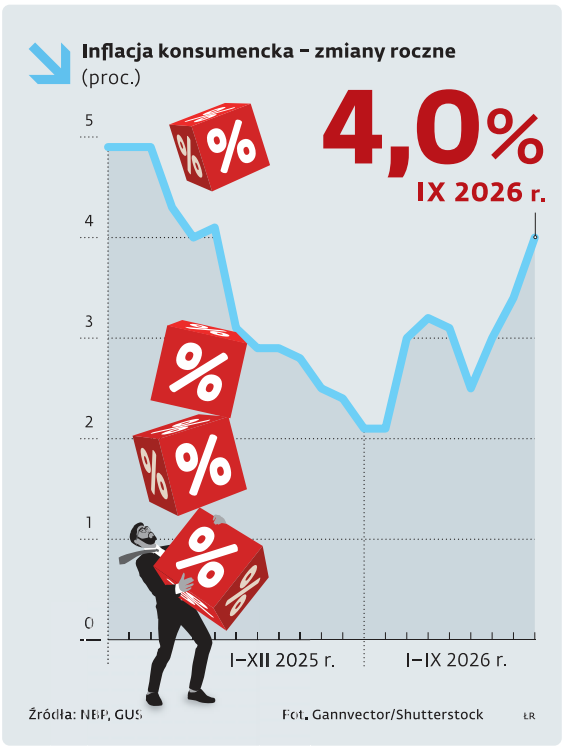
Marcin Stanecki, były główny inspektor pracy, zwraca jednak uwagę, że na razie chodzi o zaledwie kilkanaście decyzji, więc trudno jeszcze mówić o utrwalonej linii. Jak podkreśla, ważniejsze od interpretacji jest podejście inspektorów w terenie. Chodzi o to, jakimi przesłankami się kierują, wydając polecenia o przekształceniu umowy cywilnoprawnej i kontraktu B2B w umowę o pracę. Od czasu wejścia w życie reformy, czyli od 8 lipca, inspekcja wydała ich 355.

W tym czasie nie potwierdziły się obawy przedsiębiorców co do tego, kogo nie będą już mogli zatrudniać na podstawie umów cywilnoprawnych. Przed wejściem w życie reformy Państwowej Inspekcji Pracy zastanawiali się oni, czy będą zmuszeni do masowego przekształcania kontraktów ze specjalistami IT w umowy o pracę. Z dotychczasowych decyzji GIP wynika, że specjaliści, programiści, menedżerowie projektów, radcowie prawni oraz lekarze mogą liczyć na zielone światło dla samozatrudnienia.

Dla ekspertów nie jest to zaskakujące. Jak mówią, ustawa o działalności leczniczej wprost dopuszcza stosowanie umów cywilnoprawnych w sektorze ochrony zdrowia. Podobnie ustawa o radcach prawnych. – W przypadku specjalistów IT wskazuje na to linia orzecznicza. Wynika to ze specyfiki branży technologicznej, w której kluczowe są samodzielność, nastawienie na rezultat oraz brak ścisłego podporządkowania – dodaje Marcin Stanecki. Agata Majewska, radca prawny z kancelarii JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe, zauważa z kolei, że więcej interpretacji na korzyść umów cywilnoprawnych może być też rezultatem lepszego opisywania przez przedsiębiorców stanu faktycznego. – Firmy odrobiły lekcję z pierwszych wniosków, które były odrzucane przez GIP, i bardziej przykładają się do ich tworzenia – dodaje.

Zatrudnianie sprzedawców na zlecenie kończy się nakazem etatu

Z dotychczasowych decyzji GIP wynika też, że próby wdrożenia „elastycznych zleceń" dla magazynierów, kelnerów, fryzjerów czy studentów w handlu kończą się dla pracodawców bezwzględnym nakazem etatu. Zatem PIP nie neguje zasady swobody umów z art. 353[1] kodeksu cywilnego, ale weryfikuje faktyczny reżim wykonywania pracy, odrzucając deklaracje woli niemające pokrycia w rzeczywistości. Tym samym nowa instytucja interpretacji indywidualnych wydawanych przez GIP staje się dla przedsiębiorców papierkiem lakmusowym bezpieczeństwa prawnego ich modeli zatrudnienia. To o tyle istotne, o ile przez lata rynek zmagał się z niepewnością dotyczącą granic art. 22 kodeksu pracy, regulującego definicję stosunku pracy oraz zakaz zastępowania umów o pracę kontraktami cywilnoprawnymi. B1



Inflacja wzrosła do 4 proc. RPP może podnieść stopy

FINANSE Inflacja we wrześniu osiągnęła barierę 4 proc. w ujęciu rocznym. Ekonomiści sądzili, że Rada Polityki Pieniężnej przeczeka szok podażowy, który przyszedł do Polski z zewnątrz, i na razie nie zmieni stóp procentowych. Ale rosnące ceny mogą ją popchnąć do ich podniesienia jeszcze w tym roku. Czynnikiem ryzyka jest drożejąca żywność. Zdaniem ekonomistów Banku Pekao inflacja powróci poniżej górnego poziomu celu NBP (3,5 proc.) nie wcześniej niż w III kw. 2027 r. „Ten scenariusz może wywrócić zakończenie konfliktu w Zatoce Perskiej i spadki cen paliw oraz innych surowców energetycznych. Trudno jednak traktować obecnie taki scenariusz jako bazowy" – zastrzega bank. A2, A5

Od października można prościej rozliczyć się z fiskusem

PODATKI

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Od 1 października zmieniają się przepisy o odzyskiwaniu nadpłaty, korygowaniu deklaracji i zapłacie podatku przez inną osobę (tzw. osobę trzecią). Jeżeli podatnik dojdzie do wniosku, że zapłacił za dużo podatku, a kwota nadpłaty nie przekroczy 10 tys. zł, nie będzie musiał składać osobnego wniosku o stwierdzenie nadpłaty. Wystarczy, że złoży korektę deklaracji.

Z 5 tys. do 10 tys. zł wzrośnie kwota, którą urząd skarbowy będzie mógł sam skorygować w deklaracji podatkowej w ramach czynności sprawdzających, a więc najprostszej procedury, która nie wymaga wszczęcia kontroli podatkowej. – W praktyce część nieprawidłowości będzie można usunąć bez dodatkowych wniosków lub wszczynania bardziej rozbudowanej procedury – wyjaśnia Joanna Łuksza, szefowa zespołu ekspertów księgowych w iFirma.pl.

Z 1 tys. do 5 tys. zł wzrośnie też kwota podatku, który za podatnika może zapłacić inny podmiot, np. znajomy albo kontrahent. Można też już złożyć wniosek o umorzenie podatku, czyli jeszcze zanim upłynie termin płatności. Dotychczas taki wniosek mógł dotyczyć jedynie zaległości podatkowej. Zmieniają się, i to bardzo, przepisy o raportowaniu schematów podatkowych. Trzeba będzie informować fiskusa tylko o schematach transgranicznych, ale już nie o krajowych. B2–3

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

9 772080 674044 40

eprasa.pl 06ace19a2d

Czy wysadzenie Nord Streamu było zbrodnią wojenną



Mariusz Korpalski
doktor nauk prawnych, radca prawny

Chorwacki sąd pierwszej instancji zdecydował o wydaniu Niemcom nurka podejrzanego o udział w wysadzeniu gazociągu Nord Stream. Sąd powołał się na zasadę zaufania do organów kraju wnioskującego, która leży u podstaw europejskiego nakazu aresztowania (ENA). Decyzja sądu odwoławczego nie jest jednak przesądzona, gdyż art. 4 ust. 3 Decyzji ramowej Rady (2002/584/WSiSW) dopuszcza odmowę ekstradycji, gdy organy kraju wydającego zdecydują o nieściganiu sprawcy.

Wybuch gazociągu miał miejsce na wodach międzynarodowych w 2022 r., a sam gazociąg jest własnością spółek prawa szwajcarskiego, których większościowym (w przypadku NS1) albo wyłącznym akcjonariuszem (w przypadku NS2) są Rosjanie. Z tego względu Niemcy mają dużą trudność w uzasadnieniu jurysdykcji swoich sądów do badania tej sprawy. Z treści europejskich nakazów aresztowania wynika, że chodzi o sabotaż konstytucyjny polegający na zniszczeniu infrastruktury krytycznej i zakłóceniu dostaw strategicznego surowca oraz o zbrodnie wojenne polegające na zniszczeniu tejże infrastruktury krytycznej.

Zarzut zbrodni wojennych dodany w sierpniu 2026 r. ma wzmocnić szanse wniosku ekstradycyjnego, bo europejskie przepisy w przypadku oskarżenia o zbrodnie wojenne zasadniczo zobowiązują, choć nie bezwzględnie, sąd kraju wykonującego do wydania zgody na ekstradycję.

Ten ruch może być zrozumiały z punktu widzenia skuteczności procesowej, stawia jednak w niekorzystnym świetle m.in. władze Polski, prezydenta i premiera, którzy w swoim czasie uznali atak na gazociąg za przejaw uzasadnionej obrony przed rosyjską agresją (w razie potwierdzenia tezy, że była to akcja ukraińska).

Ponadto zastosowanie tej samej logiki do oceny innych zdarzeń w wojnie rosyjsko-ukraińskiej oznaczałoby, że również ukraińskie ataki na bałtyckie terminale gazowe Rosji są zbrodniami wojennymi – i to niezależnie od tego, czy Niemcy importują istotne ilości gazu tą drogą, czy nie (a importują, owszem, bardzo dużo).

Przygotowywany proces będzie miał bardzo duże znaczenie dla właściwości sądów niemieckich w kwestii oceny zdarzeń występujących poza Niemcami. W przypadku kwalifikacji zniszczenia infrastruktury jako zbrodni wojennej dochodzi do głosu tzw. jurysdykcja uniwersalna, co oznacza, że każde państwo może sądzić podejrzanych o jej popełnienie. Ale jeszcze bardziej doniosłe dla przyszłej praktyki sądowej może być przyznanie sobie przez sąd niemiecki prawa do sądzenia sprawców sabotażu konstytucyjnego definiowanego w niemieckim prawie karnym już jako powodowanie zakłóceń dostaw strategicznego surowca. W niemieckim prawie karnym penalizowane jest również usiłowanie sabotażu konstytucyjnego. Czy można więc wykluczyć sytuację, w której okaże się, że skrzyżowanie gazociągu Nord Stream z gazociągiem Baltic Pipe zostanie uznane za kluczowe dla strategicznych dostaw surowca do Niemiec, a warunki bezpieczeństwa rurociągu (Baltic Pipe) będą oceniane przez niemieckie sądy? Czy można też wykluczyć sytuację, w której wstrzymanie dostaw ropy rurociągiem z Gdańska do Schwedt będzie badane przez niemieckie sądy?

Miały już miejsce po stronie niemieckiej wypowiedzi o współodpowiedzialności Polski za wysadzenie Nord Streamu i możliwych roszczeniach odszkodowawczych stąd płynących. W procesie nurków z jachtu „Andromeda" chodzi nie tylko o sprawiedliwość, ale i o władztwo sądowe nad terytorium Morza Bałtyckiego oraz nad urządzeniami przesyłowymi niezależnie od tego, gdzie się znajdują. ©℗

Była putinflacja, jest trumpflacja



Łukasz Wilkowicz
zastępca redaktora naczelnego DGP

Poprzedni „epizod" inflacyjny był związany z rosyjskim atakiem na Ukrainę w 2022 r. – skok cen paliw (najpierw i na dużą skalę – gazu, potem – i w mniejszej skali – ropy naftowej), do którego z czasem dołączyła drożejąca żywność. „Epizod" w cudzysłowie, bo inflacja przyspieszyła właściwie na całym świecie, i to do poziomów, których w krajach zachodnich nie widziano od czterech dekad. Ponieważ zaczęli Rosjanie, to upowszechniła się nazwa „putinflacja", nawet jeśli jakąś rolę w przyspieszeniu wzrostu cen odegrała – jak u nas – luźna polityka budżetowa i pieniężna z czasu pandemii COVID-19.

Teraz możemy mówić o „trumpflacji", bo zawdzięczamy ją przedłużającej się wojnie Stanów Zjednoczonych z Iranem. Termin został ukuty jeszcze za pierwszej kadencji Donalda Trumpa w Białym Domu. Ale używanie go dziś ma głębsze uzasadnienie. Konflikt na Bliskim Wschodzie to nie tylko problemy z dostawami paliw, lecz także logistyczny koszmar dla dostawców wielu innych surowców. Przynajmniej na razie skala inflacyjnego przyspieszenia jest trochę inna, ale też jesteśmy bardziej czuli na to, co dzieje się z cenami. Zwłaszcza że mamy wygodną (co z tego, że trochę zwodniczą) miarę: zmieniające się z dnia na dzień cyferki na pylonach stacji benzynowych.

Inne są też warunki, w jakich dochodzi do inflacyjnego przyspieszenia. Kilka lat temu mieliśmy równocześnie wysoką inflację, wysoki wzrost płac i wzajemne wzmacnianie się tych dwóch trendów. Teraz inflacja przyspiesza, ale wzrost płac stopniowo hamuje. Z czasem powinno to przyhamować również trumpflację. Co nie znaczy, że nie należy jej przeciwdziałać. Stąd nasilające się oczekiwania, że Rada Polityki Pieniężnej będzie podnosić stopy procentowe. Do niedawna podwyżek oczekiwali głównie inwestorzy, analitycy byli bardziej wstrzemięźliwi. Teraz również ekonomiści zaczynają mówić, że stopy pójdą w górę, być może jeszcze przed końcem r. W ten sposób trumpflacja stanie się realnym kosztem nie tylko dla kierowców, lecz także dla spłacających kredyty. Ten koszt będzie ciążył całej gospodarce i jej rozwojowi. Mimo to trzeba będzie go ponieść, żeby trumpflacja nie rozlała się szeroko po cenach i nie czyściła nam kieszeni tak skutecznie jak jej poprzedniczka, która przyszła ze Wschodu. ©℗

Czytaj na A5

Dolina Krzemowa wzywa: „Uregulujcie nas". Dlaczego?



Aleksandra Wójtowicz
analityczka ds. nowych technologii i cyfryzacji, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych

Od paru tygodni w mediach można przeczytać wezwania szefów największych dostawców modeli generatywnej sztucznej inteligencji, m.in. Anthropica, OpenAI czy xAI, o spowolnienie rozwoju AI i o regulacje, które mają wzmocnić bezpieczeństwo ludzkości. Ich zdaniem sztuczna inteligencja jest już tak rozwinięta, że w krótkim czasie stanie się zagrożeniem dla istnienia człowieka.

9 września Jacob Coxon, młody badacz AI, ogłosił na X (dawny Twitter), że odchodzi z Anthropica, bo ani ta firma, ani OpenAI „nie zachowują się odpowiedzialnie" i „prześcigają się w tworzeniu samorozwijającej się superinteligencji". Jego zdaniem branża wierzy, że AI może zabić ludzkość do końca obecnej dekady. Co ciekawe, stało się to tuż po premierze GPT-6 Astra i w trakcie zapowiedzi giełdowego debiutu Anthropica. Wpis Coxona (dodajmy, że z konta założonego w styczniu 2026 r.) błyskawicznie zebrał 1 mln reakcji i jeszcze tego samego dnia trafił do największych mediów, a szefowie kluczowych firm AI, czyli Sam Altman (OpenAI), Dario Amodei (Anthropic) i Elon Musk (xAI), zaczęli mówić o pilnej potrzebie regulacji.

Wątpliwości budzi sama teza stawiana przez Coxona. Eksperci raczej są zdania, że do stworzenia ogólnej sztucznej inteligencji (AGI) jesteśmy jeszcze daleko. Najbardziej zaawansowane modele AI, w tym niedawno wypuszczona na rynek Astra, nie są w znacznym stopniu lepsze od swoich poprzednich wersji. Jeśli więc to jednak nie troska o przetrwanie ludzkości, to co motywuje gigantów technologicznych do prób autoregulacji?

Z jednej strony jest to wytłumaczenie dla inwestorów. Firmy AI w dalszym ciągu są zależne od zewnętrznych inwestycji. Często jednak kolejne transze finansowania zależą od dalszych postępów technologicznych; stało się tak w przypadku Amazona, który część finansowania dla OpenAI uzależnił od osiągnięcia AGI lub wejścia na giełdę. Sam Altman obecnie tłumaczy jednak, że firma na giełdę nie wejdzie z uwagi na „wszystko, co dzieje się z bezpieczeństwem". Mówiąc tyle o zagrożeniach, firmy z jednej strony pokazują inwestorom, że nie osiągnęły AGI z uwagi na swoją troskę o dobro ludzkości. Jednocześnie nadal budują wizję, w której sztuczna superinteligencja jest na wyciągnięcie ręki.

Straszenie końcem świata jest też formą marketingu. W lutym 2026 r. OpenAI poinformowało, że ChatGPT osiągnął poziom 900 mln aktywnych użytkowników tygodniowo oraz 50 mln płacących subskrybentów wersji premium. Firmie płaci ok. 5 proc. wszystkich użytkowników, a to dla koncernów od AI za mało. Nie mogą one się bowiem finansować same. Twierdzenie, iż AI jest tak silne, że zaraz przejmie władzę nad światem, ma przekonać, że – wbrew pozorom – warto z narzędzi sztucznej inteligencji korzystać, bo potrafią zrobić ogromnie dużo.

Trzecim istotnym kontekstem jest rywalizacja między Stanami Zjednoczonymi a Chinami. Nałożenie standardów bezpieczeństwa AI przez USA miałoby ograniczyć rozwój chińskiej AI poprzez kontrolę eksportu chipów, a zarazem przesądzić o tym, kto pierwszy napisze globalne reguły gry, do których reszta świata będzie musiała się dostosować. OpenAI mówi otwarcie: „Od przejęcia przywództwa zależeć będzie, czy Stany Zjednoczone będą kształtować globalne ramy sztucznej inteligencji, czy też będą patrzeć, jak wokół nich zapanuje rozdrobniony, nierówny i pełen konfliktów system".

W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele Anthropica, np. Sarah Heck, szefowa firmy ds. polityk publicznych, przekonując, że USA nie będą w stanie uczynić sztucznej inteligencji bezpieczniejszą, jeśli pozostaną w tyle za Chinami w globalnym wyścigu technologicznym. Wydaje się więc, że jest to też pomysł na dalsze intensywne inwestowanie w amerykańskie AI. Przyjmując ten argument, chińskie jest może tańsze, ale jednocześnie bardziej niebezpieczne. Firmy chcą też regulacji teraz, podczas prezydentury Donalda Trumpa, sądząc, że dzięki temu one same wyznaczą sobie standardy, które będą dla nich łatwe do przestrzegania. Na razie dążenie do tego idzie im dobrze – choćby dlatego, że narracja o bezpieczeństwie AI zdominowała w ostatnich tygodniach dyskurs publiczny. ©℗

eprasa.pl 06ace19a2d

Rządowa walka o ukrycia dla Polaków

BEZPIECZEŃSTWO Rząd rozpoczyna proces oznaczania punktów schronienia. Do właścicieli nieruchomości zamierza wysłać strażaków, by ci poinformowali ich o nowych obowiązkach. **Akcja nie ma jednak wiele wspólnego z realną budową miejsc ukrycia na wypadek wojny**

Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl



fot. Piotr Kamionka/Reporter

Próbna ewakuacja. Pasażerów pociągu skierowano do schronu pod dworcem kolejowym

30 września zaczęło obowiązywać znowelizowane rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych dotyczące ochrony przeciwpożarowej budynków, będące uzupełnieniem ustawy o ochronie ludności i obronie z kwietnia tego roku.

Punkty schronienia zostaną oznaczone

Wchodzące w życie przepisy wprowadzają nową kategorię miejsc, w których będzie można szukać schronienia w przypadku klęski żywiołowej, a nawet nalotu. – Na czas pokoju mamy punkty schronienia, na czas wojny mamy miejsca doraźnego schronienia, schrony i ukrycia – wyjaśnia Wiesław Leśniakiewicz, wiceszef MSWiA.

Zostało wyznaczonych ponad 86 tys. takich miejsc, głównie piwnic czy podziemnych garaży. Rozporządzenie przewiduje, że do końca roku na każdym z tych obiektów ma się pojawić odpowiednie oznaczenie (niebieski trójkąt na pomarańczowym tle), aby ludzie wiedzieli, gdzie w razie czego się skierować. Pojawia się jednak problem, gdyż według rządowej aplikacji gdziesieukryc.pl większość wyznaczonych punktów to miejsca oferujące „dostęp w ramach wzajemnej pomocy".

Pozwala to przypuszczać, że to udostępnienie obiektu może zależeć od właściciela nieruchomości. Wątpliwości co do powszechności dostępu do punktów schronienia częściowo rozwiewa samo rozporządzenie. W jego treści znalazł się zapis, zgodnie z którym „właściciel jest zobowiązany do udostępnienia punktu schronienia zawsze, gdy jest to fizycznie możliwe, w szczególności gdy on lub inna osoba jest obecna w punkcie schronienia".

O braku dowolności interpretacyjnej wprost mówi też Czesław Mroczek, wiceminister spraw wewnętrznych. – To nie jest kwestia tego, czy ktoś chce, czy nie chce, bo jest ustawowy obowiązek udostępnienia tych punktów w razie ogłoszenia alarmu. Rozpoczęliśmy akcję znakowania tych miejsc, co oznacza, że do każdego z tych punktów schronienia dotrze przedstawiciel straży pożarnej, który oznakuje obiekt i udzieli informacji o obowiązku ustawowym. Oznakowania nie zamieścimy bez zgody właściciela czy zarządcy obiektu – mówi DGP Mroczek.

Odhaczanie tematu

Akcja ma potrwać trzy miesiące. Do chwili jej zakończenia powinny zostać oznaczone obiekty, w których zgodnie z szacunkami MSWiA schronienie znajdą nawet 24 mln Polaków. W ocenie Macieja Milczanowskiego z Uniwersytetu Rzeszowskiego zajęcie się 86 tys. punktów schronienia to próba „odhaczenia tematu", zadbania o stworzenie systemu budowli ochronnych na czas wojny.

– Nie ma żadnego wytłumaczenia dla władz, zarówno tych, jak i poprzednich, dlaczego zupełnie zaniedbały ten temat. Spisanie przez straż pożarną miejsc schronień to działanie prowizoryczne. Widzę, że władze od dawna zasłaniają się tą listą, a to jest pomylenie pojęć. Ona nie ma nic wspólnego ze schronami i zabezpieczeniem na wypadek nalotów – mówi w rozmowie z DGP prof. Milczanowski.

Pierwszą listę miejsc, w których w razie wojny będzie można się schronić, Państwowa Straż Pożarna sporządziła jeszcze w 2022 r. Po zmianie władzy uchwalono ustawę o ochronie ludności i obronie cywilnej, usystematyzowano terminologię i warunki, jakie musi spełniać schron, miejsce ukrycia czy schronienia. Jednak sama lista miejsc niewiele się zmieniła. – Trochę ją zweryfikowaliśmy, ale to jest prawie ta sama lista, co za poprzedniego rządu. Wtedy był nacisk na liczbę – słyszymy w jednej z komend powiatowych PSP.

Wdrażanie nowych przepisów może potrwać, a zdaniem prof. Milczanowskiego eskalowanie przez Rosję konfliktu oraz ostrzeżenia przedstawicieli władz, że grozi nam niebezpieczeństwo, nijak się mają do działań, które już zostały podjęte.

– Zacznijmy od ewakuacji, bo w tym temacie nic się nie dzieje. Nadal nie ma szkolenia dla nauczycieli, którzy nie wiedzą, co mają robić. U nas, w Rzeszowie też były alarmy i dzieci w szkole nie były sprowadzane do schronu, tylko normalnie trwały lekcje. Nie mam o to pretensji do nauczyciela czy szkoły, tylko do tego, kto w tej chwili sprawuje władzę – mówi ekspert.

Zgodnie z danymi PSP na terenie Polski są 2 tys. schronów dla 300 tys. mieszkańców oraz 9 tys. miejsc ukrycia, mogących pomieścić 1,1 mln osób. W razie konfliktu trzeba doliczyć też 85 tys. miejsc doraźnego schronienia. Te ostatnie, jak precyzuje nowe rozporządzenie, są dopiero organizowane i oznaczane w czasie stanu nadzwyczajnego. ©℗

Lekarze nie znają procedur na wypadek alarmu

OCHRONA ZDROWIA Medycy nie wiedzą, jak traktować alerty Rządowego Centrum Bezpieczeństwa z poleceniem „Znajdź bezpieczne miejsce". I **proszą o wytyczne NFZ**

Karolina Kowalska
karolina.kowalska@infor.pl

„Uwaga! Uwaga! Uwaga! Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce. Stosuj się do poleceń służb. Oczekuj dalszych komunikatów" – taki alert Rządowego Centrum Bezpieczeństwa otrzymali w miniony poniedziałek mieszkańcy Lubelszczyzny. Wśród nich Tomasz Zieliński, lekarz rodzinny i prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych–Pracodawców.

– Nie wiedziałem, co zrobić. Przerwać pracę i odesłać pacjentów do domu czy zaprowadzić ich do schronu. Tylko gdzie jest schron? Postanowiłem się dowiedzieć, bo raz, że rozdzwoniły się telefony kolegów lekarzy z podobnymi pytaniami, a dwa, że prawdziwy atak może się wydarzyć. Zwłaszcza że moja przychodnia graniczy z gminą Turobin z Tarnawą-Kolonią, gdzie pod koniec lipca 2026 r. spadł rosyjski pocisk manewrujący – mówi nam Zieliński.

Nasz rozmówca skierował w tej sprawie pisma do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego i tamtejszego oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia. Chciał się dowiedzieć, jakie procedury obowiązują przychodnie podstawowej opieki zdrowotnej i czy w przypadku przerwania pracy i oddalenia do schronu trzeba informować NFZ o przerwie w świadczeniu usług. Do obu instytucji wysłał oficjalne pisma, ale odpowiedź dostał dopiero podczas zwołanego w środę przez wojewodę lubelskiego Krzysztofa Komorskiego spotkania z udziałem szefa lubelskiego oddziału NFZ Pawła Piroga i przedstawicieli straży pożarnej.

– Dyrektor funduszu powiedział, że nikt nie będzie wyciągał konsekwencji z przerwy w świadczeniu usług z powodu alertu – mówi nam Zieliński.

Podobne pismo do NFZ wysłała już wiosną lekarka Joanna Zabielska-Cieciuch z Białegostoku, ekspertka Federacji Związków Pracodawców Ochrony Zdrowia Porozumienie Zielonogórskie. Odpowiedź nie nadeszła do dziś. Zabielska-Cieciuch zasady dla swojej przychodni ustala we własnym zakresie, radząc się męża, który jest specjalistą do spraw bezpieczeństwa.

– O ile jestem spokojna, że wojsko wie, co robi, o tyle duża część obrony cywilnej, czyli urzędnicy, zdają się nie mieć pojęcia, co robić w razie „W" – uważa Zabielska-Cieciuch, która o wytyczne pytała w wielu urzędach na Podlasiu.

Zieliński przyznaje, że od części urzędników zdarzyło mu się słyszeć, iż „powinien znać procedury i wiedzieć, gdzie w okolicy są schrony". – Tyle że niektóre z tych zaznaczonych w rządowej aplikacji są wskazane nieprawidłowo albo w ogóle ich tam nie ma – rozkłada ręce Zieliński. Dlatego, podobnie jak jego koleżanka z Białegostoku, liczy na oficjalne wskazówki.

Na wytyczne od miesięcy czeka też wiceprezes Naczelnej Rady Lekarskiej, dentysta Paweł Barucha. – Wojskowa Izba Lekarska, której członkowie mają doświadczenie na polu walki, zaoferowała resortowi zdrowia pomoc w wypracowaniu procedur i wyszkoleniu lekarzy, ale ministerstwo z niej nie skorzystało. Wiemy, że w resorcie trwały prace nad takimi rozwiązaniami, ale nie poznaliśmy ich efektów. Tymczasem lekarze powinni dostać jasne wytyczne, jak postępować i kiedy. Czy chować się już po alercie, czy dopiero, jak zawyją syreny? – zastanawia się Barucha i przyznaje, że dziś nie ma oficjalnego schematu postępowania, który samorząd lekarski mógłby rozpowszechniać wśród lekarzy. Planuje się o nie upomnieć w połowie października, podczas posiedzenia ministerialnej Rady ds. Rozwoju Stomatologii, której przewodniczy.

Sytuacji kolegom ze wschodu Polski nie zazdrości Radosław Lubczyk, poseł Polskiego Stronnictwa Ludowego, członek sejmowej komisji zdrowia i stomatolog wojskowy. – Z racji zawodu dawno sprawdziłem, gdzie mieści się najbliższy schron. Okazało się, że jestem uprzywilejowany podwójnie, bo mój gabinet w Szczecinku znajduje się bliżej zachodniej granicy, ale jakieś 50 m od dużego schronu, gdzie mógłbym ewakuować się z pacjentami – mówi poseł w rozmowie z DGP.

– Jako lekarz wojskowy wiem, że najważniejsze jest życie i zdrowie pacjenta i że są procedury, których nie można przerwać nawet w razie nalotu. Sam zajmuję się ortodoncją, ale w mojej przychodni wykonujemy także zabiegi chirurgii szczękowej, których nie da się przerwać w dowolnym momencie – dodaje. I zaznacza, że będzie apelował do Ministerstwa Zdrowia o jak najszybsze ustalenie procedur dla poradni – poza dużymi szpitalami, które mają własne, wewnętrzne procedury na wypadek „W". ©℗

Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

PATRONAT HONOROWY
Ministerstwo Aktywów Państwowych
Ministerstwo Energii
Marcin Kulasek Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Ministerstwo Rozwoju i Technologii

Eksport wrócił na rekordową ścieżkę

HANDEL Trwający od ponad czterech lat kryzys w niemieckiej gospodarce sprawił, że spadło znaczenie najważniejszego zagranicznego rynku zbytu dla polskich towarów. W gronie naszych najważniejszych partnerów handlowych **Rosję zastąpiła Ukraina**

Tomasz Jóźwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Po dwóch latach stagnacji eksport towarów wyprodukowanych w Polsce w ostatnich miesiącach wrócił do trendu wzrostowego. Według danych Eurostatu na koniec czerwca wartość towarów sprzedanych na zagranicznych rynkach w ciągu 12 kolejnych miesięcy wyniosła rekordowe 377,2 mld euro. W porównaniu z czerwca 2025 r. eksport zwiększył się o 4,8 proc. Krajowe firmy znów odnoszą sukcesy na rynkach zagranicznych, choć otoczenie jest trudne. Warunki dyktują zakłócenia w globalnym transporcie wynikające z wojny na Bliskim Wschodzie, ekspansja eksportowa Chin, zmienna polityka celna Stanów Zjednoczonych, które są największym importerem towarów na świecie, czy wciąż nienajlepsza koniunktura na niektórych ważnych dla Polski rynkach.

Najważniejsze polskie rynki eksportowe

	Eksport (mld euro)*	Udział w eksporcie	Zmiana**
Niemcy	100,1	26,5%	2,4% ▲
Czechy	23,8	6,3%	7,1% ▲
Francja	22,9	6,1%	5,7% ▲
Wielka Brytania	19,0	5,0%	1,6% ▲
Holandia	18,0	4,8%	8,5% ▲
Włochy	16,6	4,4%	1,3% ▲
Ukraina	14,3	3,8%	5,5% ▲
USA	11,7	3,1%	-1,6% ▼
Hiszpania	11,0	2,9%	5,7% ▲
Słowacja	10,3	2,7%	4,5% ▲
Szwecja	10,0	2,7%	11,5% ▲
Węgry	9,5	2,5%	3,5% ▲
Belgia	8,5	2,3%	5,2% ▲
Rumunia	8,5	2,3%	5,6% ▲
Austria	7,5	2,0%	3,1% ▲
Dania	6,5	1,7%	5,4% ▲
Litwa	6,1	1,6%	2,5% ▲
Turcja	5,1	1,4%	9,3% ▲
Szwajcaria	5,1	1,3%	17,7% ▲
Norwegia	3,5	0,9%	7,5% ▲
Chiny	3,4	0,9%	6,0% ▲
Irlandia	3,3	0,9%	76,1% ▲
Finlandia	3,0	0,8%	4,7% ▲

* dane za okres kolejnych 12 miesięcy zakończony w czerwcu 2026 r. ** zmiana w odniesieniu do czerwca 2025 r.
Źródło: obliczenie własne na podstawie danych Eurostatu

ŁR ©℗

Wojna zmieniła proporcje

Atak Rosji na Ukrainę w lutym 2022 r. to najważniejsze wydarzenie, jakie w ostatnich latach miało wpływ na polski eksport. W rezultacie wywołanego przez wojnę kryzysu energetycznego w recesji, szczególnie mocno odczuwalnej w Niemczech, znalazł się unijny przemysł. Gospodarka naszych zachodnich sąsiadów i zarazem najważniejszego partnera handlowego wciąż nie jest w stanie wyrwać się ze stagnacji wywołanej załamaniem produkcji w sektorze wytwórczym. Udział sprzedaży do Niemiec w ogólnej wartości eksportu spada. Mimo to na koniec czerwca wartość rocznego eksportu do RFN po raz pierwszy w historii przekroczyła 100 mld euro, przebijając wcześniejszy rekord z połowy 2023 r.

Miejsce zwolnione przez Niemcy wypełniliśmy zrównoważoną ekspansją do Czech, Francji, Hiszpanii czy Holandii. Spośród 40 państw, do których byliśmy w stanie wyeksportować towary o wartości przynajmniej 1 mld euro w ciągu roku, najszybciej rosła sprzedaż do Irlandii. Na tamtejszym rynku sprzedaliśmy towary o wartości 3,3 mld euro. Połowa eksportu przypada na „maszyny biurowe i automatyczne urządzenia do przetwarzania danych". W porównaniu z czerwca 2025 r. wartość sprzedaży tej kategorii towarów do Irlandii wzrosła o 300 proc.

Bezpośrednią konsekwencją wojny rosyjsko-ukraińskiej jest także stały spadek wymiany handlowej z Moskwą. Pod koniec 2021 r. Rosja znajdowała się w top 10 polskich rynków eksportowych – wyprzedzając np. USA – z niemal 3-proc. udziałem w zagranicznej sprzedaży. Obecnie na tamtejszy rynek przypada 0,5 proc. polskiego eksportu.

Miejsce Rosji wśród najważniejszych rynków zbytu dla polskich towarów zajęła Ukraina. W porównaniu do grudnia 2021 r. eksport do Ukrainy wzrósł o 128 proc., do 14,3 mld euro na koniec czerwca. Stale też rośnie nasza nadwyżka w wymianie handlowej, która zbliża się do 10 mld euro w ujęciu rocznym. W naszej sprzedaży dominują maszyny i sprzęt transportowy (32 proc.). Drugą specjalnością na rynku ukraińskim są paliwa z 20-proc. udziałem w eksporcie.

Gdzie nas brakuje

W statystykach widać przykłady rosnącego znaczenia dla polskich firm także rynków pozaeuropejskich. W ostatnim roku w dwucyfrowym tempie rosła sprzedaż do Kanady i Australii. Z obydwoma państwami UE zacieśnia w ostatnim czasie relacje handlowe. Jednocześnie podwyżki i zmienność ceł wyhamowały wzrost sprzedaży do USA, które są najważniejszym rynkiem eksportowym poza Europą.

Relatywnie niewielkie sukcesy osiągamy na razie na rynkach azjatyckich. Szybko rozwija się jedynie handel z Koreą Płd., w umiarkowanym tempie rośnie sprzedaż do Chin. Nie udaje nam się zwiększać sprzedaży do Indii czy Indonezji, a granicy 1 mld euro nie przekracza eksport do Japonii. Te trzy państwa należą do grupy 20 największych globalnych gospodarek. Podobnie jak Brazylia, gdzie polskie towary również nie są zbyt popularne. Więcej eksportujemy np. do niewielkiej Estonii. ©℗

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Silna. Skuteczna. Nie niezniszczalna.

Przez ponad dwadzieścia lat prowadzi biznes w branży transportowej, zarządza ludźmi i podejmuje decyzje, od których zależą inni. Jednocześnie przez lata mierzyła się z depresją i zaburzeniami lękowymi. Dziś mówi wprost: przedsiębiorca nie musi być niezniszczalny, a proszenie o pomoc nie jest oznaką słabości.

Przez lata uważała, że właścicielka firmy nie ma prawa do słabości. Skoro odpowiada za ludzi, podejmuje trudne decyzje i wszyscy oczekują od niej rozwiązania problemów, musi być silna niezależnie od tego, co dzieje się w środku. ***Dzisiaj wiem, że to jedna z najbardziej niebezpiecznych rzeczy, jakie możemy sobie wmówić*** – mówi Dominika Maria Szefler Kalbarczyk, prezes TSL INTERMODAL i współzałożycielka Kliniki Zdrowia Psychicznego i Leczenia Uzależnień „Odwróceni".

Na depresję zachorowała właściwie w tym samym czasie, gdy otwierała firmę. Przez około pół roku praktycznie nie wychodziła z domu. Później wróciła do pracy i nauczyła się funkcjonować na zewnątrz nawet wtedy, gdy wewnątrz przeżywała ogromny lęk. ***Mogłam przyjść do firmy, rozmawiać z ludźmi, podejmować decyzje, spotykać się z klientami, a jednocześnie przeżywać ogromny lęk. Dzisiaj wiem, że po człowieku nie zawsze widać depresję*** – podkreśla.

To doświadczenie zmieniło także jej sposób patrzenia na zarządzanie. Właściciel firmy jest często ostatnim ogniwem, do którego trafiają problemy. Rzadko jednak ktoś pyta jego, jak sam sobie z nimi radzi. ***Największą pułapką jest moment, w którym wszyscy są przekonani, że skoro radzisz sobie ze wszystkim, to nie potrzebujesz nikogo. A ty zaczynasz w to wierzyć razem z nimi*** – mówi.

Dlatego dziś, gdy pracownik mówi „nie daję już rady", nie traktuje tego jako oznaki słabości. Uważa, że empatia nie wyklucza wymagań, a odpowiedzialny pracodawca powinien umieć zauważyć człowieka stojącego za wynikiem czy stanowiskiem. Sama przez lata korzystała z terapii i wraca do niej, kiedy tego potrzebuje.

Jej własne doświadczenia stały się jednym z fundamentów „Odwróconych". ***Chcieliśmy stworzyć miejsce, w którym człowiek nie będzie się wstydził tego, że choruje. Nie będzie musiał udawać silniejszego, niż jest, ani zasługiwać na czyjąś troskę*** – mówi. Klinika powstała z połączenia jej doświadczeń depresji i zaburzeń lękowych z historią współzałożyciela Michała Koterskiego oraz wiedzą lekarzy, psychologów i terapeutów.

Dziś inaczej rozumie też sukces. Duży wpływ na tę zmianę miała historia młodego pracownika, którego zatrudniła w swojej firmie, gdy miał zaledwie 19 lat. Po kilku tygodniach okazało się, że cierpi na poważną chorobę nowotworową. Przez dwa lata angażowała się w jego leczenie, szukając najlepszych lekarzy i możliwości terapii. Mimo wielu starań młody człowiek zmarł. ***Wtedy pierwszy raz naprawdę poczułam, że pieniądze nie dają nam kontroli nad wszystkim. Miałam możliwości finansowe, kontakty, dostęp do świetnych specjalistów. Oddałabym wszystko, żeby ten chłopak przeżył. I nagle okazało się, że nie ma już telefonu, który mogłabym wykonać, człowieka, do którego mogłabym dotrzeć, ani pieniędzy, które mogłabym zapłacić, żeby zmienić zakończenie tej historii*** – wspomina.

To doświadczenie, a później także własna choroba i praca z osobami w kryzysie, zmieniły jej hierarchię wartości. Nadal jest ambitna, ceni rozwój i wie, że pieniądze dają bezpieczeństwo oraz możliwości. Nie traktuje ich jednak jako miary życiowego sukcesu. Szczególnie mocno dotyczy to dziś jej dzieci. ***Firma może poczekać. Telefon może poczekać. Mail może poczekać. Pieniądze można jeszcze zarobić, straconą szansę biznesową można zastąpić kolejną. Ale dzieciństwa własnego dziecka nie da się odzyskać*** – mówi.

Jej historia nie jest więc opowieścią o tym, jak stać się niezniszczalną. Przeciwnie. To historia przedsiębiorczyni, która przekonała się, że siła może oznaczać również zgodę na własne granice, proszenie o pomoc i rezygnację z przekonania, że wszystko trzeba udźwignąć samemu. ***Nie musicie być niezniszczalne, żeby być skuteczne. Ja nie jestem. A mimo to od ponad dwudziestu lat prowadzę biznes*** – puentuje.

Martyna Muszczak

https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/

eprasa.pl 06ace19a2d

Inflacja przyspieszy podwyżki stóp

MAKROEKONOMIA

Po raz pierwszy w tym roku inflacja wyszła poza górne pasmo celu NBP, czyli 3,5 proc. **RPP zacznie dyskusje** o podwyżkach stóp procentowych

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

Według szybkiego szacunku Głównego Urzędu Statystycznego inflacja we wrześniu wyniosła 4 proc. Konsensus analityków przewidywał wzrost cen towarów i usług w porównaniu z analogicznym miesiącem ubiegłego roku o 4,1 proc. W przypadku dynamiki miesięcznej odczyt był zgodny z oczekiwaniami: ceny urosły o 0,7 proc. W opublikowanym w środę wstępnym odczycie wybija się wciąż wzrost cen paliw. We wrześniu były one średnio o 36 proc. wyższe niż rok wcześniej. Powodem jest przedłużający się konflikt na Bliskim Wschodzie. W sierpniu wzrost cen paliw był niższy z uwagi na obowiązywanie rządowego programu CPN (Ceny paliwa niżej). Ekonomiści ING Banku Śląskiego zauważają, że wzrost cen paliw odpowiada już za około połowę wzrostu cen w ujęciu rocznym.

Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego, wskazuje, że gwałtowne przyspieszenie inflacji ma miejsce również w wielu innych gospodarkach. „Poziom 4 proc. okazał się zgodny ze średnimi oczekiwaniami rynkowymi, a jednocześnie jest najwyższy od czerwca 2025 r. Przyszłość nie wygląda optymistycznie. Nie widać na ten moment żadnych oznak, aby wojna na Bliskim Wschodzie miała się kończyć, dlatego w kolejnych miesiącach inflacja będzie najpewniej jeszcze przyspieszać" – napisała Kurtek w komentarzu.

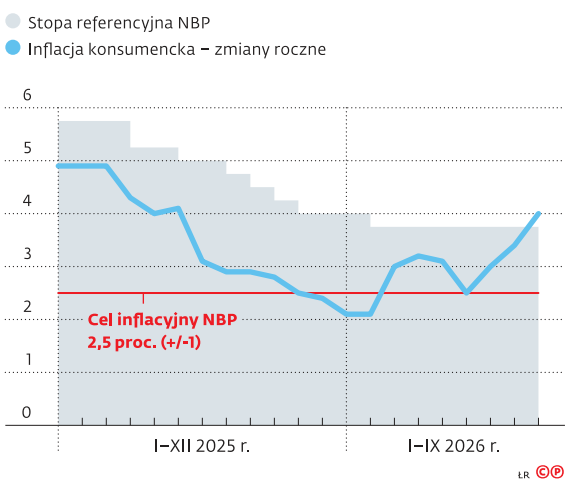
Inflacja to jednak nie tylko ceny paliw. Coraz większą rolę zaczynają odgrywać ceny żywności. Do niedawna spadały zarówno w ujęciu rocznym, jak i miesięcznym, a mając duży udział w koszyku konsumpcji, oddziaływały jako hamulec dla inflacji ogółem. We wrześniu ceny żywności drgnęły w górę w ujęciu miesięcznym o 0,1 proc. Istnieje ryzyko dalszego wzrostu, z uwagi m.in. na wyższe koszty produkcji rolnej w wyniku konfliktu na Bliskim Wschodzie.

Ekonomiści podkreślają, że inflacja bazowa (nieuwzględniająca cen żywności i energii) nie rośnie. Zdaniem analityków we wrześniu zapewne nawet spadła z 3,3 proc. w sierpniu.

Według ekonomistów mBanku inflacja bazowa była we wrześniu „elementem utrzymującym inflację w ryzach". Inflacja bazowa to istotny czynnik przy podejmowaniu decyzji przez Radę Polityki Pieniężnej.

Inflacja konsumencka przez 15 miesięcy utrzymywała się w paśmie dopuszczalnych odchyleń od celu RPP, czyli 1,5–3,5 proc. Ekonomiści zastanawiają się, czy Rada przeczeka szok podażowy, który przyszedł do Polski z zewnątrz, i utrzyma stopy procentowe bez zmian do końca roku, czy może zdecydować się na zaostrzenie polityki.

Inflacja i stopa referencyjna NBP
(proc.)



Źródła: NBP, GUS

„RPP może czekać i pozostawi w październiku stopy procentowe bez zmian, a dyskusja o ewentualnym zacieśnieniu polityki pieniężnej rozpocznie się w RPP w listopadzie po publikacji nowej projekcji NBP. Nasz aktualny scenariusz bazowy zakłada podwyżki stóp o 0,5 pkt proc. na początku 2027 r." – skomentowali ekonomiści ING BSK. Według PKO BP podwyżek w ogóle nie będzie, a ponieważ wiosną przyszłego roku inflacja się obniży, to w połowie 2027 r. będzie nawet możliwe obniżenie stóp procentowych. Ale BNP Paribas Bank Polska w nowej prognozie spodziewa się podniesienia stóp o 0,5 pkt proc. jeszcze w tym roku. Zdaniem analityków tej instytucji może dojść do jednej dużej podwyżki w listopadzie albo do dwóch mniejszych w listopadzie i grudniu.

Czy nowy raport o inflacji i PKB publikowany w listopadzie pokaże gorsze perspektywy inflacji niż lipcowy raport, a w szczególności inflację utrzymującą się powyżej 4 proc. przez dłuższy czas? Monika Kurtek z Banku Pocztowego stwierdza, że jeśli tak się stanie, to RPP podwyższy stopy procentowe w małym kroku o 0,25 pkt proc. już w listopadzie, nie czekając na rozwój sytuacji do przyszłego roku. Dodaje, że „zanim inflacja powróci do celu (a to aktualnie wydaje się możliwe dopiero w II poł. 2027 r.), stopy mogą być podniesione ponownie w I kw. przyszłego roku".

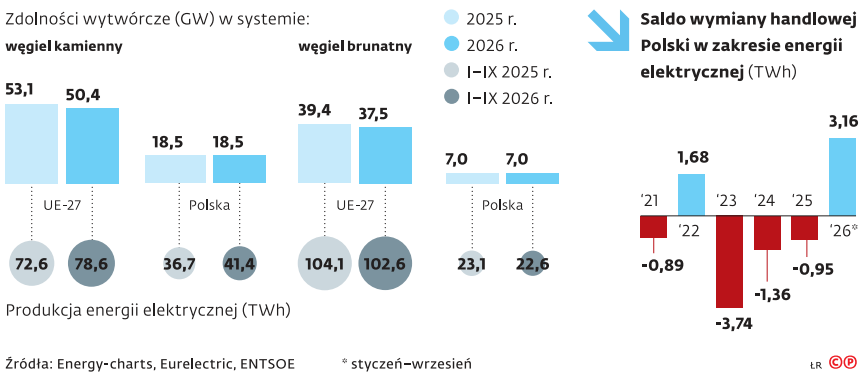
DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Rząd walczy o dłuższe życie dla węgla

ENERGIA W tym roku Europa generuje więcej prądu z węgla. **Nasze władze liczą,** że kryzys pomoże przekonać KE m.in. do umożliwienia dłuższego wspierania naszych elektrowni

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Węgiel stabilizuje UE w kryzysie



Źródła: Energy-charts, Eurelectric, ENTSOE * styczeń–wrzesień

Przez dziewięć miesięcy 2026 r. Unia Europejska wyprodukowała ok. 181 TWh energii elektrycznej z węgla. To najwięcej od 2023 r., mimo że od tego czasu system europejski wygasił ponad 15 GW mocy węglowych, ograniczając swoje aktywa tego typu o ok. 15 proc.

Rosnące wykorzystanie energetyki węglowej jest rezultatem kryzysu związanego z konfliktem na Bliskim Wschodzie, który skutkuje ograniczeniem eksportu surowców energetycznych z obszaru Zatoki Perskiej. Blokada cieśniny Ormuz oraz odwetowe ataki Iranu na sojuszników Stanów Zjednoczonych w regionie uderzyły w dostawy LNG z Kataru, który odpowiadał za ok. 20 proc. globalnej podaży gazu w postaci skroplonej. Do jego odbiorców należą kraje UE.

W efekcie ceny błękitnego paliwa, które w ostatnich latach zastępowało, za sprawą niższego śladu węglowego, węgiel kamienny i brunatny w roli głównego źródła generacji energii niezależnego od pogody, osiągnęły na rynkach europejskich najwyższe poziomy od czasu pierwszej odsłony kryzysu energetycznego, związanej z wstrzymaniem dostaw gazu przez Rosję. Z kolei zgromadzone w unijnych magazynach zapasy surowca na zimę są najniższe w historii notowań. To okoliczności, w których opłacalny staje się tzw. fuel-switch, czyli zmiana paliwa uzupełniającego potrzeby niezaspokojone przez źródła tańsze w eksploatacji, przede wszystkim źródła odnawialne i atom.

Poprawia to przejściowo sytuację polskich spółek energetycznych dysponujących aktywami węglowymi. Oferowana przez nie energia staje się stosunkowo atrakcyjna także poza rynkiem krajowym. Efekt: tegoroczny dodatni bilans polskiego handlu energią elektryczną. Eksport był większy niż import po raz pierwszy od 2022 r.

W tym kontekście rząd i Polskie Sieci Elektroenergetyczne, operator systemu przesyłowego, uruchamiają nową ofensywę na rzecz zabezpieczenia przyszłości dla węgla i zasilanej nim części energetyki. O tym, że potrzebne będzie wydłużenie możliwości wsparcia dla bloków węglowych, które w 2028 r. stracą możliwość finansowania z rynku mocy, który wynagradza elektrownie za gotowość do pracy, mówił na początku tygodnia w Rzeszowie prezes PSE Grzegorz Onichimowski. Zastrzegł równocześnie, że do utrzymania w systemie należy wytypować „kilka lub kilkanaście" jednostek, które będą potrzebne w systemie w roli strategicznej rezerwy. Równocześnie ocenił, że konieczne będzie zakontraktowanie kolejnych mocy gazowych na 2031 r. Grzegorz Wrona, wiceminister aktywów państwowych odpowiedzialny za nadzór nad spółkami węglowymi, przekonywał z kolei, że potrzebna jest pragmatyczna rewizja podejścia do węgla, zwłaszcza w horyzoncie krótkoterminowym.

W rządzie, który zaangażowany jest w rozmowy na ten temat z Komisją Europejską, panuje optymizm, że uzyskanie zielonego światła Brukseli dla wsparcia węgla wraz z kolejną odsłoną rynku mocy jest prawdopodobne – i to nawet przed końcem roku. – To byłoby załatwione nawet bez kryzysu, ale na pewno on dodatkowo nam pomaga – słyszymy od wysokiego rangą urzędnika.

Nie wszyscy są jednak optymistami. – Z tego, co mi wiadomo, część węglowa pakietu, o którym rozmawiamy z KE, nie ma akceptacji. Prędzej wyobrażam sobie scenariusz, w którym mechanizm wsparcia mocy dyspozycyjnych, czyli gazu, i elastyczności, czyli magazynów, dostaną zielone światło, i nada się im bieg w pierwszej kolejności. W sprawie węgla przypuszczam, że Bruksela będzie skłonna ustąpić dopiero w sytuacji, kiedy będziemy mieli pistolet przy głowie, czyli ryzyko niedoboru mocy na przełomie lat 20. i 30. będzie już ewidentne – ocenia nasz rozmówca w jednej z państwowych spółek.

KOMUNIKAT

Kancelaria Senatu Rzeczypospolitej Polskiej informuje o unieważnieniu
legitymacji senatorskiej **nr 12**
wydanej dnia
13 listopada 2023 r.

eprasa.pl 06ace19a2d

Polsko-szwajcarskie partnerstwa rozwijają innowacje dla cyrkularnej przyszłości



Kosmetyki z fusów po kawie, zdrowe przekąski z produktów ubocznych przemysłu spożywczego, nowoczesne katalizatory dla wydajnej produkcji wodoru z amoniaku, technologia wytwarzania paliw syntetycznych z wykorzystaniem energii słonecznej. To tylko wybrane przykłady nowatorskich rozwiązań wspierających gospodarkę obiegu zamkniętego, które powstają w ramach międzynarodowych, polsko-szwajcarskich projektów badań stosowanych realizowanych pod skrzydłami Narodowego Centrum Badań i Rozwoju oraz Innosuisse – Szwajcarskiej Agencji Promocji Innowacji z siedzibą w Bernie.

Program Badania Naukowe i Innowacje, Badania Stosowane w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy (Fundusze Szwajcarskie, SPPW) jest ukierunkowany na osiągnięcie zrównoważonego rozwoju i długoterminowego wzrostu gospodarczego poprzez rozwój wiedzy oparty na badaniach. W jego ramach rozstrzygnięte zostały dwa otwarte tematycznie konkursy. W ich efekcie do dofinansowania rekomendowano 32 projekty badawczo-rozwojowe, w które zaangażowanych jest 47 przedsiębiorstw i 53 organizacje badawcze. Wartość projektów wynosi łącznie ponad 150 mln zł, a przyznane dofinansowanie sięga blisko 133 mln zł (87 mln zł dla podmiotów polskich i około 46 mln zł dla podmiotów szwajcarskich).

Wszystkie projekty na różne sposoby wspierają cele zrównoważonego rozwoju. W szczególności konkursy cieszyły się dużym zainteresowaniem wnioskodawców realizujących projekty z obszaru gospodarki o obiegu zamkniętym (GOZ).

Razem dla wyzwań przyszłości

Postępy w realizacji m.in. tych międzynarodowych inicjatyw będą pokazane podczas Polish-Swiss Innovation Day, który pod hasłem „Nowe spojrzenie na cykle życia. Cyrkularne i regeneratywne strategie dla przemysłów odpornych na wyzwania przyszłości" odbędzie się 1 października br. w Warszawie z inicjatywy Polsko-Szwajcarskiej Izby Gospodarczej oraz Ambasady Szwajcarii w Polsce.

– Pogłębianie relacji w obszarze szkolnictwa wyższego, badań naukowych i innowacji jest jednym z priorytetów w stosunkach między naszymi krajami, co znalazło odzwierciedlenie w Protokole ustaleń zawartym w 2025 roku. W ramach Polish-Swiss Innovation Day, jednej z najważniejszych inicjatyw naszej Ambasady, tworzymy przestrzeń do wymiany doświadczeń i wzajemnego uczenia się – zaznacza JE Olaf Kjelsen, Ambasador Szwajcarii w Polsce.

– Obserwujemy, że potencjał współpracy nauki i biznesu w rozwiązywaniu wyzwań środowiskowych ma charakter perspektywiczny. Polskie organizacje badawcze i przedsiębiorstwa wspólnie ze swoimi szwajcarskimi partnerami dostrzegają w gospodarce cyrkularnej nie tylko odpowiedź na wyzwania środowiskowe, ale także szansę na rozwój innowacji oraz budowanie przewagi konkurencyjnej – mówi prof. dr hab. inż. Jerzy Małachowski, dyrektor Narodowego Centrum Badań i Rozwoju.

NCBR, pełniąc rolę Operatora Programu Badania Naukowe i Innowacje w obszarze badań stosowanych, współpracuje ze Szwajcarską Agencją Promocji Innowacji Innosuisse, której doświadczenie i ekspercka wiedza stanowią cenne wsparcie w realizacji programu.

– Jestem przekonany, że rozwijane w ten sposób partnerstwo przyniesie długofalowe korzyści dla nauki, przedsiębiorców i całej gospodarki – dodaje szef NCBR.

– Projekty realizujące założenia gospodarki o obiegu zamkniętym odgrywają integralną rolę w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy. Chociaż zasady cyrkularności stosowane są w różny sposób, projekty łączy silny nacisk na zrównoważony rozwój – mówi Raphaela Kübler z agencji Innosuisse, Project Manager „Polish-Swiss Applied Research Coopertion".

– Przyglądając się bliżej celom poszczególnych projektów, można zauważyć, że niemal każdy z nich uwzględnia wymiar gospodarki o obiegu zamkniętym. Niektóre projekty mają na celu stworzenie w pełni cyrkularnych łańcuchów wartości, podczas gdy inne wdrażają zasady GOZ w konkretnych elementach lub na poszczególnych etapach zaplanowanych działań. Podejścia te mogą obejmować uwzględnienie recyklingu w łańcuchu wartości, zastąpienie materiałów lub komponentów bardziej przyjaznymi dla środowiska alternatywami, pozyskiwanie surowców w sposób bardziej zrównoważony, ograniczenie ilości odpadów i pozostałości po procesach produkcyjnych lub zwiększenie zrównoważonego charakteru produktu końcowego – wskazuje.

Innowacje przyjazne ludziom i środowisku

Szczególnie istotny jest pozytywny wpływ polsko-szwajcarskich projektów na środowisko naturalne. Dzięki wdrażanym rozwiązaniom możliwe jest ograniczanie zużycia surowców pierwotnych, zmniejszanie śladu środowiskowego procesów produkcyjnych oraz ilości odpadów trafiających do środowiska. To konkretne działania, poprzez które konsorcja naukowo-przemysłowe z obu państw wspierają transformację w kierunku gospodarki niskoemisyjnej i oszczędzającej zasoby, przynosząc jednocześnie wymierne korzyści przedsiębiorstwom i społeczeństwu.

– Szwajcaria, mimo ograniczonych zasobów naturalnych, jest powszechnie uznawana za kraj o silnej pozycji w dziedzinie innowacji, a jej przemysł od lat angażuje się w zrównoważony rozwój i odpowiedzialność za środowisko. GOZ zyskuje znaczenie strategiczne: według niedawnego reprezentatywnego badania, ponad jedna czwarta szwajcarskich przedsiębiorstw włączyła GOZ do swoich modeli biznesowych, a co dziesiąte wdraża już te zasady na szeroką skalę – mówi Luca Laloli, Szef Sekcji Ekonomicznej, Finansowej, Naukowej i ds. Unii Europejskiej Ambasady Szwajcarii w Polsce.

Jak zauważa, Szwajcaria i Polska, które dysponują silną bazą przemysłową i rozwijającymi się ekosystemami innowacji, mają doskonałe warunki do wymiany wiedzy i opracowywania skalowalnych rozwiązań łączących zrównoważony rozwój z odpornością gospodarczą. Polska postrzega gospodarkę cyrkularną jako strategiczne narzędzie, które służy wzmacnianiu konkurencyjności przemysłowej, zmniejszaniu zależności od importowanych surowców oraz wspieraniu „zielonej" transformacji gospodarki.

– Współpraca szwajcarsko-polska między instytucjami badawczymi a przedsiębiorstwami skutecznie łączy nasze indywidualne atuty i specjalistyczną wiedzę w celu opracowywania innowacyjnych technologii i produktów. Stanowią one konkretne przykłady ponownego wykorzystania zasobów, zarządzania nimi w sposób efektywny lub tworzenia rozwiązań o jak najdłuższej żywotności – czy to w postaci kosmetyków pochodzenia biologicznego wytwarzanych z odpadów spożywczych, czy też inteligentnych sieci energetycznych w miastach – podkreśla Cliff Hammer, Dyrektor Biura Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy przy Ambasadzie Szwajcarii w Polsce.

Zaangażowanie Szwajcarii w gospodarkę o obiegu zamkniętym wykracza poza poziom krajowy. Dyrektor Hammer wskazuje, że z jednej strony obejmuje działania na szczeblu lokalnym, z drugiej – wymiar międzynarodowy.

Nabory wniosków prowadzone przez NCBR były otwarte dla wszystkich obszarów badawczych, pod warunkiem, że projekty koncentrowały się na zastosowaniach cywilnych. Wśród 32 projektów rekomendowanych do dofinansowania o tematyce m.in. medycznej, technologicznej i energetycznej, inicjatywy wpisujące się w filozofię GOZ zajmują miejsce szczególne. Wspierając zrównoważony rozwój i innowacyjność gospodarki, rzeczywiście wybiegają w przyszłość.

eprasa.pl 06ace19a2d

Dzięki opracowywaniu nowych technologii odzysku surowców, ograniczania odpadów, ekoprojektowania oraz cyrkularnych modeli biznesowych przyczyniają się one do zwiększania konkurencyjności przedsiębiorstw przy jednoczesnym ograniczaniu negatywnego oddziaływania przemysłu na środowisko. Wyróżnia je systemowe podejście do zarządzania zasobami oraz równoczesne osiąganie efektów naukowych, gospodarczych i środowiskowych.

– Dzięki wsparciu Funduszy Szwajcarskich możliwe jest finansowanie projektów, które pokazują, jak innowacje mogą wspierać transformację w kierunku gospodarki o obiegu zamkniętym. Sfinansowane projekty, wykorzystujące produkty uboczne przemysłu spożywczego, nadwyżki żywności czy odpady organiczne dowodzą, że odpowiedzialne gospodarowanie zasobami może iść w parze z rozwojem nowych technologii, tworzeniem wartości dodanej i wzmacnianiem konkurencyjności gospodarki. To właśnie tego rodzaju projekty najlepiej pokazują, jak międzynarodowa współpraca przekłada się na konkretne korzyści dla środowiska, nauki i biznesu – potwierdza Agnieszka Ratajczak, dyrektor Działu Współpracy Międzynarodowej w NCBR.

BEAN2CELL: kosmetyki z fusów i celulozy

Polsko-szwajcarskie projekty z obszaru gospodarki o obiegu zamkniętym, łączące wiedzę naukowców i doświadczenie przedsiębiorców, już dziś budzą duże zainteresowanie.

Jednym z nich jest Bean2Cell, czyli projekt „Innowacje oparte na gospodarce obiegu zamkniętego w kosmetykach myjących: składniki funkcjonalne z fusów kawowych i celulozy bakteryjnej". To pomysł na to, aby fusy po kawie i odpady organiczne stały się składnikami nowoczesnych, biodegradowalnych kosmetyków. Prace rozpoczęły się w marcu br. Projekt wyróżnia bezpośrednie wykorzystanie zasad cyrkularności, wysoki potencjał wdrożeniowy oraz praktyczne przekształcanie odpadów w wartościowe surowce.

Statystyczny Polak zużywa rocznie około 2,5-3 kg ziaren kawy. Fusy, które zwykle wyrzucamy, innowatorzy wykorzystują do pozyskiwania olejów i składników kosmetycznych o wysokiej wartości użytkowej. To przykład podejścia GOZ, w którym odpady stają się cennym zasobem.

– Udział w projekcie pozwala nam zastępować syntetyczne składniki stosowane w kosmetykach myjących bardziej ekologicznymi surowcami pochodzącymi z odpadów. Dzięki temu ograniczamy marnowanie biomasy, takiej jak fusy kawowe czy inne odpady organiczne, a jednocześnie wykorzystujemy cenne naturalne składniki pozyskiwane z tych materiałów. Na bazie tych surowców nasze konsorcjum opracuje i przetestuje naturalną bazę do produkcji ekologicznych kosmetyków myjących – mówi Patrycja Adamczuk, R&D Lead w EcoBean Sp. z o.o.

Projekt nie ogranicza się jednak wyłącznie do fusów kawowych. Wykorzystuje również celulozę bakteryjną pozyskiwaną z odpadów organicznych, która pełni funkcję stabilizatora i nośnika substancji aktywnych w kosmetykach. Bean2Cell pokazuje w ten sposób, jak można łączyć różne strumienie biomasy odpadowej w jednym rozwiązaniu.

Całkowita wartość projektu wynosi blisko 5,2 mln zł. Badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe, na które przyznano prawie 4 mln zł dofinansowania z Funduszy Szwajcarskich, potrwają do końca listopada 2028 roku.

W przedsięwzięciu siły połączyło trzech partnerów ze świata biznesu i nauki: polska firma EcoBean Sp. z o.o., szwajcarska spółka Treeless Ltd. oraz Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Chemii Przemysłowej im. Prof. Ignacego Mościckiego. Wspólnie chcą stworzyć pożyteczne dla klientów końcowych i opłacalne dla branży kosmetycznej rozwiązania.

– Dzięki połączeniu różnych specjalizacji partnerzy mogą kompleksowo i sprawnie realizować wszystkie etapy projektu. EcoBean zajmuje się przetwarzaniem odpadów kawowych na składniki olejowe, surfaktanty oraz inne surowce o potencjale kosmetycznym. Treeless odpowiada za pozyskiwanie i modyfikację celulozy bakteryjnej z odpadów organicznych oraz testowanie formulacji. Z kolei Sieć Badawcza Łukasiewicz – Instytut Chemii Przemysłowej zapewnia wsparcie naukowe, prowadzi badania aplikacyjne i ocenia bezpieczeństwo opracowywanych rozwiązań – wyjaśnia Patrycja Adamczuk.

Twórcy projektu podkreślają, że Bean2Cell łączy zieloną chemię, bioinżynierię i naukę o formulacjach, tworząc pełny model gospodarki cyrkularnej: od odzysku surowców z odpadów, przez ich przetwarzanie, po opracowanie nowego produktu. Projekt nie ogranicza się do recyklingu, lecz wykorzystuje upcycling, czyli podnoszenie wartości odpadów, przyczyniając się zarazem do zmniejszenia ich ilości. Promuje zrównoważone pozyskiwanie surowców w miejsce surowców pochodzenia petrochemicznego wykorzystywanych jako baza dla kosmetyków.

– Projekt realizuje założenia GOZ poprzez przekształcanie fusów kawowych i odpadów organicznych w surowce o wysokiej wartości dodanej. Biomasa zamiast trafiać do strumienia odpadów, staje się pełnowartościowym komponentem produktów kosmetycznych. Ten model ogranicza zużycie surowców pierwotnych i zmniejsza obciążenie środowiska – tłumaczy przedstawicielka EcoBean.

Wiedza zdobyta podczas prac B+R może znaleźć zastosowanie nie tylko na rynku kosmetycznym, lecz także w sektorze chemii gospodarczej i pielęgnacji tekstyliów. Potencjalnymi odbiorcami efektów projektu są producenci kosmetyków, dystrybutorzy surowców, firmy rozwijające ekologiczne środki chemiczne, a także konsumenci poszukujący produktów opartych na naturalnych składnikach.

Prace prowadzone są etapami – od badań laboratoryjnych do gotowości wdrożeniowej. Opracowany premiks ma stanowić wydajną bazę do kosmetyków spłukiwalnych. Jego właściwości zostaną sprawdzone w szamponach, żelach pod prysznic i produktach oczyszczających zawierających dodatkowe składniki pozyskane z fusów kawowych. Potencjał wdrożeniowy rozwiązania zostanie zweryfikowany podczas prób pilotażowych prowadzonych w warunkach produkcyjnych.

SWEETReclaim: Przekąski przyszłości

Korzyści dla środowiska, nauki i gospodarki przyniesie także rozpoczęty w marcu br. projekt SWEETReclaim („Przekąski o Potencjale Funkcjonalnym z Produktów Ubocznych Przemysłu Spożywczego – Szwajcarsko-Polska Inicjatywa na Rzecz Zrównoważonych Rozwiązań Żywnościowych").

Projekt łączy badania naukowe, rozwój technologii i potrzeby przemysłu. Jego celem jest opracowanie nowej generacji zdrowych przekąsek możliwych do produkcji na skalę przemysłową, które będą wspierać mikrobiotę jelitową i pomogą regulować uczucie sytości.

Realizują go: Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Instytut Nauk o Życiu HES-SO Valais-Wallis (Sion, Szwajcaria), szwajcarska firma ProSeed Ingredients SA oraz polska Laro sp. z o.o. sp.k. z Kamieńca Ząbkowickiego. Wartość projektu wynosi 4 572 325,74 zł, w tym 4 310 283,69 zł dofinansowania z Funduszy Szwajcarskich. Zakończenie prac B+R planowane jest na luty 2029 r.

Efektem projektu będą gotowe do wdrożenia przemysłowego prototypy przekąsek typu „clean label", bogate w białko roślinne i błonnik. Prace obejmą cały proces rozwoju technologii, od badań laboratoryjnych po demonstrację w warunkach zbliżonych do rynkowych (od 2. do 7. poziomu gotowości technologicznej). Kluczowym założeniem jest wykorzystanie stabilizowanych produktów ubocznych przemysłu spożywczego w postaci proszków, które dotychczas pozostawały niewykorzystane. To praktyczne wdrożenie zasad gospodarki o obiegu zamkniętym.

Jak podkreśla prof. dr hab. Anna Michalska-Ciechanowska z Wydziału Biotechnologii i Nauk o Żywności Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu, liderka projektu, celem jest pokazanie, że produkty uboczne mogą stać się wartościowym składnikiem nowoczesnych przekąsek. Zespół sprawdzi nie tylko właściwości poszczególnych składników, ale także wpływ gotowego produktu na mikrobiom jelitowy i regulację sytości. Równocześnie ważne jest zapewnienie atrakcyjnego smaku oraz możliwości produkcji przemysłowej.

SWEETReclaim jest ciekawym przykładem zastosowania gospodarki o obiegu zamkniętym w sektorze żywnościowym. Pokazuje przejście od modelu „wyprodukuj, zużyj, wyrzuć" do ekologicznego modelu, w którym produkty uboczne stają się cennym surowcem do produkcji nowych wyrobów spożywczych. Oprócz innowacji technologicznych, projekt wspiera cele społeczne i środowiskowe. Odpowiada na rosnące zapotrzebowanie na wygodną żywność o potencjalnych właściwościach funkcjonalnych. Wspiera jednocześnie cele Unii Europejskiej związane z ograniczaniem marnowania żywności.

– Ograniczamy straty i lepiej wykorzystujemy dostępne zasoby. To bezpośrednio wpisuje się zarówno w ideę gospodarki obiegu zamkniętego, jak i unijną strategię „od pola do stołu", która promuje bardziej zrównoważony, efektywny i odpowiedzialny system żywnościowy – zwraca uwagę badaczka z Wrocławia.

Poza koncepcją środowiskową, zespół projektowy myśli także nad modelem biznesowym. Dlatego role partnerów zostały jasno podzielone. Naukowcy z obu uczelni opracują i scharakteryzują składniki wspierające mikrobiotę jelitową oraz pochylą się nad poprawą walorów smakowych i akceptacją konsumencką. Firmy ProSeed i Laro zajmą się zaś pozyskiwaniem surowców, rozwojem technologii i testami poprzedzającymi wdrożenie.

– W naszym konsorcjum nauka i biznes spotykają się przy jednym stole. Chcemy przejść pełną drogę – od technologii zagospodarowania produktów ubocznych do gotowej przekąski. Szwajcarski partner – firma ProSeed – dysponuje technologią przetwarzania surowców ubocznych, która może być następnie oferowana innym podmiotom i wykorzystywana w kolejnych zastosowaniach. Oczywiście jest ona dostosowana do rodzaju surowca. Na jej bazie technolodzy z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu opracują receptury przekąsek, a HES-SO (Szwajcaria) zweryfikuje ich wpływ na mikrobiom. Ostatnim etapem będzie przeniesienie rozwiązania do praktyki i wytworzenie produktu przez polskiego przedsiębiorcę, firmę Laro. Dzięki temu projekt łączy technologię, naukę i wdrożenie rynkowe – wskazuje liderka projektu.

Wykorzystanie produktów ubocznych przemysłu spożywczego pozwoli ograniczyć marnowanie zasobów, zwiększyć wartość surowców pozostających poza głównym nurtem produkcji oraz wspierać rozwój bioekonomii. Projekt stanowi kolejny przykład upcyklingu, w którym produkt uboczny zyskuje wyższą wartość ekonomiczną niż pierwotnie.

– Rezultaty naszej pracy mogą zainteresować konsumentów, którzy szukają wygodnych, wysokiej jakości przekąsek, odpowiadających współczesnemu stylowi życia i oczekiwaniom zdrowotnym. Smaki produktów będą opracowywane wspólnie z konsumentami, tak aby nowe przekąski mogły konkurować z aktualną ofertą rynkową. Projekt może być również interesujący dla firm spożywczych, które dostrzegają potencjał produktów ubocznych, ale nadal zastanawiają się, jak je wykorzystać – zaznacza prof. dr hab. Anna Michalska-Ciechanowska.

Na tle innych projektów Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy SWEETReclaim wyróżnia się bezpośrednim wykorzystaniem zasad cyrkularności, wysokim potencjałem wdrożeniowym oraz łatwością komunikowania korzyści środowiskowych i społecznych wynikających z gospodarki o obiegu zamkniętym.

W puli przedsięwzięć, które w dużym stopniu realizują założenia GOZ w ramach Programu „Badania Naukowe i Innowacje, Badania Stosowane" Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, znajdują się również m.in. projekty: „Nowoczesne katalizatory dla wydajnej produkcji wodoru z amoniaku, osadzone na ceramicznych podłożach drukowanych 3D i mikrokulach" (HydroProCera), „Opracowanie Innowacyjnych Formulacji Napoju Probiotycznego i Postbiotycznego na Bazie Nadwyżkowego Chleba w Ramach Gospodarki o Obiegu Zamkniętym" (BreadBiotic) oraz „Modułowy system oparty na elektrolizerze węglanowym wspomaganym energią słoneczną do produkcji paliw syntetycznych" (MOLCAR). Łączy je to, że wspierają zrównoważony rozwój na wiele sposobów: wykorzystują odpady lub produkty uboczne jako surowiec, tworzą nowe łańcuchy wartości z istniejących zasobów, ograniczają powstawanie odpadów, godzą cele środowiskowe i biznesowe oraz wpisują się bezpośrednio w założenia gospodarki cyrkularnej i strategii „Od pola do stołu".

Schweizerische Eidgenossenschaft
Confédération suisse
Confederazione Svizzera
Confederaziun svizra

Supported by the Swiss Contribution to reducing economic and social disparities in the EU
www.swiss-contribution.admin.ch

NCBR
Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

eprasa.pl 06ace19a2d

AUTOPROMOCJA

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Magazyn na Weekend

Jutro w wydaniu



Fot. rommma/Shutterstock

Zaciskanie wspólnego pasa

Po 2027 r. Polska raczej nie będzie już mogła opierać swojego wzrostu na hojnych funduszach unijnych. Europa szykuje się na dołączenie do globalnej rywalizacji, więc dotychczasowe wartości pójdą w odstawkę



fot. Jacquelyn Martin/AP/East News

Chiny nie chcą być drugą Ameryką

Ambicją Chin nie jest zastąpienie USA. Pekin dąży do świata, w którym Stany nie będą już jedynym mocarstwem zdolnym do ustanawiania globalnych reguł – tłumaczy Yu Jie z Chatham House

Rosja pragnie miłości

Polskę i Europę zalewa nowa fala kremlowskiej propagandy – tym razem mająca wzbudzić sympatię do Moskwy



fot. Franck Metois/ImageBROKER/Forum



fot. Cezary Aszkiełowicz/Agencja Wyborcza.pl

Po raku nie da się wejść w stare buty

Przejście przez leczenie to początek. Potem pojawia się ogromny strach, pustka i pytanie: „Mam żyć normalnie? Tylko co to właściwie oznacza?" – mówi psychoonkolożka Adrianna Sobol

Le Pen kłopoty niestraszne

PARYŻ Mimo problemów z prawem Marine Le Pen jest wyraźną liderką sondaży i **w każdej z badanych konfiguracji wygrywa II turę.** Francuskie wybory wielokrotnie pokazywały jednak, że układ sił potrafi się zmienić tuż przed głosowaniem

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Wybory prezydenckie we Francji są planowane na przełom kwietnia i maja 2027 r. Według opublikowanego w tym tygodniu sondażu Toluna Harris Interactive dla radia RTL Marine Le Pen jest na dobrej drodze, by je wygrać. Trudniejszym przeciwnikiem będzie Édouard Philippe, obecny faworyt obozu centrum (w drugiej rundzie przegrywa z Le Pen stosunkiem 43 do 57 proc. głosów). Łatwiejszym rywalem jest Jean-Luc Mélenchon, lider lewicowej Francji Niepokornej, w pojedynku, w którym poparcie polityczki sięga 69 proc.

To kolejny dowód na dobrą passę liderki skrajnej prawicy. W minioną niedzielę jej partia wraz z sojusznikami ze Zjednoczenia Prawicy na rzecz Republiki zdobyła nowe mandaty, które podniosły liczbę ich stan posiadania do 15 miejsc w izbie wyższej. Chociaż uzyskany wynik to skromna liczba w skali całej, 348-osobowej, izby to przekroczenie progu 10 mandatów po raz pierwszy pozwala formacji na utworzenie własnego klubu w Senacie, a w efekcie na dalsze zapuszczanie korzeni w instytucjach V Republiki. – To historyczne zwycięstwo i kamień milowy – triumfowała po ogłoszeniu wyników Le Pen.

Wygląda więc na to, że lipcowy wyrok sądu apelacyjnego w Paryżu, który skrócił wydany wcześniej zakaz pełnienia funkcji publicznych i otworzył drogę do startu w 2027 r., ale zarazem potwierdził winę Le Pen w sprawie defraudacji funduszy Parlamentu Europejskiego, nie miał na nią większego wpływu. – Ludzie chcą przede wszystkim zmiany – mówi DGP Gilles Ivaldi, politolog z paryskiego instytutu Sciences Po. We Francji rośnie niezadowolenie z polityki budżetowej i migracyjnej prezydenta Emmanuela Macrona, co sprawia, że baza wyborcza liderki skrajnej prawicy w ostatnich latach znacznie się poszerzyła. Coraz chętniej głosują na nią również kobiety i zamożniejsi obywatele.

Pytanie jednak, czy radość Le Pen nie jest przedwczesna. We wszystkich wyborach prezydenckich w tym tysiącleciu – z wyjątkiem 2022 r. – ich ostateczni zwycięzcy na pół roku przed otwarciem urn wcale nie byli faworytami sondaży. W 2012 r. pewniakiem był Dominique Strauss-Kahn, którego karierę polityczną złamało aresztowanie w Nowym Jorku pod zarzutem napaści seksualnej na pokojówkę. W 2017 r. sondaże obstawiały zaś triumf François Fillona, dopóki nie pogrążyła go afera finansowa związana z fikcyjnym zatrudnianiem żony za publiczne pieniądze, co otworzyło drogę do startu i ostatecznie zwycięstwa Macronowi, który miał za sobą jedynie dwuletni staż w polityce jako szef resortu gospodarki.

Niepewność wynika też m.in. z rosnącego przekonania, że kraj chyli się ku upadkowi i obaw o gospodarkę, zwłaszcza strach przed wpływem sztucznej inteligencji na rynek pracy. O wynikach w przyszłym roku jeszcze bardziej niż wcześniej mogą więc zadecydować nagłe emocje, które mogą rozbudzić kryzysy międzynarodowe, dezinformacja czy kolejne skandale prawno-finansowe.

Zwrotem akcji na przełomie marca i kwietnia 2027 r. może być wyrok Sądu Najwyższego, który zdecyduje o utrzymaniu w mocy lub anulowaniu wyroku skazującego Le Pen za malwersacje. Liderka skrajnej prawicy dotychczas deklarowała, że jeśli wyrok zostanie podtrzymany i zostanie ona zmuszona do noszenia bransoletki elektronicznej jeszcze w kampanii, to wycofa się z wyścigu prezydenckiego. Zastąpiłby ją prawdopodobnie Jordan Bardella. Czarne chmury gromadzą się jednak też nad nim. Pod koniec września portal śledczy Mediapart ujawnił jego prywatne, antysemickie wpisy z czasów młodości, a to może uderzyć w prowadzoną od lat przez Zjednoczenie Narodowe strategię „dediabolizacji" partii, mającą na celu otwarcie jej na szerszy elektorat. ©℗

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego: Łukasz Guza, Łukasz Wilkowicz

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość: Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PiK), Magdalena Sobczak (tygodnik RiA)

Firma i Prawo oraz Prawnik: Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FiP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace: Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczyk (tygodnik SiA), Leszek Jaworski (tygodniki KiP i UiŚ)
Dział Dodatków Poradniczych: Monika Bugaj-Wojciechowska
Magazyn: Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP: Jacek Obrusiewicz
Główny grafik: Cezary Cichocki
Fotoedycja: Łukasz Milej

Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy: Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu: Krystyna Wieczorkiewicz
Wiceprezes Zarządu: Marcin Krawczak
Biuro Opiekunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń: Mariusz Zarzycki, tel. 519 061 309
Produkcja: Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk: Seregni Printing Group S.A.

INFOR
Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14,
01-066 Warszawa,
tel. 22 530 40 40
Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Zamówienia na prenumeratę przyjmują: Kolporter, Garmond Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe
Informacje o prenumeracie: tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumerata

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; ℗ – znak odpłatności; ©℗ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

eprasa.pl 06ace19a2d

DGP | Gazeta Prawna

1 października 2026 nr 191 (6860) DGP.pl

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na DGP.pl

Podatki i księgowość

PROCEDURY Od października 2026 r. zmieniają się przepisy o odzyskiwaniu nadpłaty i zapłacie podatku przez inną osobę (tzw. trzecią). Powinno to znacznie uprościć rozliczenia z fiskusem B2

Firma i prawo

NIERUCHOMOŚCI Przygotowany przez senatorów projekt mający ułatwić budowę i utrzymanie stoków narciarskich na prywatnych gruntach zbiera skrajne opinie B5

Prawnik

INWIGILACJA Ponad 2 mln 300 tys. danych przetworzyły w zeszłym roku służby. To o ponad 11 proc. więcej niż w 2024 r. Sądy coraz rzadziej kontrolują, czy proces ten jest zgodny z prawem B6

Samorząd i administracja

URZĘDY Osoby, które uzyskały prawo do mianowania na urzędnika przy pierwszym ogłoszeniu wyników przez KSAP, a potem je utraciły, apelują w tej sprawie do szefowej służby cywilnej B8

Kadry i płace

BEZROBOCIE Ogólnopolski Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy ma pomysł na to, jak w przyszłości ograniczyć ryzyko ponownego cięcia w środkach na aktywizację zawodową B10

Elastyczne umowy akceptowane

PIP Przybywa interpretacji indywidualnych GIP. Dla przedsiębiorców ważne jest to, że **coraz więcej decyzji zapada na korzyść zawierania umów cywilnoprawnych** i kontraktów B2B. Ekspertów to jednak nie zaskakuje

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Z analizy 18 interpretacji indywidualnych wydanych przez Głównego Inspektora Pracy wynika, że w 10 rozstrzygnięciach przyznał on rację wnioskodawcom, potwierdzając tym samym dopuszczalność umów zlecenia oraz kontraktów B2B. W ośmiu sprawach stanowisko pracodawców zostało uznane za nieprawidłowe, a opisywane stosunki zakwalifikowano jako zatrudnienie pracownicze w rozumieniu art. 221 k.p. Zestawienie tych spraw pozwala wypracować swego rodzaju test kwalifikacyjny oparty na pięciu zasadach, które różnicują sytuację prawną pracowników wykonawczych oraz wysoko wykwalifikowanych ekspertów.

Zielone światło dla lekarzy

Pierwszą zasadą, jak zauważa Marcin Stanecki, były Główny Inspektor Pracy, jest podział na prace wykwalifikowane oraz proste czynności fizyczne. W odniesieniu do prac o charakterze koncepcyjnym, analitycznym i eksperckim, a także wolnych zawodów, inspekcja w pełni akceptuje koncepcję tzw. podporządkowania autonomicznego. Oznacza to, że zlecający ma prawo zakreślać cele, ramy terminowe czy specyfikację jakościową, a nawet udostępniać lokal oraz sprzęt, nie tworząc tym samym stosunku pracy, jeśli wykonawca zachowuje swobodę wyboru metod realizacji zadania i ponosi ryzyko gospodarcze.

Wynika to choćby z decyzji dotyczącej sektora nowoczesnych technologii, w której organ uznał za legalne kontrakty B2B zawarte nie tylko z deweloperami, lecz także z project managerami zarządzającymi zespołami projektowymi. PIP stwierdził, że koordynowanie zadań projektowych i ustalanie harmonogramów nie oznacza wykonywania uprawnień pracodawczych, a wyznaczenie ramowego „okna dostępności" między 6:00 a 22:00 nie stanowi narzucenia rozkładu czasu pracy. Takie same wnioski przyniosła sprawa dotycząca ośmiomiesięcznego wdrożenia systemu informatycznego. Udostępnienie programiście sprzętu komputerowego i licencji ze względów bezpieczeństwa teleinformatycznego nie przekreśliło kontraktu B2B, skoro wynagrodzenie powiązano z realizacją etapów, wdrożono bezpłatne usuwanie wad, a wykonawca miał prawo posłużyć się podwykonawcami.

Drugim kamieniem milowym może być interpretacja, w której organ przesądził o pełnej dopuszczalności łączenia etatu z kontraktem B2B u tego samego pracodawcy. Sprawa dotyczyła pracownika zatrudnionego w spółce motoryzacyjnej na podstawie umowy o pracę na stanowisku administratora uprawnień i dostępów IT (ASL), który równolegle zawarł ze swoim pracodawcą kontrakt gospodarczy na zaawansowaną analitykę i projektowanie baz danych SQL. PIP uznał taki dualizm za w pełni zgodny z prawem, formułując jednak bezwzględny warunek całkowitej rozłączności rodzajowej powierzonych zadań. Obowiązki z B2B nie mogą stanowić kontynuacji pracy etatowej, wykonawca musi zachować swobodę doboru metod i czasu, a rozliczenie musi opierać się na odbiorze cyklicznych raportów przy pełnej odpowiedzialności odszkodowawczej zabezpieczonej karą umowną.

Robert Lisicki, dyrektor departamentu rynku pracy w Konfederacji Lewiatan, uważa, że w tym przypadku pomocne okazało się orzecznictwo, które dopuszcza jednoczesne łączenie etatu z kontraktem B2B u tego samego pracodawcy. Zaznacza jednak, że ważne jest całkowite i rzeczywiste rozdzielenie charakteru zadań wykonywanych na podstawie obu tych umów. Dlatego decyzja GIP w tej sprawie nie stanowi zaskoczenia, podobnie jak te zapadające w przypadku lekarzy czy radców prawnych oraz specjalistów sektora IT.

Trzecią tezą wyłaniającą się z interpretacji jest to, że obecność pojedynczych elementów typowo pracowniczych nie przekreśla automatycznie kontraktu B2B, jeżeli w całokształcie relacji dominuje niezależność. Rozstrzygnięcie w tej sprawie zapadło w przypadku radcy prawnego. W umowie o świadczenie pomocy prawnej zastrzeżono bezwzględny obowiązek osobistego działania oraz zagwarantowano prawnikowi aż 18 dni płatnej przerwy w roku, co do złudzenia przypomina urlop wypoczynkowy.

Główny Inspektor Pracy orzekł, że nawet takie postanowienia nie konwertują kontraktu w umowę o pracę, ponieważ art. 8 ust. 1 ustawy o radcach prawnych wprost legitymizuje cywilnoprawne wykonywanie zawodu, prawnik zachowuje merytoryczną suwerenność, a ryzyko nienależytego wykonania usług i kary umowne obciążają wykonawcę. PIP zaaprobował też kontrakt B2B lekarza medycyny estetycznej będącego członkiem zarządu spółki leczniczej. Organ wskazał, że praca na aparaturze kliniki i w jej gabinetach stanowi ustawową formę indywidualnej praktyki wynikającą z art. 18 ust. 4 ustawy o działalności leczniczej, a solidarna odpowiedzialność za błędy medyczne z art. 33 tej ustawy wyklucza ochronny reżim pracowniczy. Zielone światło dla umów zlecenia zapaliło się ponadto dla agencji opieki transgranicznej w Niemczech, gdzie brak bieżącego nadzoru nad opiekunkami i długie przerwy między zleceniami wykluczyły ciągłość pracy, a także przy pomocniczym przewozie pieczywa rozliczanym ryczałtem za kurs.

Tak dużo interpretacji na korzyść umów cywilnoprawnych nie jest zaskoczeniem dla Agaty Majewskiej, radczyni prawnej z kancelarii JGA Doradztwo Prawne i Podatkowe. Zwraca ona uwagę, że przedsiębiorcy coraz bardziej piszą wnioski pod tezę, czyli dokładnie opisują, jak będzie wyglądała współpraca, by GIP nie miał wątpliwości, a tym samym przystał na możliwość zawarcia umowy cywilnoprawnej.

Pozorna elastyczność nie ochroni

Zupełnie inaczej potoczyły się sprawy przedsiębiorców próbujących oprzeć na umowach cywilnoprawnych bieżącą działalność operacyjną, w której dominują proste prace fizyczne. Jak wskazuje Marcin Stanecki, w przypadku zatrudniania takich pracowników GIP opowiada się za zawieraniem z nimi umów o pracę.

Można nawet powiedzieć, że w odniesieniu do tego segmentu została sformułowana czwarta zasada, zgodnie z którą przy pracach wykonawczych koncepcja podporządkowania autonomicznego nie znajduje zastosowania. Powołując się na wyrok Sądu Najwyższego z 22 września 2020 r. (sygn. akt I PK 126/19), organ jednoznacznie stwierdził, że osoby realizujące proste i powtarzalne czynności podlegają z natury rzeczy ścisłemu kierownictwu pracodawcy, a ich organizacyjne włączenie w proces przedsiębiorstwa zawsze tworzy stosunek pracy. Wyrazem tego może być objęcie szczególnym nadzorem platformowych modeli zatrudnienia w formule gig economy. Agencje pracy i operatorzy magazynowi przekonywali, że pracownicy kompletujący zamówienia, metkujący towar czy obsługujący kasy fiskalne cieszą się pełną swobodą, gdyż sami dobierają jednorazowe zlecenia na 4 do 12 godzin za pośrednictwem aplikacji mobilnej.

PIP rozróżnił swobodę podjęcia zlecenia od reżimu jego wykonywania. Z chwilą pojawienia się na hali magazynowej wykonawca wchodzi pod bezpośrednie zwierzchnictwo brygadzistów, pracuje na cudzym sprzęcie i wykonuje bieżące instrukcje. Dodatkowo organ uznał za pozorne klauzule zastępstwa aplikacyjnego – wyznaczenie innej osoby w systemie powodowało rozwiązanie pierwotnego kontraktu i nawiązanie nowej relacji z zastępcą, co stoi w sprzeczności z cywilistyczną istotą substytucji. Przypomniano także, że w świetle dyrektywy 2008/104/WE nawet jednodniowa praca agencyjna mieć umowy o pracę tymczasową.

Piąta zasada wyłaniająca się z interpretacji wskazuje natomiast, że status studenta oraz sezonowość prowadzonej działalności nie uchylają bezwzględnie obowiązujących norm kodeksu pracy. Przekonała się o tym piekarnia, która starała się obronić zlecenia zawierane ze studentami na stanowiskach sprzedawców i pracowników produkcji, wskazując, że młodzież akademicka sama zgłasza dyspozycyjność pod kątem wykładów i sesji. Inspektor pracy orzekł, że skoro studenci podlegają kierownikowi zmiany, a ich zadania zaspokajają stałe zapotrzebowanie kadrowe piekarni, praca musi odbywać się na etacie. Podobnie GIP zadecydował w sprawie restauratora, który chciał zatrudniać kelnerów na zleceniach w sezonie letnim.

©℗

Zanim firma wystąpi do GIP, musi sama odpowiedzieć na kilka trudnych pytań s. C1 Tygodnik Kadry i Płace

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

Szybsze nadpłaty, łatwiejsze korekty i zapłata podatku za inną osobę

PROCEDURY Od października 2026 r. zmieniają się przepisy dotyczące odzyskiwania nadpłaty, korygowania deklaracji i zapłaty podatku przez inną osobę. **Powinno to znacznie uprościć rozliczenia z fiskusem**

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

– W praktyce część nieprawidłowości będzie można usunąć bez dodatkowych wniosków lub wszczynania bardziej rozbudowanej procedury – wyjaśnia Joanna Łuksza, kierownik zespołu ekspertów księgowych w serwisie iFirma.pl. Dodaje, że chodzi zarówno o sytuacje, w których podatnik sam zauważa błąd w deklaracji, jak i o uprawnienia urzędu podczas czynności sprawdzających.

Zmiany wprowadza nowelizacja z 29 maja 2026 r. ordynacji podatkowej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. poz. 846).

Zwrot nadpłaty

Od października 2026 r., jeżeli podatnik dojdzie do wniosku, że zapłacił za dużą kwotę podatku, a kwota nadpłaty nie przekroczy 10 tys. zł, nie będzie musiał składać osobnego wniosku o stwierdzenie nadpłaty. Wystarczy, że złoży korektę deklaracji. – To automatycznie będzie oznaczać rozpoczęcie postępowania w sprawie stwierdzenia nadpłaty, a jego datą będzie dzień przekazania poprawionej deklaracji – tłumaczy Joanna Łuksza.

W takiej sytuacji będzie można – dobrowolnie – złożyć pisemne uzasadnienie przyczyn korekty (art. 81 par. 2a ordynacji). Zawsze też „w przypadku wątpliwości co do wysokości nadpłaty organ podatkowy będzie uprawniony do wezwania podatnika i dokonania jej weryfikacji oraz wydania decyzji w sprawie stwierdzenia nadpłaty" – napisano w uzasadnieniu projektu tej nowelizacji.

Jeśli natomiast nadpłata będzie większa niż 10 tys. zł, podatnik będzie musiał – tak jak dotychczas – złożyć korektę deklaracji wraz z pisemnym uzasadnieniem jej przyczyn (nowy par. 2b w art. 81). „Zwrot nadpłaty bez takiego uzasadnienia nie będzie możliwy" – napisano w uzasadnieniu projektu nowelizacji. Jeżeli podatnik z tego powodu przyczyni się do opóźnienia w zwrocie nadpłaty, nie będzie mógł liczyć na oprocentowanie za ten okres.

Dotychczas wniosek o stwierdzenie nadpłaty należało złożyć za każdym razem, niezależnie od kwoty nadpłaty (art. 75 par. 3 ordynacji). Podatnik nie musiał tego robić tylko wtedy, gdy korygował deklarację jeszcze przed upływem terminu do jej złożenia (art. 75 par. 2 ordynacji).

– Nowe zasady dotyczące nadpłat będą stosowane do korekt składanych od 1 października 2026 r. Jeżeli korekta zostanie złożona wcześniej, to stwierdzenie i zwrot nadpłaty będą przebiegały według dotychczasowych przepisów – wyjaśnia Joanna Łuksza.

Kiedy urząd sam poprawi deklarację

Z 5 tys. do 10 tys. zł wzrasta kwota, którą organ podatkowy może sam skorygować w deklaracji podatkowej w ramach czynności sprawdzających, a więc najprostszej procedury, która nie wymaga wszczęcia kontroli podatkowej. Urząd skarbowy będzie mógł poprawić – maksymalnie o 10 tys. zł – wysokość: zobowiązania podatkowego, nadpłaty, zwrotu podatku, nadwyżki podatku do przeniesienia na następny okres lub wysokość straty podatkowej.

W takiej sytuacji – jak dodaje Joanna Łuksza – urząd nie będzie już musiał doręczyć przedsiębiorcy uwierzytelnionej kopii skorygowanej deklaracji (art. 274 par. 2 ordynacji). Podatnik otrzyma informację o przyczynie i skutkach korekty, a jeśli się na nią nie zgodzi, będzie mógł wnieść sprzeciw. Będzie miał na to 14 dni – wyjaśnia ekspertka.

Ile zapłaci za podatnika osoba trzecia

Z 1 tys. do 5 tys. zł wzrasta wysokość podatku, który za podatnika może zapłacić dowolny podmiot, czyli osoba trzecia, a więc np. znajomy, kontrahent. To skutek zmiany art. 62b par. 1 pkt 3 ordynacji. Przypomnijmy, że podatek może zapłacić za podatnika:

- jego małżonek, zstępni, wstępni, pasierb, rodzeństwo, ojczym, macocha – bez żadnych ograniczeń co do kwoty,
- aktualny właściciel przedmiotu hipoteki przymusowej lub zastawu skarbowego, jeżeli podatek jest zabezpieczony hipoteką przymusową lub zastawem skarbowym – bez żadnych ograniczeń co do kwoty,
- inny podmiot, gdy kwota podatku nie przekracza 1 tys. zł, a od października 2026 r. – 5 tys. zł.

– Limit 5 tys. zł odnosi się do wysokości podatku, a nie pojedynczego przelewu – podkreśla Joanna Łuksza. Przypomina też o konieczności opisania wpłaty, aby nie było wątpliwości, jakiego zobowiązania ona dotyczy.

Podniesienie limitu dla wpłat osób trzecich jest spójne z art. 71ca par. 1 pkt 5 ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 268 ze zm.), która ma zastosowanie przy ściąganiu m.in. podatków. Zgodnie z tym przepisem należność pieniężna, odsetki z tytułu niezapłacenia jej w terminie, koszty upomnienia oraz koszty egzekucyjne mogą być zapłacone organowi egzekucyjnemu przez dowolny inny podmiot, jeżeli łączna wysokość tych należności nie przekracza 5 tys. zł. Dzięki podniesieniu limitu w ordynacji podatkowej nie będzie miało znaczenia, czy osoba trzecia dokonuje wpłaty za podatnika na podstawie ordynacji, czy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji.

Wniosek o umorzenie podatku

Od października 2026 r. można złożyć wniosek o umorzenie podatku, zanim jeszcze upłynie termin jego płatności. Dotychczas taki wniosek mógł dotyczyć jedynie umorzenia zaległości podatkowej (zmiana w art. 67a par. 1 pkt 3 ordynacji).

Umorzenie podatku nie będzie automatyczne. Wciąż będzie ono zależeć od decyzji urzędu skarbowego i nadal urząd będzie się tu kierował „uzasadnionym ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym".

Podsumowując, od października 2026 r. urząd może, na wniosek podatnika, w przypadkach uzasadnionych ważnym interesem podatnika lub interesem publicznym:

- odroczyć termin płatności podatku lub rozłożyć zapłatę podatku na raty;
- odroczyć lub rozłożyć na raty zapłatę zaległości podatkowej wraz z odsetkami za zwłokę lub odsetki od nieuregulowanych w terminie zaliczek na podatek;
- umorzyć w całości albo w części podatek (to nowość), zaległość podatkową, odsetki za zwłokę lub opłatę prolongacyjną.

Przedawnienie w sobotę

Został doprecyzowany art. 12 par. 5 ordynacji, zgodnie z którym jeżeli ostatni dzień terminu przypada na sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, to za ostatni dzień terminu uważa się następny dzień po dniu lub dniach wolnych od pracy (chyba że ustawy podatkowe stanowią inaczej). Powstały wątpliwości, jak ten przepis odnosi się do obliczania końca terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego.

W uzasadnieniu do projektu nowelizacji napisano, że sądy przyjmują najczęściej literalną wykładnię, co nie jest korzystne dla podatników, bo oznacza, że koniec terminu przedawnienia zobowiązania podatkowego może się przesunąć. Dlatego w art. 12 par. 5 doprecyzowano, że ma on zastosowanie tylko do terminów dotyczących wykonania czynności, np. złożenia deklaracji czy wniesienia odwołania (a nie przedawnienia podatku).

Nadal art. 12 par. 5 będzie miał zastosowanie do instytucji fikcji doręczenia, o której mowa w art. 150 ordynacji. Przypomnijmy, że zgodnie z tym przepisem jeżeli nie można doręczyć pisma, to:

- poczta przechowuje pismo przez 14 dni w swojej placówce pocztowej – w przypadku doręczania pisma przez operatora pocztowego;
- pismo składa się na okres 14 dni w urzędzie gminy (miasta) – w przypadku doręczania pisma przez pracownika organu podatkowego lub przez inną upoważnioną osobę. ©℗

Interpretacje w jednej bazie

To kolejna już w ostatnim czasie nowelizacja ordynacji podatkowej. Poprzednia – również z 29 maja 2026 r. (Dz.U. poz. 825) – weszła w życie 24 września 2026 r. i zmieniła zasady publikowania interpretacji indywidualnych wydawanych przez poszczególnych wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, starostów i marszałków województw. Te, które zostały wydane po 2024 r., powinny zostać opublikowane najpóźniej do 31 marca 2027 r. w jednej, powszechnie dostępnej bazie interpretacji podatkowych (systemie Eureka). Aby tak się stało, lokalne organy podatkowe powinny przekazać dyrektorowi Krajowej Informacji Skarbowej:

- do 31 października 2026 r. – interpretacje indywidualne wydane przez siebie w okresie od 1 stycznia 2025 r. do 30 czerwca 2025 r.,
- do 31 grudnia 2026 r. – interpretacje indywidualne wydane przez siebie w okresie od 1 lipca 2025 r. do 23 września 2026 r. (tj. do dnia poprzedzającego dzień wejścia w życie nowelizacji).

Bonus za polecenie znajomego do pracy to przychód z innych źródeł

INTERPRETACJA

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Bonus za skuteczne polecenie kandydata do pracy lub współpracy z danym przedsiębiorcą jest dla osób polecających przychodem z innych źródeł – potwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej.

Spytała o to spółka, która, aby pozyskać wykwalifikowanych i doświadczonych pracowników, wprowadziła u siebie program poleceń. Skierowała go do swoich pracowników oraz współpracowników. Obiecała, że jeżeli zatrudni polecanego kandydata, to osoba polecająca dostanie jednorazowy bonus z tego tytułu. Jego wysokość wyniesie od 500 zł do 5 tys. zł w zależności od stanowiska, na które aplikuje kandydat.

Bonus nie dla każdego

Warunkiem otrzymania bonusu było to, że polecany kandydat w ciągu ostatnich trzech miesięcy nie uczestniczył w żadnym procesie rekrutacyjnym prowadzonym przez spółkę, przekazał jej swoje dane aplikacyjne zgodnie z programem, został przez nią zatrudniony lub rozpoczął z nią współpracę, a umowa będzie kontynuowana po upływie trzech miesięcy.

Bonus nie był przewidziany dla rekruterów zatrudnionych przez spółkę.

Z pracy czy z innych źródeł

Spółka chciała się upewnić, że bonus za skuteczne polecenie kandydata do pracy nie będzie dla osób polecających przychodem ze stosunku pracy, tylko przychodem z innych źródeł, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 9 i art. 20 ust. 1 ustawy o PIT. We wniosku o interpretację podkreśliła, że pracownicy nie mają obowiązku polecania jej kandydatów do pracy, robią to dobrowolnie. Bonus nie ma zatem związku z wynagrodzeniem za pracę.

Liczyła więc na to, że nie musi jako płatnik obliczać i potrącać zaliczki na PIT od wypłaconego bonusu. Powinna tylko sporządzić i przekazać pracownikowi (współpracownikowi) oraz urzędowi skarbowemu informację PIT-11, zgodnie z art. 42a ust. 1 ustawy o PIT.

Dyrektor KIS w pełni się z nią zgodził. ©℗

Interpretacja indywidualna dyrektora KIS z 17 września 2026 r., sygn. 0114-KDWP.4011.421.2026.2.ŁZ

eprasa.pl 06ace19a2d

Znika większość obowiązków w zakresie MDR

PROCEDURY Od października 2026 r. nie trzeba już raportować fiskusowi **krajowych schematów podatkowych.** Wystarczy informować go o schematach transgranicznych. Nowelizacja znosi również niektóre inne obowiązki w zakresie MDR

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Chodzi o nowelizację z 29 maja 2026 r. ordynacji podatkowej (Dz.U. z 2026 r. poz. 846). Jedną z najważniejszych zmian, które ona wprowadza, jest wspomniane uchylenie obowiązku raportowania krajowych schematów podatkowych (MDR mandatory disclosure rules).

Znika również kara za brak firmowej wewnętrznej procedury zapobiegającej nieprzekazywaniu informacji MDR. Przyczyna jest prosta – nie trzeba już będzie mieć takiej procedury. Dotychczas za jej brak groziła kara w wysokości do 2 mln zł, a w szczególnie uzasadnionych przypadkach (wskazanych w art. 86m par. 2 ordynacji podatkowej) mogła ona wynieść nawet 10 mln zł.

Bez krajowych MDR

Przypomnijmy, że obowiązek raportowania schematów podatkowych wprowadziła unijna dyrektywa 2018/822 (tzw. DAC6), ale mowa jest w niej tylko o transgranicznych MDR. W Polsce wymóg ten został rozszerzony i objął również schematy krajowe. Od października 2026 r. zostaje on zniesiony.

„Przepisy o raportowaniu krajowych schematów podatkowych nie przyniosły zamierzonych przez ustawodawcę rezultatów i budzą duże kontrowersje u podatników" – napisało Ministerstwo Finansów w uzasadnieniu do projektu nowelizacji. Okazało się, że podatnicy raportowali „na wszelki wypadek" głównie transakcje, które są w pełni dozwolone. Natomiast kontrole skarbówki odbywały się głównie na podstawie informacji o transgranicznych MDR.

Kto będzie raportował

Zmienia się ponadto lista podmiotów, które mają obowiązek raportowania MDR. Dotychczas dotyczyło to w pierwszej kolejności promotorów, czyli doradców podatkowych, adwokatów, radców prawnych itp. Zasadniczo jeżeli nie poinformowali oni fiskusa w ciągu 30 dni od udostępnienia schematu, przygotowania go do wdrożenia albo dokonania pierwszej związanej z tym czynności, to obowiązek raportowania przechodził na korzystających (podatników) i wspomagających (np. księgowych, biegłego rewidenta).

Od października w przepisach o MDR jest mowa już tylko o promotorach i korzystających. Promotorzy to podmioty, które opracowują, wdrażają, udostępniają do wdrożenia schemat podatkowy, organizują jego wdrożenie lub zarządzają wdrażaniem i spełniają warunki określone w znowelizowanym art. 86a par. 2 pkt 11 ordynacji podatkowej. W praktyce chodzi o podmioty lub osoby wykonujące zawód np. doradcy podatkowego, adwokata, radcy prawnego, biegłego rewidenta, rzecznika patentowego, notariusza, a także księgowych, osoby świadczące usługi prowadzenia ksiąg rachunkowych oraz banki i inne instytucje finansowe.

Wszyscy oni, a także zagraniczni prawnicy, o których mowa w art. 1 ust. 2 lit. a unijnej dyrektywy 98/5/WE, będą mogli odmówić zgłoszenia MDR, powołując się na chronioną ich tajemnicę zawodową (nowe art. 86b par. 4 i par. 4a ordynacji podatkowej). Będą jednak musieli powiadomić o tym pisemnie w ciągu siedmiu dni osobę, która dała im zlecenie. Wtedy obowiązek poinformowania fiskusa przejdzie na klienta (korzystającego), czyli w praktyce podatnika.

Bez interpretacji indywidualnych

Od października 2026 r. podatnicy nie mogą już składać wniosku o wydanie interpretacji indywidualnej w zakresie przepisów o MDR. Wynika to z nowego art. 14b par. 2a pkt 4 ordynacji podatkowej.

Zgłoszony schemat otrzyma numer (NSP), ale jego nadanie nie będzie równoznaczne z potwierdzeniem tego, że:

- przekazana informacja o schemacie podatkowym została wypełniona zgodnie ze stanem rzeczywistym,
- opisane w przekazanej informacji o schemacie podatkowym zdarzenia, czynności lub sposoby opodatkowania są zgodne z prawem.

MDR-2 i MDR-3

Wejście w życie nowelizacji oznacza uchylenie obowiązku składania informacji MDR-2. Dotychczas składali ją promotorzy, którzy nie zostali zwolnieni przez korzystającego z obowiązku zachowania tajemnicy zawodowej, a także wspomagający, gdy nabrali wątpliwości co do tego, czy nie mają do czynienia ze schematem podatkowym.

Zmienia się termin składania informacji o zastosowaniu schematu podatkowego MDR-3. – Trzeba będzie ją złożyć w ciągu czterech miesięcy od zakończenia roku podatkowego – wyjaśnia Michał Seweryn, radca prawny i starszy menedżer w zespole ds. podatków międzynarodowych w KPMG w Polsce. Dodaje, że informację MDR-3 będzie mógł podpisać również pełnomocnik.

Kary jednak nie maleją

W trakcie prac nad nowelizacją resort finansów zakładał zmniejszenie wysokości sankcji karnych za naruszenie przepisów o MDR. Ostatecznie nic w tym zakresie się nie zmieniło. Maksymalna grzywna za nieprzekazanie informacji o schemacie podatkowym lub przekazanie jej po terminie nadal wynosi 720 stawek dziennych (wcześniej mowa była o 240 stawkach dziennych). Co więcej, jak zauważa Michał Seweryn, nowelizacja wprowadza dodatkową sankcję karną – grzywnę w wysokości do 720 stawek dziennych za nieprzekazanie lub nieterminowe przekazanie informacji MDR-3 (nowy art. 80f par. 2 kodeksu karnego skarbowego). ©℗

Kolejne zmiany w MDR już czekają

Komisja Europejska opublikowała projekt nowelizacji dyrektywy DAC6, który zakłada ograniczenie w zgłaszaniu schematów transgranicznych. Z dyrektywy ma zniknąć jedna z ważniejszych ogólnych cech rozpoznawczych. KE chce również, aby uzgodnienia były raportowane w dłuższym niż obecnie terminie (90 dni, a nie 30 dni). Pisaliśmy o tym szerzej w artykułach „Komisja Europejska zaproponuje deregulację obowiązków podatkowych. Znamy pierwsze szczegóły" i „Komisja Europejska proponuje rewolucję w podatkach dochodowych" (DGP nr 121/2026).

Opłaty za użytkowanie wieczyste. Czy to bezpośredni koszt dewelopera

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gałuszka
izabela.tomaszewska-galuszka@infor.pl

Deweloper uważał, że opłaty za użytkowanie wieczyste gruntu, na którym buduje bloki, są bezpośrednim kosztem uzyskania przychodów ze sprzedaży mieszkań. Fiskus uznał inaczej. Spór rozstrzygnął Naczelny Sąd Administracyjny.

Koszty bezpośrednie...

Sprawa dotyczyła spółki działającej w branży deweloperskiej. Nabyła ona prawo użytkowania wieczystego działek, na których miały powstać bloki mieszkalne. Spółka ponosiła więc coroczne opłaty z tego tytułu.

We wniosku o interpretację wyjaśniła, że koszty użytkowania wieczystego wpływają na kalkulację ceny sprzedawanych mieszkań. Innymi słowy, są w niej uwzględniane. Dlatego chciała zaliczać opłaty za użytkowanie wieczyste do bezpośrednich kosztów uzyskania przychodów i rozliczać je w momencie uzyskania przychodu ze sprzedaży poszczególnych mieszkań. Koszt chciała przypisywać do poszczególnych lokali proporcjonalnie do ich powierzchni.

...czy pośrednie?

Nie zgodził się z nią dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej. Przypomniał, że do kosztów bezpośrednich zaliczają się wydatki, które można przypisać do konkretnego przychodu. Natomiast koszty pośrednie są związane z działalnością gospodarczą podatnika jako całością. Uznał, że opłaty za użytkowanie wieczyste należą do tej drugiej kategorii, ponieważ wynikają one ze statusu spółki jako użytkownika wieczystego i nie są bezpośrednio ukierunkowane na uzyskanie przychodu ze sprzedaży określonego mieszkania. Należy je więc rozliczać na zasadach właściwych dla kosztów pośrednich, czyli zgodnie z art. 15 ust. 4d ustawy o CIT – wyjaśnił organ.

Opłaty są związane z inwestycją

Jego interpretację uchylił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 1992/22). Zauważył, że we wniosku o interpretację spółka podkreśliła, iż nabyła prawo użytkowania wieczystego wyłącznie w celu realizacji inwestycji. „Z tak przedstawionego stanu faktycznego wyraźnie wynika korelacja pomiędzy faktem nabycia prawa użytkowania wieczystego a prowadzoną przez skarżącą działalnością gospodarczą" – stwierdził WSA.

Tym samym – w jego ocenie – spółka nie nabyła prawa użytkowania wieczystego w oderwaniu od działalności gospodarczej. Przeciwnie – było ono konieczne do uzyskania przychodu ze sprzedaży mieszkań.

Co orzekł NSA

Skargi kasacyjne od wyroku WSA złożyli zarówno dyrektor KIS, jak i sama spółka. Co prawda sąd I instancji uchylił niekorzystną dla niej interpretację, ale spółka zaskarżyła wyrok ze względu na – jej zdaniem – zbyt pobieżne uzasadnienie. I ponownie wygrała.

Sąd kasacyjny w pełni podzielił jej stanowisko. Zgodził się z nią, że WSA poprzestał jedynie na ogólnikowych wywodach dotyczących kosztów uzyskania przychodów. „Tak powierzchowne uzasadnienie wyroku nie zapewnia podatnikowi należytej ochrony" – stwierdziła sędzia Małgorzata Wolf-Kalamala. WSA będzie zatem musiał rozpoznać tę sprawę jeszcze raz.

Jednocześnie NSA oddalił skargę kasacyjną dyrektora KIS, w której organ podatkowy przekonywał, że wydatki na użytkowanie wieczyste gruntu nie są kosztami bezpośrednimi. ©℗

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 22 września 2026 r., sygn. akt II FSK 1255/23

OPINIA

Problem dotyczy wieloletnich inwestycji



RAFAŁ KRAN

doradca podatkowy, partner w MDDP, pełnomocnik spółki

W praktyce problem zakwalifikowania wydatku – tego, czy jest to koszt bezpośredni, czy pośredni – wynika z długiego okresu realizacji inwestycji, od momentu nabycia gruntu do wybudowania budynku. Często zajmuje to kilkanaście lat. Natomiast koszty pośrednie są rozliczane na bieżąco, co w sytuacji gdy podatnik nie uzyskuje jeszcze przychodów, prowadzi do strat podatkowych. Te można rozliczać jedynie przez pięć lat. Dlatego stanowisko fiskusa w tej kwestii było niekorzystne dla podatnika (spółki deweloperskiej). Prowadziło do braku możliwości efektywnego rozpoznania całości opłat za użytkowanie wieczyste jako kosztu uzyskania przychodu. Uznanie wydatku za bezpośredni koszt uzyskania przychodu pozwala „zamrozić" go aż do momentu osiągnięcia przychodów ze sprzedaży lokali. Co prawda sąd I instancji uchylił interpretację dyrektora KIS, ale uzasadnienie wyroku okazało się wadliwe. Rodziło to dla spółki ryzyko, że kolejna interpretacja będzie merytorycznie taka sama. Dlatego spółka złożyła skargę kasacyjną od tego wyroku. NSA orzekł, że WSA będzie musiał ponownie rozpatrzyć tę sprawę i wydać wyrok z właściwym uzasadnieniem.

eprasa.pl 06ace19a2d

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.747.2.3.2026.AK

Obwieszczenie o wszczęciu postępowania

o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r. poz. 1286, ze zm.) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) **zawiadamiam,** że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Łukasza Kokocińskiego, z dnia 4 września 2026 r. (wpływ do tut. Organu 04.09.2026 r.), wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, dla inwestycji pod nazwą: **„Rozbiórka stacji gazowej wysokiego ciśnienia oraz budowie stacji gazowej pomiarowej wysokiego ciśnienia o przepustowości Q=10000 Nm3/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą i zagospodarowaniem terenu na dz. nr 35/1, 35/3, 35/4 obręb 160402_5.0002 Bąków, jednostka ewid. Kluczbork-obszar wiejski, powiat kluczborski w ramach zadania pn. „Budowa sieci gazowej w zakresie kompleksowej przebudowy stacji gazowej pomiarowej Bąków Brzozowski wraz z infrastrukturą towarzyszącą”.**

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomościach oznaczonych w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Powiat kluczborski, gmina Kluczbork:
Obręb 0002 Bąków, jednostka ewidencyjna 160402_5 Kluczbork – obszar wiejski: 35/1 (OP1U/00066923/6), **35/3** (OP1U/00074989/5), **35/4** (OP1U/00016997/0), **208/4** (OP1U/00036985/9), **209/11** (OP1U/00036985/9), **31** (OP1U/00037013/2), **32** (OP1U/00001464/7), **34/2** (OP1U/00049216/2), **36** (OP1U/00038933/4);

* w nawiasie numer księgi wieczystej nieruchomości

Po obwieszczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, zgodnie z art. 8 ust. 3 specustawy gazowej, w przypadku:

– zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkowania wieczystego nieruchomości;
– przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu, nabywca jest zobowiązany do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkowania wieczystego nieruchomości. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

  Ponadto, stosownie do art. 8 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy gazowej, z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:
– nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145). Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 8 ust. 4 specustawy gazowej),
– nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa,
– zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130).

W myśl art. 49 Kodeks postępowania administracyjnego, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej – Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Gminy Kędzierzyn – Koźle oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 Kodeks postępowania administracyjnego informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych.

Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu przy ul. Piastowskiej 14 w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym nr tel. 77 45 24 130, 77 45 24 537.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO

z 29 września 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), zwanej dalej ustawą,

zawiadamiam

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie udzielenia pozwolenia na budowę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, na wniosek inwestora: ORLEN S.A., z siedzibą w Płocku, dla inwestycji pn.:

Zagospodarowanie odwiertów Solec-7, Solec-8 oraz Rogusko-1k
Budowa Stref Przyodwiertowych: Solec-7, Solec-8 oraz Rogusko-1k
wraz z infrastrukturą towarzyszącą

zlokalizowanej na nieruchomościach, bądź ich częściach, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

Powiat śremski

Gmina Książ Wielkopolski,
Jednostka ewidencyjna: 302603_5, Książ Wielkopolski – obszar wiejski,
Obręb 0014: Świączyń, Arkusz 4, dz. nr ewid.: **4** (PO1M/00024592/1), **7/4** (PO1M/00002002/9), **7/5** (PO1M/00002002/9), Arkusz 6, dz. nr ewid.: **42** (-), Arkusz 8, dz. nr ewid.: **9317/5** (PO1M/00036959/9), **9317/6** (PO1M/00036959/9),

Powiat średzki

Gmina Nowe Miasto nad Wartą,
Jednostka ewidencyjna: 302503_2, Nowe Miasto nad Wartą
Obręb 0016: Rogusko, dz. nr ewid.: **231** (PO1D/00056829/6), **232/1** (PO1D/00044985/0), **232/2** (PO1D/00044985/0).

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) - zwanej dalej Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **1 października 2026 r.,** tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwych miejscowo urzędach gmin oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zgodnie z art. 10 Kpa, strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, Wydział Infrastruktury, Al. Niepodległości 16/18, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

Wizyta klientów w Urzędzie odbywa się po uprzednim uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia w zakresie, który nie może zostać zrealizowany poprzez inne kanały komunikacyjne takie jak: telefon, e-Doręczenia czy poczta tradycyjna. We wszystkich sprawach prowadzonych przez WUW w Poznaniu można się kontaktować z pracownikami telefonicznie pod nr. 61 854 14 86, poniedziałek, środa, piątek w godzinach 8.30-15.00, wtorek, czwartek w godzinach 12.00-15.00.

W przypadku gdy po zawiadomieniu o wszczęciu przedmiotowego postępowania nastąpi:

1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu,
2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Minister Finansów i Gospodarki

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 1222), oraz art. 49 § 1 i 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), a także art. 72 ust. 6 w zw. z art. 72 ust. 1 pkt 15 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 670),

Minister Finansów i Gospodarki

zawiadamia, że wydał decyzję z dnia 1 września 2026 r., znak: DLI–III.7620.10.2023.AW.24 uchylającą w części i orzekającą w tym zakresie co do istoty sprawy, a w pozostałej części utrzymującą w mocy decyzję Wojewody Podkarpackiego nr 1/25/22 z dnia 22 lutego 2023 r., znak: N–VIII.747.1.25.2022, o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pod nazwą „Budowa odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN 50 PN 63 wraz z infrastrukturą towarzyszącą, realizowane w ramach inwestycji pn. „Podłączenie odwiertu Bratkowice 6K – KGZ Czarna Sędziszowska”.

Z treścią ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki wraz z załącznikiem oraz aktami sprawy można zapoznać się w Ministerstwie Rozwoju i Technologii w Warszawie, ul. Chałubińskiego 4/6, we wtorki, czwartki i piątki, w godzinach od 10.30 do 14.30, po wcześniejszym umówieniu się telefonicznie pod numerem telefonu (22) 323 40 70 – od poniedziałku do piątku w godzinach 10:30 – 14.30, jak również z treścią ww. decyzji (bez załącznika) – w Biuletynie Informacji Publicznej Ministerstwa Rozwoju i Technologii pod adresem: https://www.gov.pl/web/rozwoj–technologia/obwieszczenia–decyzje–komunikaty (od dnia 1 października 2026 r.) oraz w urzędach właściwych ze względu na lokalizację inwestycji gazowej, tj. w Urzędzie Miejskim w Sędziszowie Małopolskim, Urzędzie Gminy Świlcza.

Na ww. decyzję Ministra Finansów i Gospodarki, przysługuje skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, wnoszona za pośrednictwem Ministra Finansów i Gospodarki, w terminie 30 dni od dnia, w którym zawiadomienie o wydaniu tej decyzji uważa się za dokonane. Zawiadomienie o wydaniu ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publikacji w Ministerstwie Rozwoju i Technologii obwieszczenia informującego o wydaniu ww. decyzji Ministra Finansów i Gospodarki.

Data publikacji obwieszczenia i treści decyzji: 1 października 2026 r.

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

ogłasza przetarg nieograniczony pisemny na łączną sprzedaż nieruchomości gruntowych w Warszawie:

- ul. Koszykowa 82A, KW nr WA1M/00338017/4, w ewidencji gruntów działka nr 1/1 z obrębu 2-01-02, o powierzchni 5 336 m²,

- ul. Oczki 3, KW nr WA1M/00563111/9, w ewidencji gruntów działka nr 1/2 z obrębu 2-01-02, o powierzchni 1 196 m².

Łączna cena wywoławcza netto **95 000 000,00 zł** (słownie: dziewięćdziesiąt pięć milionów złotych 00/100). Sprzedaż nieruchomości zwolniona jest z podatku VAT.

Wadium: 2 000 000,00 zł (słownie: dwa miliony złotych 00/100) należy wpłacić do 31 marca 2027 r. na rachunek bankowy:
Bank Millennium 51 1160 2202 0000 0003 0813 1638.
Wadium może zostać wniesione w formie gwarancji bankowej lub ubezpieczeniowej. Wówczas oryginał gwarancji zostanie złożony wraz z ofertą.

Oferty należy złożyć do dnia 31 marca 2027 r. do godziny 14:00 w Kancelarii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, ul. Żwirki i Wigury 61 (budynek Rektoratu pok. nr 9), 02-091 Warszawa, w zamkniętych kopertach z napisem: „Przetarg – oferta na nabycie prawa własności nieruchomości Koszykowa/Oczki”.

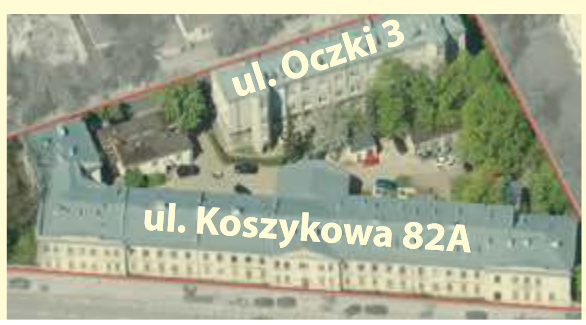
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 kwietnia 2027 r. o godz. 12:00 w budynku Rektoratu WUM (Warszawa, ul. Żwirki i Wigury 61 pok. 316, III p.).

Warunki przetargu są zamieszczone na stronie:

https://bip.wum.edu.pl/artykuly/ogloszenia-o-sprzedazy-nieruchomosci

Dodatkowych informacji udziela Dział Nieruchomości WUM:
tel. 22/ 572 00 89, 728 960 613,
mail: nieruchomosci@wum.edu.pl

Wizja lokalna nieruchomości:
- 19 listopada 2026 godz. 12:00 (czwartek),
- 22 stycznia 2027 godz.10:00 (piątek),
- 18 lutego 2027 godz. 12:00 (czwartek),
- 2 marca 2027 godz. 11:00 (wtorek).



eprasa.pl 06ace19a2d

„Prawo śniegu" budzi emocje. Prawo własności zagrożone?

NIERUCHOMOŚCI Projekt mający **ułatwić budowę i utrzymanie m.in. infrastruktury narciarskiej** na prywatnych gruntach położonych w górach zbiera skrajne opinie

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Ważą się losy tzw. prawa śniegu, które w założeniu ma ułatwić rozwój infrastruktury narciarskiej i raz na zawsze przeciąć spory między właścicielami prywatnych działek a właścicielami stacji narciarskich. Chodzi o przygotowany przez senatorów Koalicji Obywatelskiej projekt zmian w ustawie o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399 ze zm.).

Prywatne inwestycje, cel publiczny

MS oraz SN krytykują propozycję, by uznać budowę, utrzymanie i eksploatację infrastruktury narciarskiej za cel publiczny w rozumieniu art. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Nie podoba im się również przepis, który miałby dać wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi miasta prawo wydawania decyzji o wygaśnięciu najmu, dzierżawy lub użyczenia, jeśli prawa te uniemożliwiałyby lub ograniczały realizację inwestycji. Tymczasem najem, dzierżawa i użyczenie są umowami cywilnoprawnymi, co oznacza, że spory dotyczące takich umów rozstrzygają co do zasady sądy powszechne. SN i MS ostrzegają, że projektowane rozwiązanie przenosiłoby więc decyzję o wygaśnięciu tego typu kontraktów z drogi cywilnej na administracyjną, a organ administracji publicznej mógłby ingerować w stosunki między prywatnymi podmiotami.

Wątpliwości dotyczą również osób, których umowy zostałyby wygaszone. Najemca czy dzierżawca nie byłby stroną postępowania o wydanie zezwolenia na inwestycję, a więc nie miałby możliwości przedstawienia swojego stanowiska przed wydaniem decyzji. SN wskazuje też, że projekt nie określa wprost, czy takim osobom przysługiwałoby odszkodowanie. Problem może dotyczyć m.in. przedsiębiorców prowadzących na danym terenie działalność gospodarczą, taką jak wypożyczalnie sprzętu narciarskiego, punkty gastronomiczne czy schroniska. A resort sprawiedliwości przypomina, że konstytucja szczególnie chroni własność, a ograniczenie tego prawa musi mieć odpowiednie uzasadnienie i mieścić się w określonych granicach. W jego ocenie projekt wymaga więc ponownej analizy pod kątem ochrony praw właścicieli nieruchomości.

Zagrożona przyroda

Zastrzeżenia do projektu zgłosiło również Ministerstwo Klimatu i Środowiska, które ocenia proponowane rozwiązania przede wszystkim pod kątem ich oddziaływania na ochronę przyrody i krajobrazu. Mikołaj Dorożała, wiceminister w MKiŚ, uważa, że mogą mieć one negatywny wpływ na chronione obszary, na których obowiązujące zakazy mogłyby zostać wyłączone lub ograniczone w związku z realizacją infrastruktury narciarskiej. Wskazuje także, że proponowany otwarty katalog obiektów sportowych uznawanych za cel publiczny może stwarzać ryzyko wykorzystywania projektowanych przepisów również do realizacji inwestycji innych niż obiekty narciarskie.

Z kolei Ministerstwo Sportu i Turystyki popiera kierunek proponowanych zmian. Piotr Borys, wiceminister w tym resorcie, wskazuje, że nowe przepisy mogłyby pomóc w zapewnieniu ciągłości funkcjonowania i rozwoju infrastruktury sportowej oraz rekreacyjnej, ważnej dla lokalnych społeczności, regionów i turystyki krajowej. Jak zauważa, projekt może także wzmocnić gospodarkę regionów turystycznych i rozwój turystyki krajowej, a większa część wydatków turystów będzie trafiać do lokalnych firm.

Jednak nie wszystko podoba się resortowi turystyki. Jego zdaniem bowiem proponowane przepisy wymagają doprecyzowania. Powinien się w nich znaleźć zapis, który przesądzałby, że ingerencja w prawo własności powinna być możliwa tylko wtedy, gdy przemawia za tym rzeczywisty i istotny interes publiczny. Ministerstwo podkreśla, że nie każda inwestycja sportowa i rekreacyjna realizowana przez prywatny podmiot powinna automatycznie być uznawana za cel publiczny. Dlatego proponuje m.in. wprowadzenie zamkniętego katalogu obiektów, ograniczonego do infrastruktury narciarskiej. Wskazuje też na potrzebę stosowania nowych przepisów tylko wtedy, gdy nie ma innego rozwiązania – lokalizacyjnego lub technicznego. Postuluje wyłączenie spod projektowanych regulacji przedsięwzięć o charakterze wyłącznie komercyjnym, których oferta jest skierowana do zamkniętej lub wąskiej grupy użytkowników.

Święte prawo własności

Do głosów krytycznych przyłączyła się Federacja Obrony Podhala. Ona także uważa, że proponowane przepisy będą skutkować zbyt dużą ingerencją w prawo własności. Jej zdaniem prace nad projektem nie powinny być kontynuowane.

– Uznanie odpłatnej działalności podmiotów niepublicznych za cel publiczny pozwala organowi administracji rozstrzygać o komercyjnym wykorzystaniu prywatnej nieruchomości z pominięciem prawa właściciela do decydowania o jej przeznaczeniu, wyborze kontrahenta i warunkach korzystania z gruntu – twierdzi Józef Chromik, prezes federacji. Cytuje również wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego z 7 marca 2007 r. (IV SA/Wa 2037/06), w którym wskazano, że w ówczesnym stanie prawnym trasy narciarskie, wyciągi i koleje linowe nie zaspokajały powszechnych i niezbędnych potrzeb ludności w sposób uzasadniający ich kwalifikację jako inwestycje celu publicznego.

– Projekt odwraca ten kierunek bez przekonującego wykazania konieczności tak głębokiej ingerencji – podkreśla Chromik.

Unormowanie sytuacji

Projekt ma też swoich zagorzałych zwolenników. Wśród nich są Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne (PSNiT) oraz samorządowcy. Ci ostatni jednak, choć popierają kierunek zmian, mają również zastrzeżenia i domagają się korekt senackiej propozycji.

– Projektowane rozwiązania to niezbędny krok w kierunku unormowania sytuacji, w której znalazła się polska infrastruktura górska i narciarska. Nasze stanowisko opieramy na szerokim spektrum argumentów gospodarczych, społecznych, prawnych oraz niezwykle silnym poparciu dla projektu, które płynie ze strony obywateli, środowisk sportowych i samorządów – twierdzi Tomasz Paturej, prezes zarządu PSNiT.

Według tego stowarzyszenia „prawo śniegu" nie będzie naruszać konstytucji, ponieważ będzie zawierać bezpieczniki prawne. Ponadto projektowane rozwiązania umożliwią wyłącznie czasowe ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, bo przewidują ustanowienie służebności na okres maksymalnie 30 lat. Właściciel gruntu się nie zmieni. Nie bez znaczenia jest to, że po wejściu w życie proponowanych przepisów nie dojdzie do ustanowienia służebności, jeżeli inwestycja nie będzie zgodna z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego lub decyzją o lokalizacji celu publicznego. Wcześniej rada gminy będzie też musiała podjąć specjalną uchwałę potwierdzającą przewagę ważnego interesu społecznego. Ponadto zgodnie z projektem takie czasowe ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości będzie możliwe dopiero po uzyskaniu zgody właścicieli co najmniej 75 proc. powierzchni gruntów niezbędnych pod inwestycję.

Polskie Stacje zwracają też uwagę, że wymaga się w projekcie wcześniejszych rokowań z właścicielami gruntów. Ich celem ma być polubowne zawarcie umowy. Właściciele otrzymają też wynagrodzenie ustalane przez niezależnego rzeczoznawcę majątkowego na podstawie wartości rynkowej.

Gorącym orędownikiem projektu jest Urząd Miasta Rabka-Zdrój.

– Na terenie naszej gminy istniał słynny wyciąg „Maciejowa", którego działalność została zablokowana przez konflikt pomiędzy właścicielami gruntów, przez które przebiegała trasa narciarska. Istnienie przepisów regulujących postępowania w takich przypadkach powstrzyma blokowanie procesu inwestowania w infrastrukturę sportową, w tym w wyciągi narciarskie, tak oczekiwane zarówno przez turystów, jak i lokalnych mieszkańców – ocenia Leszek Świder, burmistrz Rabki-Zdrój. Samorządowiec uważa, że istnienie stabilnego prawa w tym zakresie z całą pewnością będzie czynnikiem zachęcającym potencjalnych inwestorów do budowy infrastruktury sportowej (w tym narciarskiej). A dzięki takim inwestycjom następuje gwałtowny rozwój całego regionu przez budowę bazy noclegowej i zaplecza gastronomicznego. Mieszkańcy gmin zyskują miejsca pracy, a co za tym idzie – stały dochód. Najlepszym przykładem są niektóre miejscowości na Podhalu, które stały się znane na całą Polskę, a nawet Europę, po wybudowaniu infrastruktury sportowej, w tym m.in. stacji narciarskiej. Chodzi m.in. o Białkę Tatrzańską i Witów.

Także Konwent Tatrzański, zrzeszający podhalańskie gminy, popiera kierunek proponowanych zmian. Jak podkreśla jego prezes Antoni Byrdy, rozwój infrastruktury potrzebnej do uprawiania sportów zimowych jest jednym z ważnych warunków dalszego rozwoju społeczno-gospodarczego regionów górskich. Nie oznacza to jednak, że konwentowi podoba się wszystko w senackich propozycjach. On bowiem także uważa, że projekt w jego obecnym kształcie za bardzo ingeruje w konstytucyjne prawo własności. Na Podhalu grunty często pozostają w tych samych rodzinach od pokoleń i mają znaczenie nie tylko majątkowe, ale także historyczne, społeczne i kulturowe. Są również podstawą działalności rolniczej, turystycznej i gospodarczej. Dlatego konwent chciałby lepszego zabezpieczenia praw właścicieli. W tym celu proponuje m.in. podniesienie z 75 proc. do 85 proc. progu powierzchni nieruchomości, których właściciele musieliby wyrazić zgodę na inwestycję. Zdaniem organizacji takie rozwiązanie mogłoby ograniczyć ryzyko konfliktów, zwiększyć akceptację dla inwestycji i lepiej odpowiadałoby specyfice własności gruntów w regionach górskich. ©℗

Plany i preferencje Polaków dotyczące wyjazdów zimowych

LR ©℗

57 proc.	badanych planujących wypoczynek zimowy chce go spędzić **w kraju**
39 proc.	zamierza wyjechać **w góry**
38 proc.	wybiera **Tatry** jako zimową destynację
21 proc.	chciałoby spędzić urlop **w Bieszczadach**
16 proc.	jako kierunek wyjazdu wskazało **Sudety**
12 proc.	zamierza odwiedzić **Beskidy i Pieniny**

Ponad 91 proc. Polaków uważa wyciągi, kolejki linowe i trasy narciarskie za ważne dla rozwoju turystyki i lokalnych społeczności.

Prawie 70 proc. respondentów popiera uznanie infrastruktury narciarskiej za cel publiczny.

Źródła: raport „Plany i preferencje Polaków dotyczące wyjazdów zimowych w sezonie 2025/2026", przygotowany przez sieć ośrodków narciarsko-rowerowych Grupa Pingwina i Triverna oraz badania z maja 2026 r. wykonane na zlecenie stowarzyszenia PSNiT.

Etap legislacyjny
Projekt po I czytaniu w komisjach senackich

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

eprasa.pl 06ace19a2d



Służby coraz częściej sięgają po dane, sądy coraz rzadziej je kontrolują

INWIGILACJA Ponad 2 mln 300 tys. danych pocztowych, internetowych i telekomunikacyjnych przetworzyły w zeszłym roku służby. To o ponad 11 proc. więcej niż w 2024 r. Tymczasem **sądy coraz rzadziej kontrolują, czy proces ten odbywa się zgodnie z prawem**

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Takie wnioski płyną z informacji ministra sprawiedliwości na temat przetwarzania danych telekomunikacyjnych, pocztowych i internetowych oraz wyników przeprowadzonych kontroli. Dokument ten był omawiany w trakcie ostatniego posiedzenia senackiej komisji praw człowieka i praworządności. Wynika z niego, że służby uzyskują i utrwalają treści rozmów prowadzonych przy użyciu środków technicznych, w tym za pomocą sieci telekomunikacyjnych. Sięgają również po treść korespondencji, w tym tej prowadzonej za pomocą środków komunikacji elektronicznej. Uprawnione podmioty otrzymują ponadto dostęp do zawartości przesyłek oraz danych zapisanych na informatycznych nośnikach danych, telekomunikacyjnych urządzeniach końcowych i w systemach informatycznych.

Po tego typu informacje sięgały w zeszłym roku m.in. policja, Krajowa Administracja Skarbowa, Komenda Główna Straży Granicznej, Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Centralne Biuro Śledcze Policji, Straż Graniczna, Służba Ochrony Państwa, Służba Kontrwywiadu Wojskowego, Żandarmeria Wojskowa oraz Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości.

W 2025 r. wyżej wskazane podmioty przetworzyły łącznie 2 mln 383 410 danych, z czego 2 mln 282 210 stanowiły dane telekomunikacyjne (96 proc.), 77 391 – dane pocztowe (3 proc.), zaś 23 809 – dane internetowe (1 proc.).

Z dokumentu wynika ponadto, że w 2025 r. liczba pozyskiwanych przez służby informacji wzrosła w stosunku do 2024 r. o 11,2 proc. A w porównaniu z 2016 r., kiedy po raz pierwszy informacja została przedstawiona, raportowana skala pozyskiwania danych jest o 103 proc. większa. Najczęściej po informacje sięgała policja – 1 mln 760 tys. 357.

Niejasne statystyki

Obowiązek przedstawiania przez ministra sprawiedliwości Sejmowi i Senatowi informacji na temat przetwarzania przez służby danych został wprowadzony w 2016 r. nowelizacją ustawy o policji (Dz.U. z 2016 r. poz. 147), zwaną również ustawą inwigilacyjną. Jego celem miało być zapewnienie demokratycznej i parlamentarnej kontroli nad działaniami służb specjalnych oraz policji. Jednak zdaniem ekspertów, z którymi rozmawiał DGP, celu tego nie udało się osiągnąć.

Doktor habilitowany Marcin Rojszczak, prof. Uniwersytetu Gdańskiego, mówi wprost – statystyki, które przedstawia minister sprawiedliwości, to mętna woda.

– Nie jest znana metodyka liczenia danych, które otrzymują służby, ani nawet liczba osób, których dane podlegają przekazaniu – mówi prawnik. Dodaje przy tym, że jego zdaniem możliwe byłoby takie ujęcie statystyk, aby z jednej strony były one bardziej czytelne dla opinii publicznej, a z drugiej – nie prowadziłoby to do ujawnienia metod pracy służb.

Również wiceprezes Fundacji Panoptykon Wojciech Klicki zwraca uwagę na brak jednolitej, spójnej metodyki liczenia danych przekazywanych służbom. W efekcie, jego zdaniem, na podstawie przedkładanej co roku przez MS informacji można jedynie zaobserwować pewne trendy. Klicki zauważa również, że liczba przekazanych służbom danych nie oznacza liczby inwigilowanych osób.

Dane internetowe i telekomunikacyjne

Z lektury ostatniego sprawozdania wynika, że po 10 latach od wprowadzenia obowiązku przedstawiania tego dokumentu Sejmowi i Senatowi raportowana skala pozyskiwania danych jest o 103 proc. większa. Ponadto dowiadujemy się, że w 2025 r. służby najrzadziej pozyskiwały od operatorów dane internetowe. Pozyskały ich bowiem 23 tys. 809 danych internetowych, co stanowi zaledwie ok. 1 proc. wszystkich przetworzonych danych. Co więcej, liczba tego typu informacji wykorzystywanych przez służby na przestrzeni ostatnich 10 lat praktycznie się nie zmieniła – w porównaniu z 2016 r. lekko wzrosła, a w porównaniu z 2017 r. lekko spadła.

– Statystyki te podają w wątpliwość proste tłumaczenie obserwowanego wzrostu liczby przypadków pozyskania danych telekomunikacyjnych wyłącznie wojną i zagrożeniami hybrydowymi. W porównaniu z 2022 r. w 2025 r. raportowano o ok. 500 tys. więcej przypadków pozyskania danych telekomunikacyjnych, podczas gdy liczba przypadków pozyskania danych internetowych pozostała na zbliżonym poziomie. Jednocześnie trudno nie zauważyć, że to właśnie usługi online stanowią jedną z podstawowych przestrzeni szerzenia rosyjskiej dezinformacji – mówi prof. Rojszczak.

Co może być przyczyną tego, że w momencie, w którym najczęściej komunikujemy się przez internet, służby pobierają najmniej danych z tego źródła?

Zdaniem Wojciecha Klickiego może to być efekt obowiązujących przepisów prawa, które nakładają na firmy telekomunikacyjne obowiązek retencji danych i przechowywania ich przez 12 miesięcy w celu udostępniania służbom.

– Firmy internetowe tego obowiązku nie mają. Muszą udostępniać dane, jeśli je mają, ale jeśli ich nie przechowują, to nie mogą zrealizować tego obowiązku – tłumaczy wiceprezes Panoptykonu.

Inaczej jest z danymi telekomunikacyjnymi, po które – jak co roku – służby sięgają najczęściej. Tymczasem, jak podkreśla Klicki, tylko na ich podstawie można stworzyć bardzo precyzyjny profil danej osoby.

– Można dowiedzieć się nie tylko, gdzie się ona znajduje w danym momencie, ale też jakie ma zwyczaje, z kim się kontaktuje. Dużo się mówi, że to podsłuchy muszą być kontrolowane, bo dają służbom dostęp do treści rozmowy, ale przecież także na podstawie informacji o lokalizacji oraz billingów można ustalić, że na przykład ktoś się rozwodzi albo choruje – mówi Klicki.

Fikcyjna kontrola

Zgodnie z przepisami kontrolę nad tym, czy służby pozyskiwały dane telekomunikacyjne, zgodnie z obowiązującymi od 2016 r. przepisami, sądy okręgowe muszą przeprowadzać co pół roku. Z omawianego dokumentu wynika, że w 2025 r. przeprowadziły one zaledwie 188 takich kontroli, z których wszystkie zakończyły się pozytywnie dla służb. Ich liczba w stosunku do 2024 r. zmniejszyła się o 6 proc.

Na kwestię tę zwracał uwagę podczas posiedzenia senackiej komisji praw człowieka i praworządności były minister sprawiedliwości, senator Adam Bodnar. Jak podkreślał, skala korzystania z danych telekomunikacyjnych przez służby wzrosła, natomiast zmniejszyła się liczba kontroli przez sądy. Co więcej, żadna z przeprowadzonych kontroli nie wykazała najmniejszych nawet nieprawidłowości.

– To może budzić wątpliwości, czy sąd jest zaangażowany w przeprowadzenie rzetelnych kontroli – mówi Bodnar.

Obecny na posiedzeniu komisji wiceminister sprawiedliwości Sławomir Pałka zapowiedział, że departament analiz i strategii MS przyjrzy się tej sprawie.

– Być może pojawi się ze strony ministra rekomendacja lub wskazanie wprost, że konieczne jest zwiększenie tych analiz – powiedział Pałka.

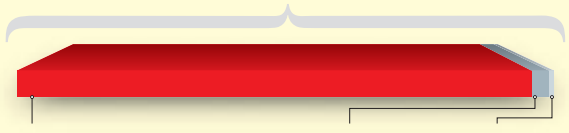
Z kolei prof. Rojszczak zauważa, że statystyki, według których zadanie publiczne jest realizowane w 100 proc. przypadków w sposób bezbłędny, są niespotykane w żadnym innym obszarze działalności państwa.

– Dokładnie takie same dane – brak negatywnych wyników kontroli – raportowano w poprzednich latach. Ten obraz jest po prostu niewiarygodny – kwituje ekspert. I przypomina, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) konsekwentnie stoi na stanowisku, że dostęp służb państwowych do danych telekomunikacyjnych i lokalizacyjnych wymaga uprzedniej kontroli (kontroli ex ante) ze strony sądu lub niezależnego organu publicznego.

Również Klicki wskazuje na konieczność wprowadzenia zmian w tym obszarze, wynikającą z orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, jakie zapadło w sprawie Pietrzak, Bychawska-Siniarska i inni przeciwko Polsce (skargi nr 72038/17 i 25237/18). W wyroku tym ETPC przesądził bowiem, że sposób, w jaki regulowany jest w Polsce dostęp do billingów, jest niezgodny z europejską konwencją praw człowieka. ©℗

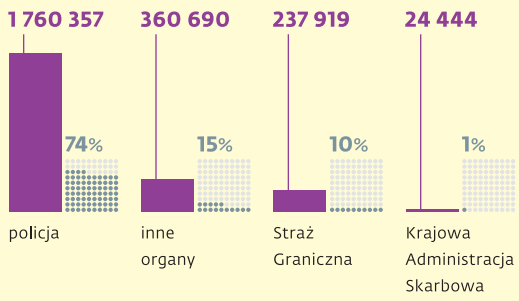
Przetwarzanie danych przez służby LR ©℗

2 383 410
tyle danych łącznie przetworzyły w 2025 r. uprawnione podmioty, z czego:



2 282 210 danych telekomunikacyjnych
77 391 danych pocztowych
23 809 danych internetowych

Liczba uzyskanych w 2025 r. przez poszczególne służby danych telekomunikacyjnych, pocztowych i internetowych



Źródło: informacja ministra sprawiedliwości na temat przetwarzania danych telekomunikacyjnych, pocztowych i internetowych oraz wyników przeprowadzonych kontroli w 2025 r.

Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

Czy nowy sędzia TK usunie Bogdana Święczkowskiego z fotela prezesa?

USTRÓJ

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Sławomir Patyra, sędzia TK, złożył zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez obecnego prezesa Trybunału Konstytucyjnego. Do prokuratora generalnego Waldemara Żurka wpłynęło ono 28 września. Działanie to postrzegane jest jako próba pozbawienia immunitetu Bogdana Święczkowskiego. Co znalazło się w treści zawiadomienia? Przede wszystkim konstatacja, że treść orzeczeń TK była dostosowana do „motywowanych światopoglądem" oczekiwań Bogdana Święczkowskiego.

W uzasadnieniu, z którym zapoznał się DGP, wskazano siedem istotnych spraw, które wpłynęły do TK między styczniem a wrześniem tego roku. I podkreślono, że za wyjątkiem Dariusza Szostka, którego wyznaczono do jednej z nich, w składach orzekających nie znaleźli się ani sędziowie wybrani w 2026 r., ani sędzia Jakub Stelina. A powinni – niejednokrotnie również jako przewodniczący i sprawozdawcy. W sześciu z tych siedmiu spraw do składu został za to wyznaczony Bogdan Święczkowski, w trzech jako przewodniczącego składu, a w jednym jako sprawozdawca.

„Dla pełnego obrazu przedmiotowej sprawy szczególnie istotne jest podkreślenie, że sędziowie Trybunału Konstytucyjnego: M. Bentkowska, D. Szostek i S. Patyra wyznaczani są do udziału w składach orzekających w szeregu innych postępowań, w szczególności dotyczących skarg konstytucyjnych, pytań prawnych oraz spraw rozpoznawanych w trybie kontroli abstrakcyjnej, których przedmiot kontroli nie dotyczy kwestii natury ustrojowej o tak istotnym ciężarze gatunkowym" – czytamy w uzasadnieniu zawiadomienia.

Profesor Patyra wykazuje, że Święczkowski dopuścił się działań na szkodę interesu publicznego – manipulując składem, dostosowywał bowiem treść orzeczeń do swoich oczekiwań oraz „politycznych interesów opozycji parlamentarnej". Efektem tych działań mają być narażenie Skarbu Państwa na odpowiedzialność odszkodowawczą, naruszenie konstytucyjnej zasady podziału i równowagi władz, utrata społecznego zaufania do TK oraz pozbawienie obywateli realnej możliwości skutecznej ochrony ich konstytucyjnych wolności i praw.

W zawiadomieniu figuruje nie tylko art. 231 par. 1 kodeksu karnego mówiący o przekroczeniu uprawnień lub niedopełnieniu obowiązków przez funkcjonariusza publicznego, ale również art. 231 par. 2 k.k. zawierający typ kwalifikowany tego przestępstwa. To istotne, bo w takim przypadku – czyli wówczas gdy sprawca działa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej – górne widełki kary wzrastają z trzech do 10 lat więzienia.

Choć sędzia nie mówi tego wprost, jego zawiadomienie postrzegane jest jako początek próby usunięcia Bogdana Święczkowskiego z fotela prezesa poprzez postawienie mu zarzutów karnych. Sprawa nie jest jednak prosta, ponieważ zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o statusie sędziów TK (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 1422) oprócz śmierci sędziego oraz zrzeczenia się przez niego urzędu mandat wygasa tylko w przypadku skazania prawomocnym wyrokiem sądu karnego lub w efekcie prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego. Większość ekspertów, z którymi rozmawia DGP, scenariusz, w którym Święczkowski nagle przestaje się być prezesem trybunałem zgodnie z przepisami prawa, uznaje więc po prostu za niemożliwy.

Rząd może jednak sięgnąć po wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z 18 grudnia 2025 r. (C-448/23), interpretując go w taki sposób, który wykazałby, że Bogdan Święczkowski jako następca wadliwie wskazanej na urząd prezesa TK Julii Przyłębskiej nigdy nie został skutecznie powołany na zajmowane obecnie stanowisko. Jeśli więc je uzurpował, zupełnie znika problem stwierdzenia wakatu. Takiej narracji mocy dodaje fakt, że w swoim zawiadomieniu sędzia Patyra nazywa Święczkowskiego pełniącym obowiązki prezesa, a nie prezesem.

Drugim istotnym elementem, który również znalazł się w zawiadomieniu, jest założenie, że Święczkowski zarzucane mu przestępstwo popełnia w trybie ciągłym. To ułatwia bowiem opcję zatrzymania go na gorącym uczynku. A – jak wynika z art. 196 konstytucji – jest to jedyna sytuacja, w której sędzia TK może być zatrzymany lub aresztowany. Tutaj jednak historia się zapętla, bo dalej przepis stanowi, że o każdym takim zatrzymaniu „niezwłocznie powiadamia się prezesa Trybunału Konstytucyjnego, który może nakazać natychmiastowe zwolnienie zatrzymanego". W tym przypadku sam zatrzymany mógłby więc zdecydować o swoim zwolnieniu.

Na złożone przez sędziego Patyrę zawiadomienie prezes TK zareagował za pośrednictwem opublikowanego na stronie trybunału oświadczenia, wiążąc je z faktem, że kilka dni temu on sam wszczął wobec prof. Patyry postępowanie, które może skończyć się postawieniem mu zarzutów dyscyplinarnych. W rozmowie z DGP prof. Patyra zapewnia jednak, że obie sprawy są od siebie niezależne.

– Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożyłem 28 września. O wszczętym wobec mnie postępowaniu dowiedziałam się cztery dni wcześniej. Wbrew twierdzeniom prezesa TK sprawa nie ma charakteru osobistego, bo osobisty stosunek mam przede wszystkim do przestrzegania prawa – przekonuje. Podkreśla też, że nie jest to żadna zemsta, zwłaszcza że zebranie materiału, który był podstawą do złożenia zawiadomienia, trwało ponad miesiąc.

– Dość powiedzieć, że materiał do tego, by złożyć zawiadomienia w sprawie byłej prezes TK Julii Przyłębskiej, Helsińska Fundacja Praw Człowieka zbierała kilka lat – dodał Patyra.

Wcześniej DGP opisywał wątpliwości co do tego, czy sprawa trójki sędziów, niechcących orzekać, dopóki do składów orzekających nie będzie wyznaczona pozostała czwórka sędziów wybranych do TK przez Sejm obecnej kadencji, będzie mogła w ogóle się zakończyć. Podziela je także prof. Patyra. Jak przyznaje, o ile prezes TK ma pełne prawo prowadzić swoje postępowanie, on sam nie widzi szansy na jego prawomocne zakończenie.

– W trybunale nie ma po prostu wystarczającej liczby sędziów (do stworzenia składów dyscyplinarnych, które mogłyby orzekać w tej sprawie – red.). Co istotne, nie wiadomo, kto złożył wniosek w tej sprawie, a ten sędzia powinien zostać wyłączony od orzekania w pierwszej kolejności. Przy wymogu trzech sędziów w pierwszej instancji i pięciu sędziów w drugiej nie widzę możliwości doprowadzenia postępowania do końca – kwituje nasz rozmówca. ©℗

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

KOMUNIKAT

WOJEWODA OPOLSKI
ul. Piastowska 14
45-081 Opole

IN.I.747.2.2.2026.AK

Obwieszczenie o wszczęciu postępowania

o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2024 r. poz. 1286, ze zm.) oraz art. 10, art. 49 i art. 61 § 4 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) **zawiadamiam,** że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. reprezentowanego przez pełnomocnika Pana Rafała Marciniaka, z dnia 28 sierpnia 2026 r. (wpływ do tut. Organu 31.08.2026 r.), wszczęto postępowanie w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, dla inwestycji pod nazwą: **„Budowa nowego budynku magazynowego na Tłoczni Gazu Kędzierzyn – Obiekt 020" w ramach zadania: Rozbudowa Tłoczni Gazu Kędzierzyn".**

Zgodnie z wnioskiem ww. inwestycja realizowana będzie na nieruchomości oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków:

Powiat kędzierzyńsko - kozielski, gmina Kędzierzyn – Koźle:
Obręb 0044 Kędzierzyn, jednostka ewidencyjna 160301_1 Kędzierzyn – Koźle:
4111/7 (OP1K / 00076740 / 3)

* w nawiasie numer księgi wieczystej nieruchomości

Po obwieszczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, zgodnie z art. 8 ust. 3 specustawy gazowej, w przypadku:

- zbycia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkowania wieczystego nieruchomości;
- przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu, nabywca jest zobowiązany do zgłoszenia Wojewodzie Opolskiemu danych nowego właściciela lub użytkowania wieczystego nieruchomości. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Ponadto, stosownie do art. 8 ust. 2 pkt 1, pkt 2 i pkt 3 specustawy gazowej, z dniem doręczenia zawiadomienia w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia w którym decyzja uzyska walor ostateczności:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego nie mogą być przedmiotem obrotu, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r., poz. 1145). Czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej, jest nieważna (art. 8 ust. 4 specustawy gazowej),
- nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę, a toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa,
- zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130).

W myśl art. 49 Kodeks postępowania administracyjnego, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia niniejszego obwieszczenia uznaje się, iż nastąpiło doręczenie zawiadomienia w powyższej sprawie. Publiczne ogłoszenie obwieszczenia następuje poprzez: wywieszenie na tablicy ogłoszeń, zamieszczenie w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej – Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Gminy Kędzierzyn – Koźle oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Działając na podstawie art. 10 § 1 oraz art. 73 § 1 Kodeks postępowania administracyjnego informuję o możliwości zapoznania się z aktami sprawy oraz wypowiedzenia się co do zebranych w sprawie materiałów dowodowych.

Czynności tych można dokonać w Opolskim Urzędzie Wojewódzkim w Opolu przy ul. Piastowskiej 14 w godzinach pracy urzędu, po uprzednim kontakcie telefonicznym nr tel. 77 45 24 130, 77 45 24 537.

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna



Jak przygotować się do kontroli PIP z nowymi uprawnieniami?

- Pełny przebieg kontroli PIP oraz procedury odwoławcze
- Kryteria i skutki podatkowo-składkowe przekwalifikowania umów na etaty
- Audyt kluczowych ryzyk: czas pracy, płace, legalność zatrudnienia i bhp
- Wymiana danych PIP z ZUS i KAS oraz nowe kontrole zdalne

Kup na: sklep.infor.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

Urzędnicy, którzy zostali bez mianowania, domagają się reakcji władz

URZĘDY Osoby, które uzyskały prawo do mianowania na urzędnika przy pierwszym ogłoszeniu wyników przez KSAP, a potem je utraciły, apelują w tej sprawie do szefowej służby cywilnej i premiera. **Prawnicy doradzają drogę sądową**

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

W sprawie błędów na egzaminie na urzędników mianowanych i wynikających z tego decyzji pracownicy urzędów, którzy ubiegali się (często kolejny już raz) o status urzędnika mianowanego i go nie otrzymali, zdecydowali się napisać z protestem do szefowej służby cywilnej, Rady Służby Publicznej, rzecznika praw obywatelskich oraz premiera.

Przypomnijmy: w tegorocznych formularzach egzaminacyjnych, wykorzystanych 4 lipca podczas egzaminu na urzędników mianowanych, znalazły się dwa błędne pytania. Błędy wykryto już po ogłoszeniu wyników, więc trzeba było je zweryfikować. Skutek jest taki, że 16 osób, które 19 sierpnia dowiedziały się, że zdały egzamin, mieści się w wyznaczonym na ten rok limicie miejsc i zyskało prawo do mianowania, straciło tę możliwość na początku września po ponownym zweryfikowaniu wyników egzaminu. Pisaliśmy o tym w tekście „Przez błędy KSAP 16 osób nie zostanie urzędnikami. Winnych brak".

Błędy KSAP zmieniły wyniki

Egzamin jest organizowany przez Krajową Szkołę Administracji Publicznej (KSAP). Eksperci przyznają, że w całej historii uczelni takich błędów podczas egzaminów nie było.

– Jako wieloletni pracownik administracji publicznej stoję na stanowisku, że ta sytuacja w rażący sposób narusza art. 2 konstytucji, a w szczególności wywodzoną z niego zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa – zasadę lojalności państwa wobec obywatela – wskazuje osoba zatrudniona w jednym z urzędów w Łodzi (dane do wiadomości redakcji).

Jak mówi, błąd organizacyjny oraz wadliwość materiałów egzaminacyjnych leżały całkowicie po stronie organu przeprowadzającego postępowanie. Obywatel – w tym wypadku uczestnik postępowania kwalifikacyjnego w służbie cywilnej – działający w dobrej wierze nie może ponosić ujemnych konsekwencji błędów popełnionych przez administrację publiczną.

– Jeśli oficjalnie instytucja publikuje listę wyników, uczestnik postępowania kwalifikacyjnego w służbie cywilnej ma pełne prawo uznać ją za ostateczną i pewną – kwituje jeden z uczestników postępowania, który stracił prawo do mianowania.

Jak mówi, to, że KSAP nienależycie zweryfikowała merytorycznie pytania przed egzaminem, nie może skutkować pogorszeniem sytuacji uczestników. – Zmiana oficjalnie ogłoszonych wyników pozbawia mnie oraz inne osoby nabytego uprawnienia i realnej perspektywy awansu zawodowego. Dodatkowo może stanowić złamanie przyrzeczenia publicznego w rozumieniu art. 919 kodeksu cywilnego. Ta sytuacja godzi w powagę instytucji służby cywilnej oraz podważa transparentność całego procesu kwalifikacyjnego – argumentuje.

Odrzucony po weryfikacji wyników uczestnik dodaje, że egzamin na urzędnika mianowanego to jedna z najważniejszych weryfikacji w karierze administracyjnej, która decyduje o statusie osoby zatrudnionej w służbie cywilnej. Sytuacja, w której instytucja publikuje wyniki egzaminu o tak wysokim poziomie trudności, a później po dwóch i pół tygodnia ogłasza ich zmianę z powodu własnej pomyłki, podważa autorytet całej procedury i generuje ogromny stres u kandydatów.

Anita Noskowska-Piątkowska, szefowa służby cywilnej, w rozmowie z DGP przyznaje, że jest jej z powodu zaistniałej sytuacji bardzo przykro. Jednak nic nie wskazuje na to, aby zostały podjęte jakieś działania, które byłyby zadośćuczynieniem za błędy popełnione w KSAP. Prawnicy zachęcają, aby pokrzywdzeni uczestnicy egzaminu skierowali skargę do wojewódzkiego sądu w Warszawie i wykazali, że państwo nie może naruszać zaufania obywatela do decyzji podejmowanych przez urzędy, a także KSAP.

Skarga do WSA

– Jeśli egzamin zgodnie z przepisami powinien mieć 90 pytań, a dwa, jak się później okazało, były błędne, to można przed sądem administracyjnym doprowadzić co całkowitego unieważnienia tego postępowania kwalifikacyjnego. Zachęcałbym te 16 osób, aby zwróciły się do sądu administracyjnego ze skargą. Z pewnością będzie to precedensowa sprawa, ale wiele czynności instytucji państwowych podlega kontroli sądowej – mówi Łukasz Łuczak, adwokat i ekspert ds. administracji publicznej.

Podobnego zdania są inni prawnicy. – Warto zachować drogę prawną, skoro przysługuje skarga do sądu administracyjnego. Racjonalnym rozwiązaniem w tej sytuacji byłoby przyjęcie tych 16 osób z pierwszego ogłoszenia uchwały o wynikach. Trzeba też pamiętać, że klucz odpowiedzi do pytań nie jest świętością, która przesądza o prawie do mianowania lub jego braku – mówi Robert Kamionowski, ekspert ds. prawa oświatowego, radca prawny, partner w kancelarii Peter Nielsen & Partners Law Office.

Uczestnicy postępowania kwalifikacyjnego zarzucają KSAP:

- naruszenie art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności wywodzoną z niego zasadę zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa oraz art. 17 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, który gwarantuje, że organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa;
- naruszenie par. 17 ust. 1–3 rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z 16 grudnia 2009 r. w sprawie sposobu przeprowadzania postępowania kwalifikacyjnego w służbie cywilnej (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 811) poprzez anulowanie i powtórzenie czynności zespołu sprawdzającego – sprawozdania z przebiegu postępowania kwalifikacyjnego, pomimo zatwierdzenia pierwotnego sprawozdania przez dyrektorkę Krajowej Szkoły Administracji Publicznej (KSAP), przekazania go szefowej służby cywilnej i ogłoszenia w Biuletynie Informacji Publicznej KPRM, podczas gdy przepisy nie zawierają podstawy prawnej do wielokrotnego powtarzania tych czynności;
- wadliwość i nierzetelność postępowania kwalifikacyjnego polegającą na przygotowaniu testu wiedzy z błędami, których wykrycie przy dołożeniu należytej staranności z pewnością było możliwe na etapie przygotowywania postępowania, skoro okazało się możliwe tuż po jego zakończeniu;
- dokonanie przez KSAP próby usunięcia wadliwości postępowania poprzez zastosowanie rozwiązania niezgodnego z prawem, krzywdzącego i naruszającego interesy kandydatów, którzy uzyskali pozytywny wynik w postępowaniu i byli uwzględnieni w limicie mianowań w pierwotnie ogłoszonym sprawozdaniu.

– Nawet jeśli miałoby dojść do przekroczenia limitu, te 16 osób, które pierwotnie uzyskały mianowanie, powinno być przyjętych – apeluje mecenas.

Wśród ekspertów pojawiają się jednak też wątpliwości. – Droga sądowa jest jak najbardziej słuszna. Przy tej okazji trzeba się zastanowić, czy nie warto uelastycznić systemu mianowania. Jeśli mamy limit 500 miejsc, a 10 osób, które zdały, trzeba odrzucić, to powinny one też uzyskać mianowanie mimo przekroczenia limitu – mówi dr hab. Jakub Szmit, ekspert ds. administracji publicznej z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego.

– Obawiam się tylko, że przyjęcie dodatkowo 16 osób z poprzedniego ogłoszenia wyników może skutkować tym, że znajdą się inne osoby, które mają po weryfikacji tyle samo punktów, a nie znalazły się w grupie mianowanych. Wtedy one również poszłyby do sądu i sytuacja robi się patowa – dodaje ekspert.

Po hucznej imprezie w Wilanowie gminy dostaną narzędzia do walki z hałasem

OCHRONA ŚRODOWISKA

Krzysztof Bałękowski
krzysztof.balekowski@infor.pl

Rady gmin zyskają podstawę prawną do przyjmowania uchwał w sprawie zasad i warunków organizowania imprez z uwzględnieniem ochrony przed hałasem. Takie założenia do projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych przygotowało Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

Temat nadmiernego hałasu generowanego w trakcie imprez stał się gorący po majowej imprezie Circoloco na terenie Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. Przypomnijmy, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie poinformowała wówczas organy środowiska o możliwości popełnienia przestępstwa przez organizatorów. Chodzi o niewystąpienie z wnioskiem o wydanie zezwolenia na odstępstwo od zakazów obowiązujących z mocy ustawy o ochronie przyrody pomimo sąsiedztwa rezerwatu przyrody Morysin.

Padały wtedy pytania m.in. o kompetencje samorządów do przeciwdziałania hałaśliwym imprezom masowym. Również rzecznik praw obywatelskich zwracał uwagę, że już 10 lat temu kierował pierwsze pisma do rządu w sprawie uporządkowania przepisów w tym zakresie.

Teraz Ministerstwo Klimatu i Środowiska (MKiŚ) chce wyposażyć rady gmin w nowe uprawnienia. Chodzi o podstawę prawną do przyjmowania uchwał stanowiących akty prawa miejscowego w sprawie zasad i warunków organizowania imprez z uwzględnieniem potrzeby ochrony środowiska akustycznego.

„Uchwały te będą mogły określać w szczególności obszary objęte ograniczeniami, w tym tereny wymagające szczególnej ochrony przed hałasem oraz warunki dotyczące pory organizowania wydarzeń i emisji hałasu" – czytamy w założeniach do projektu. Uprawnienie będzie miało charakter zdecentralizowany – tak, aby uchwały mogły być dostosowane do lokalnych uwarunkowań.

Jak informuje MKiŚ, zostaną znowelizowane też regulacje dotyczące bezpieczeństwa imprez masowych. Wśród obowiązków organizatorów znajdzie się spełnienie wymagań wynikających z przepisów ochrony środowiska. „Pozwoli to na jednoznaczne uwzględnianie aspektów związanych z ochroną przed hałasem przy wydawaniu zezwoleń na organizację imprez masowych" – podkreśla resort klimatu i środowiska.

Nowe przepisy nie będą obejmowały wszystkich wydarzeń. Wyłączone będą zgromadzenia publiczne organizowane na podstawie prawa o zgromadzeniach, aby nie naruszać konstytucyjnych wolności. Zasady pozostaną też niezmienione dla uprawiania aktywności sportowej na boiskach, kortach, bieżniach, lodowiskach itp., jeżeli odbywają się one w ramach szkolenia sportowego albo aktywności szkolnej czy rekreacyjnej. Zostaną rozszerzone kompetencje marszałków województw. Będą oni nakładali obowiązek prowadzenia dodatkowych pomiarów poziomów hałasu w odniesieniu do innych dróg niż ekspresowe i autostrady oraz linii tramwajowych w miastach na prawach powiatu. Marszałkowie będą też organami właściwymi we wszystkich sprawach dotyczących linii tramwajowych. Ma to eliminować ewentualny konflikt interesów w postępowaniach dotyczących infrastruktury zarządzanej przez samorządy.

Etap legislacyjny
Projekt ustawy wpisany do wykazu prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów

eprasa.pl 06ace19a2d

Problemy z zapewnianiem bezpieczeństwa w DPS-ach

OPIEKA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska
@infor.pl

Sięganie po niestandardowe formy zabezpieczania agresywnych mieszkańców domów pomocy społecznej (DPS) narusza ich prawa oraz stanowi przejaw nieludzkiego i poniżającego traktowania. Dlatego placówki powinny stosować działania przewidziane w ustawie o ochronie zdrowia psychicznego.

Taki sposób postępowania rekomenduje Katarzyna Nowakowska, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, w odpowiedzi na interpelację nr 18312, złożoną przez grupę posłów reprezentowanych przez Roberta Warwasa. Parlamentarzyści wskazują w niej narastający problem prawny i organizacyjny związany ze sprawowaniem opieki nad osobami z głęboką niepełnosprawnością intelektualną, które wykazują zachowania autoagresywne lub agresywne wobec innych osób przebywających w domach pomocy społecznej (DPS).

Niejasne zasady

Zdarza się, że w przypadku takich niebezpiecznych mieszkańców personel DPS stosuje różnego rodzaju zabezpieczenia, takie jak pasy stabilizujące, specjalne kombinezony ochronne, zabezpieczenia dłoni czy inne środki mające zapobiegać samookaleczeniom czy upadkom. Jednak stosowanie takich środków nie jest obecnie jednoznacznie uregulowane w obowiązujących przepisach prawa. W konsekwencji pracownicy DPS znajdują się w sytuacji niepewności prawnej – z jednej strony odpowiadają za zdrowie i życie oraz bezpieczeństwo innych podopiecznych, a z drugiej strony – nie dysponują jednoznaczną podstawą prawną określającą dopuszczalne metody postępowania wobec osób, które zachowują się agresywnie.

Dlatego posłowie postanowili zapytać Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, czy są planowane jakieś prace legislacyjne w zakresie uregulowania stosowania niestandardowych form zabezpieczeń czy opracowania jednolitych standardów postępowania dla DPS w sytuacji, gdy mieszkańcy swoim zachowaniem zagrażają życiu lub zdrowiu innych osób przebywających w placówkach opieki.

Środki bezpieczeństwa budzą wątpliwości

Katarzyna Nowakowska, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, w udzielonej odpowiedzi wyjaśnia, że dla sytuacji, w których zachowanie mieszkańca DPS narusza bezpieczeństwo i prawa jego samego lub innych pensjonariuszy albo personelu, przepisy prawa określają procedury działania wykorzystujące standardowe środki przymusu bezpośredniego. Szczegółowe zasady jego stosowania, w tym dokumentowania i nadzoru, są zawarte w ustawie z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (t.j. Dz.U. z 2014 r. poz. 917 ze zm.) oraz aktach wykonawczych, które pozostają w zakresie właściwości Ministerstwa Zdrowia.

Jednocześnie MRPiPS stoi na stanowisku, że regulowanie stosowania niestandardowych metod zabezpieczeń – poza procedurami wynikającymi ze stosowania przymusu bezpośredniego – budzi wątpliwości pod kątem możliwego naruszania praw mieszkańców. Jak podaje Katarzyna Nowakowska, w lipcu 2026 r. do resortu wpłynęło pismo z Biura Rzecznika Praw Obywatelskich wskazujące, że przedstawiciele Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur, wizytujący DPS, zaobserwowali praktykę stosowania wobec mieszkańców łóżek przypominających klatki.

Zdaniem RPO funkcjonowanie tego typu urządzeń w placówkach opieki tworzy poważne ryzyko naruszenia zakazu tortur i innego okrutnego, nieludzkiego i poniżającego traktowania. W związku z tym MRPiPS skierowało do wszystkich wojewodów pismo z prośbą, aby kwestię stosowania takich łóżek sprawdzić w trakcie prowadzonych kontroli w DPS, a w przypadku stwierdzenia ich użycia sformułować zalecenia pokontrolne, uwzględniające stanowisko RPO.

Natomiast biorąc pod uwagę to, że DPS mają obowiązek zagwarantować bezpieczeństwo mieszkańcom i personelowi w sytuacji powtarzającego się, agresywnego zachowania ze strony niektórych pensjonariuszy, Katarzyna Nowakowska deklaruje, że problem sygnalizowany w interpelacji będzie przedmiotem dalszych analiz. Dodaje, że będzie się to odbywać również w ramach bieżącej współpracy z Ministerstwem Zdrowia i dotyczyć możliwości zapewnienia wzmożonego wsparcia w ramach systemu ochrony zdrowia psychicznego. ©℗

KOMUNIKATY

STAROSTA WĘGROWSKI

Węgrów, dnia 29 września 2026 r.

G.6641.6.2026

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1151 ze zm.) zawiadamiam, że w dniach **od 19 października 2026 r. do 6 listopada 2026 r.** (w dni robocze), w godzinach od 10^{00} do 14^{00} w lokalu **Starostwa Powiatowego w Węgrowie, ul. Przemysłowa 5 (pokój nr 13),** zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych **Kolonia Sinołęka, Leśnogóra, Trzebucza i Żarnówka** położonych w jednostce ewidencyjnej **Grębków,** składający się z rejestru gruntów, rejestru budynków, kartotek budynków, mapy ewidencyjnej.

W/w projekt obrazujący granice działek po przeprowadzonej modernizacji będzie podlegał udostępnieniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej na stronie https://wegrowski.e-mapa.net/ w zakładce „Modernizacje ewidencji gruntów i budynków" z zachowaniem przepisów dotyczących ochrony danych osobowych w terminie jak wyżej.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Ogłoszenie

Prezydenta Miasta Tarnowa o zamiarze wszczęcia postępowania w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym.

Na podstawie art. 12 ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 311 t.j.), w związku z art. 8 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 t.j.) oraz art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691 t.j.)

Prezydent Miasta Tarnowa informuje

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ustalenia i wypłaty odszkodowania za nieruchomość położoną w Tarnowie - **obręb 0067** oznaczoną jako działka **nr 152/3 o pow. 0,0019 ha,** która została objęta decyzją Prezydenta Miasta Tarnowa Nr 2/D/2025 z dnia 23 grudnia 2025 r. znak: WAB-RAB.6740.2.61.2024.SZ o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Rozbudowa drogi gminnej nr 200732K ul. Cytrynowej na odcinku od km 0+000,00 do km 0+182,33 w miejscowości Tarnów, gm. Tarnów, pow. m.Tarnów". Organ ustalił, iż zgodnie z zapisami w Księdze Wieczystej prowadzonej przez Wydział VI Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Tarnowie działka **nr 152/3 obr 067,** stanowi współwłasność:

- w udziale 6/64 części –*Pan Franciszek Nytko s. Mikołaja i Tekli,
- w udziale 6/64 części – Pani Marii Gałuszko c. Mikołaja i Tekli,
- w udziale 1/64 części - Pana Bolesława Kiełbasa s. Józefa i Tekli,
- w udziale 1/64 części – Pani Marii Starzyk c. Józefa i Tekli,
- w udziale 1/64 części - Pani Rozalii Oleś c. Józefa i Tekli,
- w udziale 1/64 części - Pani Antoniny Gruca c. Józefa i Tekli (z domu Kiełbasa),
- w udziale 1/2 części - Pani Marianny z Nytków 1) Sasakowej 2) Kiełbasa,
- w udziale 1/8 części - Pana Augustyna Nytko,
- w udziale 1/8 części - Pani Anny Nytko,

Ww. osoby nie żyją.

*Na podstawie postanowieniem Sądu Rejonowego w Tarnowie Sygn. Akt I Ns.453/17 z dn. 26.05.2017r. spadek po Franciszku Nytko s. Mikołaja i Tekli (zmarłym 1.02.1990 r.) nabyła córka **Maria Cieśla,** która zmarła 03.08.2022 r. w Tarnowie.

Osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości winny zgłaszać się do Wydziału Geodezji i Nieruchomości Urzędu Miasta Tarnowa ul. Nowa 3, II piętro, pokój 208, tel. (14) 68 82 715, w terminie 2 miesięcy od dnia ogłoszenia.

KOMUNIKATY

Wyciąg z ogłoszenia Prezydenta Miasta Opola

o I przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż niezabudowanych nieruchomości gruntowych położonych w Opolu przy ul. Konstantego Ciołkowskiego, obejmujących działki nr 542, 543, 544, 545, 556, 557, 546, 547, 548 oraz 553 o łącznej pow. 0,5690ha, obręb Malina, KW OP10/00097113/6, OP10/00080767/3, OP10/00068419/9

Uzbrojenie techniczne: en. elektryczna, wodociąg, kanalizacja sanitarna, gaz, telekomunikacja (w ulicy Konstantego Ciołkowskiego), na działce nr 543 usytuowane są latarnie en. oraz elektryczna.

W dziale III ksiąg wieczystych nr OP10/00080767/3, OP10/00068419/9 ujawniane są ograniczone prawa rzeczowe, które nie dotyczą przedmiotowych nieruchomości.

Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona innymi ograniczonymi prawami rzeczowymi i nie ma przeszkód prawnych w rozporządzaniu nią.

Działki nr 542, 543 oraz 544 obręb Malina zostały oddane przez Gminę Opole w użyczenie, umowa użyczenia zostanie rozwiązana w dniu zakończenia przetargu wynikiem pozytywnym.

Zgodnie z obowiązującym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Malina I" w Opolu (Uchwała nr LV/1026/22 Rady Miasta Opola z dnia 26.05.2022r.), działki nr 542, 543, 545, 547 oraz 548 położone są na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 1US – przeznaczony na tereny sportu i rekreacji; działka nr 544 położna jest na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 1US – tereny sportu i rekreacji oraz symbolem 2U - terenu zabudowy usługowej; działki nr 556 oraz 553 położne są na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 1ZP/KDW – tereny dróg wewnętrznych, parkingi, tereny zieleni urządzonej oraz symbolem 1KDD tereny dróg publicznych - ulice dojazdowe; działka nr 546 położna jest na obszarze oznaczonym na rysunku planu symbolem 1US – tereny sportu i rekreacji oraz 1ZP/KDW – tereny dróg wewnętrznych, parkingi, tereny zieleni urządzonej.

Cena wywoławcza nieruchomości została ustalona w wysokości: 597.845,80 zł. + 23% VAT wadium: 60.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się **w dniu 8 grudnia 2026r.** o godz. **10.**00 w Urzędzie Miasta Opola – sala **konferencyjna nr 312,** Rynek 1A, Opole.

Pełną treść ogłoszenia o przetargu zamieszczono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Opola (Plac Wolności 7-8, korytarz, obok pok. 103), oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Opola, Biuletynu Informacji Publicznej www.bip.um.opole.pl.

INFORMACJE DODATKOWE: Urząd Miasta Opola (Plac Wolności 7-8), Wydział Gospodarki Nieruchomościami, pok. 103, tel. 77/4511832 w dniach pracy Urzędu w godz. 7.30-15.30 (pn.- środa); 7.30-17.00 (czwartek); 7.30-14.00 (piątek).

Zgodnie z art. 70^1 §3 Kodeksu Cywilnego warunki przetargu mogą ulec zmianie, co zostanie niezwłocznie ujęte w treści ogłoszenia.

PREZYDENT MIASTA OPOLA zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny.

WI-III.7841.1.1.2026.MKH-h

Gdańsk, 28 września 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. - o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), art. 10, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski podaje do publicznej wiadomości,

iż na wniosek z dnia 29.07.2026 r., złożony przez spółkę Enea Operator sp. z o.o., reprezentowaną przez pana Krzysztofa Barszczewskiego, w dniu 28.09.2026 r. wydał decyzję nr 10R/2026/MKH – o pozwoleniu na: rozbiórkę fragmentu sieci elektroenergetycznej 110 kV Tuchola-Chojnice Kościerska na odcinku od słupa nr 87 (poza zakresem wniosku) do słupa nr 103, zlokalizowanej w powiecie chojnickim, na terenie miejscowości Pawłówko, Krojanty i Chojnice, na następujących działkach:

gmina Chojnice, obręb 0022 Pawłówko, działka nr:
24;

gmina Chojnice, obręb 000011 Krojanty, działki nr:
277/1, 270/3, 268, 267, 264/14, 264/16, 264/11, 264/25, 263/2, 217/52, 217/35, 217/48, 217/46, 217/56, 217/44, 217/43, 217/51, 217/41, 217/42, 217/3, 217/2, 217/53, 211/14, 210/2, 209/11, 208/25, 208/26, 208/27, 208/12, 208/28, 208/34, 208/51, 206/15, 206/14, 206/17, 206/6, 206/16, 206/17, 205/7, 205/47, 205/25, 428/11, 428/10, 428/10, 428/6, 428/3, 428/1, 239, 237/14, 237/13, 300/1, 300/5, 300/7, 300/6, 300/11, 300/8, 238, 236, 223/11, 223/10, 223/7, 223/9, 229, 224, 230/1, 231;

gmina Chojnice Miasto, obręb 0001 Chojnice, działki nr:
350, 349/39, 349/38, 5237/3, 5237/1, 5237/2, 5238/2, 5239, 30203/2, 345/4, 355/131, 355/216, 355/213, 355/212, 355/222, 355/223, 355/211, 355/210, 354/11, 355/95, 355/66, 355/246, 355/198, 355/15, 355/105, 355/104, 355/14, 355/103, 355/34, 356/3, 504/4, 506/68, 506/211, 506/7.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, ww. decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji można zapoznać się w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58-30-77-706.**

Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury3

Zgodnie z art. 25 ust. 2 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych, od ww. decyzji służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane.

Zgodnie z art. 10 ust. 2a ustawy, zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 ustawy).

eprasa.pl 06ace19a2d

Urzędy pracy apelują o zmiany w Funduszu Pracy

BEZROBOCIE Ogólnopolski Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy ma pomysł na to, jak w przyszłości ograniczyć ryzyko ponownego zmniejszenia środków na aktywizację zawodową. **Apel w tej sprawie został przesłany do resortu pracy oraz Ministerstwa Finansów**

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Okazją do zmian mają być trwające prace nad budżetem na 2027 r. oraz dobra sytuacja finansowa funduszu. Ale także zmiany zachodzące na rynku pracy, które powodują, że podstawowym wyzwaniem państwa nie jest już przeciwdziałanie bezrobociu, lecz zwiększanie podaży pracy i dostosowanie kompetencji pracowników do potrzeb gospodarki.

Zależnie od potrzeb

W związku z tym, jak wynika z pisma, do którego dotarł DGP, Ogólnopolski Konwent Dyrektorów Powiatowych Urzędów Pracy proponuje, by środki przeznaczane na aktywizację były uzależnione od liczby osób bezrobotnych oraz poszukujących pracy zarejestrowanych w urzędach, a decyzja o ich wysokości była podejmowana na podstawie średniorocznej liczby bezrobotnych.

To, jak zauważa konwent, uchroni przed sztucznym podnoszeniem liczby bezrobotnych, żeby uzyskać więcej pieniędzy. Innym bezpiecznikiem może być wprowadzenie do podziału środków współczynnika aktywności zawodowej mieszkańców powiatu. Konwent apeluje też o ustanowienie mechanizmu, który zagwarantuje publicznym służbom zatrudnienia przewidywalny sposób finansowania podstawowych zadań. Proponuje, by przy ustalaniu kwoty stanowiącej roczny budżet FP stosować ten sam mechanizm co w przypadku Krajowego Funduszu Szkoleniowego. Tam określa się minimalny procent przychodów ze składek, który będzie przeznaczony na aktywną politykę rynku pracy. Chodzi o wprowadzenie przepisu, zgodnie z którym na zadania związane z realizacją programów dotyczących rynku pracy corocznie będzie przeznaczane niemniej niż 40 proc. przychodów ze składek opłacanych przez pracodawców.

Jak mówi Janusz Wiczkowski, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Bytowie, wymagać to będzie zmiany ustawy o rynku pracy i służbach zatrudnienia. Przedstawiciele konwentu zdają sobie sprawę z tego, że nie jest to rozwiązanie, które można wprowadzić od razu. – Chcemy jednak zwrócić uwagę na to, że zmiany są konieczne, by nie dopuścić do sytuacji, jaka miała miejsce w tym roku, że przez cięcia środków zabrakło w urzędach pieniędzy na aktywizację – argumentuje Janusz Wiczkowski. Sam ogłosił wstrzymanie wszelkich naborów na programy do końca roku.

Firmy w pewnych branżach mają poważne problemy ze znalezieniem pracowników, a jednocześnie są osoby, które pozostają poza rynkiem pracy albo nie mają kwalifikacji odpowiadających aktualnym potrzebom przedsiębiorstw

Patrycja Mstowska, ekspertka rynku pracy Pracodawców RP, członkini Rady Rynku Pracy, potwierdza, że w wielu urzędach nabory na część form wsparcia zostały zamknięte na długo przed końcem roku.

Dobra sytuacja Funduszu Pracy

Przedstawiciele urzędów dodają, że celem apelu jest nie tylko uzyskanie większych środków, lecz także wskazanie, w jaki sposób można poprawić sytuację na rynku pracy. Zwracają też uwagę na to, że moment na zmiany jest dobry, bo sytuacja FP jest dobra. Dane z lat 2023–2026 pokazują wyraźny wzrost przychodów Funduszu Pracy ze składek. W analizowanym okresie wpływy wzrosły z ok. 8,3 mld zł do ponad 12 mld zł, a więc o około jednej trzeciej.

Jednocześnie planowane wydatki na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, dziś: formy pomocy, nie wykazują takiego trendu wzrostowego. Wręcz przeciwnie – w planie na 2026 r. ich poziom jest istotnie niższy niż w roku poprzednim pomimo rekordowych wpływów ze składek.

Do tego z danych dotyczących przychodów i wydatków FP widać wyraźnie, że wydatki ujęte w planie Funduszu Pracy są znacznie mniejsze niż przychody funduszu, czego miernikiem jest stan FP na początku roku (wynoszący ponad 20 mld zł). W tym roku wydatki oszacowano na 10 mld zł, a przychody na ponad 12 mld zł. Konwent podkreśla, że środki, które w tym roku zostały przeznaczone na aktywne programy na rzecz promocji zatrudnienia, stanowiły 19,3 proc. przychodów ze składek, podczas gdy w 2025 r. było to 32,5 proc.

Tegoroczne obniżenie środków na aktywizację, jak podkreślają urzędy, nie tylko nie wystarcza na zabezpieczenie potrzeb z zakresu aktywizacji dla osób bezrobotnych, ale też nie pozwala na stosowanie pakietów aktywizacyjnych czy aktywizacji osób nieaktywnych zawodowo. Dodatkowo niejednokrotnie wydłuża czas przywrócenia na rynek pracy osób, które zarejestrowały się w momencie, gdy środki w danym roku już były rozdysponowane.

Patrycja Mstowska dodaje, że na ostatnim posiedzeniu Rady Rynku Pracy, 28 września, było widać, jak poważnie przedstawiciele urzędów traktują tę sytuację. Mówili o problemach z bieżącym finansowaniem, o ryzyku dalszych ograniczeń i o tym, że coraz trudniej realizować założenia reformy przy tak ograniczonych środkach. Plan był taki, żeby na spotkaniu porozmawiać o tym także z Ministerstwem Finansów. Na spotkaniu nie pojawił się jednak żaden przedstawiciel tego resortu.

– To budzi tym większy niedosyt, że właśnie decyzje budżetowe w dużej mierze przesądzają dziś o skali działania publicznych służb zatrudnienia. Resort pracy zabiega o zwiększenie środków i, zgodnie z informacją przekazaną radzie, udało się wynegocjować dodatkowe 150 mln zł. Rozmowy mają być kontynuowane. To jednak nadal za mało, żeby odwrócić skalę wcześniejszych ograniczeń – mówi Patrycja Mstowska i zaznacza, że niepokój budzi też sytuacja kadrowa w urzędach. Ich przedstawiciele zwracali uwagę, że przy dalszych ograniczeniach część samorządów może zacząć oszczędzać również na zatrudnieniu.

– I to jest dla mnie jeden z najbardziej niepokojących wątków. Doświadczony pracownik urzędu zna lokalnych przedsiębiorców, wie, które firmy rzeczywiście rekrutują, jakich kompetencji szukają i z jakimi problemami mierzą się osoby pozostające bez pracy. Tego doświadczenia nie da się szybko odtworzyć. Jeżeli specjaliści odejdą, dodatkowe pieniądze przekazane za rok czy dwa nie wystarczą, żeby z dnia na dzień odbudować sprawny system – zaznacza Patrycja Mstowska.

Głos pracodawców

Pracodawcy mają też prawo pytać, co dzieje się ze środkami Funduszu Pracy. To fundusz celowy, w dużej części zasilany składkami związanymi z zatrudnieniem, czyli finansowany przez pracodawców.

– Jeżeli rynek zaczyna wysyłać słabsze sygnały, naturalne jest oczekiwanie, że pieniądze te będą w większym stopniu pracowały na aktywizację i dopasowanie podaży pracy do potrzeb firm – mówi ekspertka. W Stowarzyszeniu Agencji Zatrudnienia widać wyraźnie, że firmy w pewnych branżach nadal mają poważne problemy ze znalezieniem pracowników, a jednocześnie są osoby, które pozostają poza rynkiem pracy albo nie mają kwalifikacji odpowiadających aktualnym potrzebom przedsiębiorstw.

– Tego rozdźwięku nie rozwiąże sama rejestracja bezrobotnego. Potrzebujemy konkretnych instrumentów, szkoleń, przekwalifikowania i dobrze działającej współpracy między urzędem a lokalnym biznesem. Agencje zatrudnienia mogą w tym pomagać, ale nie zastąpią sprawnych publicznych służb zatrudnienia – uzupełnia Patrycja Mstowska.

Do tej pory część problemów finansowych urzędów łagodziły środki europejskie. Nie można jednak zakładać, że fundusze unijne będą stale uzupełniały ograniczenia finansowania krajowego. Po 2027 r. zmieni się sposób organizacji środków europejskich. ©℗

Porządki w przepisach o Funduszu Solidarnościowym. Trzeba będzie mieć kilka kont

DOFINANSOWANIE

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej nie będzie już publikować rocznego planu działania na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych, finansowanego ze środków Funduszu Solidarnościowego. Będą też wprowadzone dodatkowe wymagania dla podmiotów uzyskujących z niego pieniądze.

Takie zmiany mają się znaleźć w projekcie nowelizacji ustawy z 23 listopada 2018 r. o Funduszu Solidarnościowym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1848 ze zm.), który został wpisany do wykazu prac legislacyjnych rządu. Przygotowywane przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej (MRPiPS) zmiany mają głównie na celu uporządkowanie i doprecyzowanie regulacji, na podstawie których działa Fundusz Solidarnościowy (FS).

Jedną z takich zmian jest usunięcie z ustawy przepisów dotyczących 13. i 14. emerytury. Przypomnijmy, że chociaż FS został utworzony, aby finansować różne formy wsparcia osób niepełnosprawnych, to rząd PiS podjął kontrowersyjną decyzję o dodaniu do katalogu zadań, których koszt miał być pokrywany przez ten fundusz, wypłaty dodatkowych rocznych świadczeń dla emerytów i rencistów.

Od 2024 r. finansowanie 13. i 14. emerytury przejął na siebie budżet państwa, ale do tej pory nie znalazło to odzwierciedlenia w przepisach ustawy o FS. Dlatego MRPiPS chce teraz wykreślić z niej przepisy, które poszerzyły zakres zadań realizowanych przez fundusz.

Inną projektowaną zmianą jest uchylenie art. 11 ustawy. Obliguje on resort rodziny do opracowania na dany rok kalendarzowy rocznego planu działania na rzecz wsparcia osób niepełnosprawnych i opublikowania go na stronie Biuletynu Informacji Publicznej do 30 listopada poprzedniego roku. W tym planie MRPiPS informuje, jakie programy będą realizowane ze środków FS. Wśród nich są np. programy asystencji dla osób niepełnosprawnych, opieki wytchnieniowej i tworzenia centrów opiekuńczo-mieszkalnych, które mają charakter wieloletni, w związku z czym, zdaniem resortu, nie ma potrzeby corocznego sporządzania planu.

W ramach tych programów resort rodziny ogłasza konkursy, w których o pieniądze mogą się ubiegać m.in. jednostki samorządu terytorialnego oraz organizacje pozarządowe. MRPiPS chce, aby w przypadku gdy dany podmiot uzyska finansowanie z więcej niż jednego programu, dla każdego z nich miał odrębny rachunek bankowy, na który będą przekazywane środki. W związku z tym w projekcie ustawy będą przepisy ustanawiające taki wymóg. Ponadto doprecyzowane mają być regulacje dotyczące wydawania przez resort rodziny oraz wojewodów decyzji w sprawie zwrotu pieniędzy niewykorzystanych przez podmioty. ©℗

eprasa.pl 06ace19a2d



dr Magdalena Rycak
radca prawny w Rycak Kancelaria Prawa Pracy i HR, prodziekan WPiA Uczelni Łazarskiego

OPINIA

Procedury antymobbingowe po nowemu. Obecne rozwiązania mogą już nie wystarczyć

Od 5 listopada 2026 r. przeciwdziałanie mobbingowi i naruszeniom zasady równego traktowania będzie musiało przybrać znacznie bardziej uporządkowaną postać. Autorzy ustawy z 19 czerwca 2026 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy – Kodeks postępowania cywilnego (ogłoszonej w Dz.U. 4 sierpnia 2026 r. pod pozycją 1046) nie poprzestali na wdrożeniu do przepisów obowiązków, które już dziś wyprowadza się z kodeksu pracy, orzecznictwa i doktryny. Ustawodawca przesądził, że działania pracodawcy można uznać za mobbing, jeśli były systematyczne, a więc prowadzone stale i według określonych reguł. Ważne będą też kolejne etapy reakcji na nieprawidłowości.

Systematyczne przeciwdziałanie

Po zmianach obowiązek przeciwdziałania mobbingowi, wynikający z art. 94^3 par. 1 k.p., zostanie ściśle określony. Pracodawca będzie musiał podejmować działania obejmujące w szczególności prewencję, wykrywanie mobbingu, właściwe reagowanie, działania naprawcze oraz wsparcie osób dotkniętych tym zjawiskiem. Analogiczną konstrukcję przewidziano w nowym art. 18^3g k.p. w odniesieniu do systematycznego przeciwdziałania naruszaniu zasady równego traktowania w zatrudnieniu.

Znaczenie słowa „systematycznie" będzie miało wymiar praktyczny i dowodowy. Pracodawca powinien być w stanie wykazać, że nie ograniczył się do przyjęcia procedury, lecz regularnie szkolił pracowników i kadrę kierowniczą, przekazywał informacje o dostępnych kanałach zgłoszeń, badał atmosferę pracy, analizował zgłaszane sygnały i sprawdzał skuteczność zastosowanych środków. Częstotliwość tych działań nie powinna być określana mechanicznie. Musi uwzględniać wielkość i strukturę organizacji, rotację zatrudnienia, model zarządzania oraz rozpoznane wcześniej obszary ryzyka.

Nowa definicja mobbingu odwołuje się do uporczywego nękania pracownika obejmującego zachowania powtarzalne, nawracające lub stałe. Nie będzie konieczne wykazanie zamiaru sprawcy ani wystąpienia określonego skutku. Jednorazowe zachowanie nie stanie się z tego powodu mobbingiem, może jednak naruszać godność lub inne dobra osobiste pracownika, stanowić molestowanie albo dyskryminację. Jednocześnie uzasadnione i wyrażone we właściwej formie rozliczanie pracownika z wykonanej pracy oraz rzeczowa krytyka nie powinny być utożsamiane z mobbingiem. Dobra procedura musi pozwalać na rozróżnienie tych sytuacji bez wymagania od osoby zgłaszającej, aby już na początku prawidłowo zakwalifikowała zdarzenie pod względem prawnym.

Przykład
Przełożony regularnie zwraca pracownikowi uwagę na błędy, wyznacza terminy ich poprawienia i żąda przedstawienia wyników pracy. Jeżeli robi to rzeczowo, na podstawie obiektywnych kryteriów i w sposób nienaruszający godności, takie działania mieszczą się w granicach uprawnień kierowniczych. Ocena może być jednak odmienna, gdy uwagi są formułowane codziennie przy całym zespole, towarzyszą im ośmieszające komentarze, a wobec pozostałych pracowników stosowane są inne standardy. Problemem będzie zatem nie samo egzekwowanie obowiązków, lecz forma, częstotliwość i kontekst zachowania.

Szczegółowy regulamin

Pracodawca zatrudniający co najmniej 10 pracowników będzie zobowiązany ustalić reguły, procedury i częstotliwość działań dotyczących ochrony godności, równego traktowania, dyskryminacji oraz mobbingu. Postanowienia te mogą się znaleźć w układzie zbiorowym pracy, regulaminie pracy albo w odrębnym regulaminie wydanym na podstawie art. 94^3a k.p.

Pracodawcy zatrudniający mniej niż 10 pracowników nie zostaną objęci obowiązkiem wydania takiego regulaminu. Nie oznacza to jednak zwolnienia ich z obowiązku przeciwdziałania mobbingowi, dyskryminacji i naruszeniom godności. Także mały pracodawca będzie musiał wykazać, że reagował na nieprawidłowości i podejmował adekwatne działania prewencyjne.

Również w trudnej sprawie

Prace wdrożeniowe należy rozpocząć od audytu obowiązujących dokumentów i praktyki. Analiza powinna objąć regulamin pracy, układ zbiorowy, polityki antymobbingowe i antydyskryminacyjne, kodeks etyki, procedurę zgłoszeń sygnalistów, rozwiązania compliance oraz dokumentację dotyczącą ochrony danych. Należy również sprawdzić, czy pracownicy znają przyjęte zasady i czy istnieje bezpieczna droga zgłoszenia wtedy, gdy zarzut dotyczy bezpośredniego przełożonego, członka zarządu albo pracownika HR.

Procedura powinna zapewniać więcej niż jeden kanał zgłoszeń. Skargi mogą przyjmować m.in. działy HR, wyznaczony pełnomocnik, członek zarządu lub podmiot zewnętrzny.

Przykład
Procedura przewiduje, że każdą skargę należy przekazać bezpośredniemu przełożonemu. Rozwiązanie to nie będzie działać, jeżeli zgłoszenie dotyczy właśnie tej osoby albo pozostającego z nią w bliskiej relacji dyrektora HR. Pracownik formalnie dysponuje kanałem zgłoszenia, lecz w praktyce nie może skorzystać z niego bez obawy o ujawnienie swojej tożsamości lub działania odwetowe. Dlatego procedura powinna przewidywać co najmniej jeden kanał alternatywny, niezależny od lokalnej struktury podległości.

Przykład
Skarga dotyczy członka zarządu, natomiast w skład komisji wyjaśniającej wchodzą podległy mu dyrektor personalny oraz pracownik działu prawnego, którego wynagrodzenie i ocena zależą od tej osoby. Nawet jeżeli członkowie komisji starają się działać rzetelnie, zależność służbowa może podważyć zaufanie do postępowania i jego wyników. Regulamin powinien więc określać zasady wyłączania osób pozostających w konflikcie interesów oraz możliwość powierzenia sprawy ekspertowi zewnętrznemu.

Warto także przewidzieć sposób postępowania z sygnałami anonimowymi. Nie każdy taki sygnał pozwoli na przeprowadzenie pełnego postępowania, może jednak ujawnić problem organizacyjny, który wymaga sprawdzenia. Nie należy natomiast obiecywać bezwarunkowej anonimowości, jeżeli charakter zarzutów lub prawo do obrony osoby, której dotyczy zgłoszenie, mogą wymagać ujawnienia określonych informacji.

Jeśli do pracodawcy wpływa anonimowa informacja, że kierownik regularnie poniża pracowników podczas odpraw, brak danych zgłaszającego może uniemożliwić ustalenie szczegółów, lecz nie powinien automatycznie prowadzić do pozostawienia zawiadomienia bez żadnej reakcji. Pracodawca może przeanalizować rotację i absencje w zespole, przeprowadzić rozmowy lub anonimowe badanie atmosfery pracy. Problem pojawi się wtedy, gdy regulamin z góry wyłączy z dalszej procedury wszystkie anonimowe sygnały, mimo że ich treść wskazuje na powtarzające się nieprawidłowości.

Postępowania wewnętrzne wiążą się z przetwarzaniem danych stron i świadków, w tym informacji o zdrowiu, życiu prywatnym, przynależności związkowej lub seksualności. Pracodawca powinien zatem ustalić podstawy przetwarzania, zakres upoważnień, krąg osób mających dostęp do materiałów, zabezpieczenia i okres przechowywania dokumentacji. Konieczne jest także przygotowanie odpowiednich klauzul informacyjnych oraz zasad realizacji praw wynikających z art. 13, 14 i 15 RODO.

Przykład
Osoba, której przedstawiono zarzut, żąda przekazania całej skargi, protokołów rozmów i nazwisk świadków, powołując się na prawo dostępu do danych. Pracodawca nie powinien ani automatycznie ujawniać kompletnej dokumentacji, ani odmawiać przekazania jakichkolwiek informacji. Musi zapewnić możliwość obrony, a jednocześnie chronić prawa i wolności innych osób. W praktyce może to wymagać udostępnienia opisu zarzutów i istotnych dowodów przy jednoczesnej anonimizacji części danych.

Kiedy rozpocząć, żeby zdążyć

Przepisy wejdą w życie 5 listopada 2026 r., a sześciomiesięczny termin na dostosowanie regulaminu pracy albo wydanie odrębnego regulaminu upłynie 5 maja 2027 r. Samo podpisanie dokumentu nie powoduje jednak jego wejścia w życie. Zgodnie z odpowiednio stosowanym art. 104^3 k.p. regulamin zaczyna obowiązywać po upływie dwóch tygodni od podania go pracownikom do wiadomości w sposób przyjęty u pracodawcy. Nowego pracownika należy zapoznać z jego treścią przed dopuszczeniem do pracy.

Literalne brzmienie przepisu przejściowego odwołuje się do dostosowania albo wydania regulaminu w terminie sześciu miesięcy, nie rozstrzygając jednoznacznie, czy przed 5 maja dokument powinien również wejść w życie. Ze względów ostrożnościowych warto zakończyć cały proces wraz z dwutygodniowym okresem poprzedzającym wejście regulaminu w życie przed tą datą. Przy granicznym harmonogramie projekt należałoby przedstawić związkom zawodowym lub przedstawicielom pracowników najpóźniej 20 marca 2027 r., uzgodnienia prowadzić do 19 kwietnia, a 20 kwietnia ustalić regulamin i podać go do wiadomości załogi.

Największe ryzyko: wdrożenie pozorne

Najwięcej problemów powstanie tam, gdzie procedura formalnie istnieje, lecz nie uwzględnia sytuacji odbiegających od standardowego schematu: zgłoszenia przeciwko osobie zajmującej wysokie stanowisko, skargi anonimowej, konfliktu interesów członka komisji, konieczności ochrony danych świadków albo podejrzenia działań odwetowych. Trudne będzie również ustalenie, jak często należy prowadzić szkolenia, audyty i badania atmosfery pracy, ponieważ ustawa nie wprowadza jednej częstotliwości właściwej dla wszystkich pracodawców. W razie sporu znaczenie będzie miało nie tylko brzmienie regulaminu, lecz także to, czy pracodawca potrafi wykazać, że przyjęte rozwiązania były dostępne, znane pracownikom i rzeczywiście stosowane.

Nowelizacja nie powinna być więc traktowana jako zadanie polegające na dopisaniu kilku paragrafów do regulaminu. Pracodawca będzie musiał stworzyć mechanizm, który działa przed zgłoszeniem, w czasie postępowania i po jego zakończeniu. Dopiero powtarzalna prewencja, dostępne kanały, bezstronne wyjaśnianie spraw oraz działania naprawcze pozwolą wykazać, że ustawowy obowiązek jest realizowany systematycznie, a ochrona godności i równego traktowania nie kończy się na formalnym ogłoszeniu dokumentu. ©℗

eprasa.pl 06ace19a2d

US

20 PAŹDZIERNIKA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 PAŹDZIERNIKA
Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

26 PAŹDZIERNIKA
Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

26 PAŹDZIERNIKA
Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

26 PAŹDZIERNIKA
Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Wchodzą w życie 1 października 2026 r.

Naliczanie odsetek za zwłokę – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 18 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej, a także zakresu informacji, które muszą być zawarte w rachunkach (Dz.U. z 21 września 2026 r. poz. 1228)

Omówienie: Rozporządzenie zostało wydane na podstawie ustawy – Ordynacja podatkowa. Zgodnie z przepisami tej ustawy minister finansów określa, w drodze rozporządzenia, szczegółowe zasady naliczania odsetek za zwłokę oraz opłaty prolongacyjnej.
Omawiane rozporządzenie przewiduje, że jeżeli decyzja odmawiająca umorzenia podatku albo odmawiająca umorzenia zaległości podatkowej została doręczona podatnikowi:
- przed upływem dwóch miesięcy od dnia wniesienia podania, odsetki za zwłokę są naliczane, począwszy od dnia następującego po upływie terminu płatności podatku;
- po upływie dwóch miesięcy od dnia wniesienia podania, dalsze odsetki za zwłokę są naliczane z wyłączeniem okresu od dnia następującego po dniu wniesienia podania do dnia doręczenia tej decyzji, włącznie z tym dniem.

Podatek akcyzowy – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 10 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wzorów deklaracji podatkowych w sprawie podatku akcyzowego oraz deklaracji w sprawie przedpłaty podatku akcyzowego (Dz.U. z 18 września 2026 r. poz. 1224)

Omówienie: W załącznikach do rozporządzenia określono wzory: deklaracji w sprawie podatku akcyzowego – AKC-4/AKC-4zo, a także deklaracji w sprawie podatku akcyzowego od: wyrobów węglowych – AKC-WW/AKC-WWn; nabycia wewnątrzwspólnotowego energii elektrycznej – AKC-EN; suszu tytoniowego – AKC-ST/AKC-STn; nabycia wewnątrzwspólnotowego wyrobów gazowych (z wyłączeniem gazu do napędu silników spalinowych) – AKC-WG; w sprawie przedpłaty podatku akcyzowego – AKC-PA.
Ponadto w załącznikach do rozporządzenia zostały określone wzory formularzy dotyczących podatku akcyzowego od: alkoholu etylowego – AKC-4/A; wina, napojów fermentowanych i wyrobów pośrednich – AKC-4/B; piwa – AKC-4/C; paliw silnikowych (z wyłączeniem gazu) – AKC-4/D; wyrobów tytoniowych – AKC-4/F; paliw opałowych (z wyłączeniem wyrobów węglowych i gazowych) – AKC-4/I; gazu do napędu silników spalinowych – AKC-4/J; preparatów smarowych, olejów smarowych i pozostałych olejów – AKC-4/K; płynów do papierosów elektronicznych – AKC-4/M; wyrobów nowatorskich – AKC-4/N; saszetek nikotynowych – AKC-4/O; innych wyrobów nikotynowych – AKC-4/P; urządzeń do waporyzacji – AKC-4/R.

Komisje etyczne do spraw doświadczeń na zwierzętach – rozporządzenie ministra nauki i szkolnictwa wyższego z 22 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie Krajowej Komisji Etycznej do spraw Doświadczeń na Zwierzętach i lokalnych komisji etycznych do spraw doświadczeń na zwierzętach (Dz.U. z 25 września 2026 r. poz. 1248)

Omówienie: Krajowa Komisja Etyczna do spraw Doświadczeń na Zwierzętach działa na posiedzeniach zwoływanych stosownie do potrzeb, nierzadziej niż raz na kwartał i nieczęściej niż raz w miesiącu. W przypadku gdy jest to uzasadnione koniecznością dochowania terminu rozpatrzenia sprawy, przewodniczący tej komisji może zwołać dodatkowe posiedzenie w danym miesiącu.
Lokalna komisja działa na posiedzeniach zwoływanych stosownie do potrzeb, nierzadziej niż raz na dwa miesiące i nieczęściej niż dwa razy w miesiącu. W przypadku gdy jest to uzasadnione koniecznością dochowania terminu rozpatrzenia sprawy, przewodniczący lokalnej komisji może zwołać dodatkowe posiedzenie w danym miesiącu.
Wysokość wynagrodzenia przysługującego za udział w posiedzeniu Krajowej Komisji Etycznej do spraw Doświadczeń na Zwierzętach wynosi:
- 1200 zł – w przypadku przewodniczącego;
- 900 zł – w przypadku pozostałych członków.

Zgodnie z rozporządzeniem wysokość wynagrodzenia przysługującego za udział w posiedzeniu lokalnej komisji wynosi:
- 900 zł – w przypadku przewodniczącego lokalnej komisji;
- 700 zł – w przypadku pozostałych członków.

Informacje o schemacie podatkowym – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 15 września 2026 r. w sprawie sposobu przesyłania informacji o schemacie podatkowym za pomocą środków komunikacji elektronicznej (Dz.U. z 21 września 2026 r. poz. 1227)

Omówienie: Rozporządzenie określa sposób przesyłania za pomocą środków komunikacji elektronicznej informacji przekazywanych szefowi Krajowej Administracji Skarbowej (KAS) przez promotora, który udostępnił korzystającemu schemat podatkowy, a także przez korzystającego.
Zgodnie z omawianym rozporządzeniem informacje te powinny być przesyłane za pomocą oprogramowania interfejsowego dostępnego na stronie, której adres jest podany w Biuletynie Informacji Publicznej. Jest on podany na stronie podmiotowej urzędu obsługującego ministra finansów.
Informacje przesyłane w wyżej wymieniony sposób powinny być opatrywane kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem zaufanym.
Dowodem złożenia informacji jest urzędowe poświadczenie odbioru wytworzone i udostępnione nadawcy przez system teleinformatyczny szefa KAS po uprzednim przeprowadzeniu prawidłowej weryfikacji struktury logicznej, poprawności danych i podpisu elektronicznego.
Struktura logiczna urzędowego poświadczenia odbioru informacji jest udostępniana w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie urzędu obsługującego ministra finansów.

Wchodzą w życie 2 października 2026 r.

Architekci i inżynierowie budownictwa – ustawa z 31 lipca 2026 r. o zmianie ustawy o samorządach zawodowych architektów oraz inżynierów budownictwa oraz ustawy – Prawo budowlane (Dz.U. z 1 września 2026 r. poz. 1161)

Omówienie: Nowelizacja dotyczy izby architektów oraz izby inżynierów budownictwa, nazywanych dalej „izbami".
Zgodnie z nowymi przepisami na wniosek okręgowej rady izby albo jej przewodniczącego lub Krajowej Rady Izby albo jej prezesa pracodawca jest zobowiązany zwolnić od pracy pracownika będącego członkiem organu izby lub członkiem izby wykonującym czynności na jej rzecz, bez prawa do wynagrodzenia.
Krajowa Rada Izby określa zasady i tryb kompensacji wynagrodzenia przez organy samorządu zawodowego na czas wyżej wymienionych zwolnień od pracy oraz tryb zwrotu kosztów podróży i innych uzasadnionych wydatków poniesionych przez członka organu izby lub członka izby w związku z wykonywaniem czynności na rzecz izby.
Okręgowa rada izby podejmuje uchwałę w sprawie:
- wpisu na listę członków okręgowej izby;
- skreślenia z listy członków okręgowej izby, w terminie 30 dni od powzięcia wiadomości o zaistnieniu zdarzenia, o którym mowa w odpowiednich regulacjach ustawowych;
- zawieszenia w prawach członka w terminie 30 dni od powzięcia wiadomości o zaistnieniu zdarzenia przewidzianego we właściwych unormowaniach prawnych.

Członkowi izby zawieszonemu w prawach członka izby, do czasu zatarcia kary zawieszenia w prawach członka, nie przysługuje czynne i bierne prawo wyborcze.
Członek izby zawieszony w prawach członka izby nie może pełnić funkcji w organach izby, a jego mandat w tych organach wygasa.
(Nowelizacja zaczyna obowiązywać 30 dni od dnia ogłoszenia, tj. od 2 października 2026 r., z wyjątkiem przepisu, który wszedł w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 2 września 2026 r.).

Przedłużenie kontroli granicznej – rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 23 września 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przywrócenia tymczasowo kontroli granicznej osób przekraczających granicę państwową stanowiącą granicę wewnętrzną (Dz.U. z 25 września 2026 r. poz. 1253)

Omówienie: Kontrola osób na granicy państwowej z Niemcami, przywrócona tymczasowo, została przedłużona na okres od 2 października 2026 r. do 30 marca 2027 r.

Warunki udzielania pomocy finansowej – rozporządzenie ministra funduszy i polityki regionalnej z 11 września 2026 r. w sprawie udzielania przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości pomocy finansowej w ramach programu „Zielony biznes i innowacje" (Dz.U. z 17 września 2026 r. poz. 1219)

Omówienie: Rozporządzenie określa m.in. szczegółowe warunki udzielania przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) pomocy finansowej w ramach programu „Zielony biznes i innowacje" objętego Memorandum of Understanding w sprawie wdrażania Norweskiego Mechanizmu Finansowego na lata 2021–2028.
Pomoc finansowa może zostać udzielona w formie bezzwrotnego wsparcia finansowego lub finansowania kosztów usług świadczonych przez usługodawców bezpłatnie lub za odpłatnością niższą od ceny rynkowej.
Zgodnie z rozporządzeniem pomoc finansowa może zostać udzielona w ramach jednego albo kilku następujących przeznaczeń:
- regionalnej pomocy inwestycyjnej;
- pomocy na usługi doradcze;
- pomocy na eksperymentalne prace rozwojowe;
- pomocy na wspieranie innowacyjności;
- pomocy de minimis.

Regionalna pomoc inwestycyjna jest udzielana mikroprzedsiębiorcy, małemu lub średniemu przedsiębiorcy na inwestycję początkową w rozumieniu unijnego rozporządzenia 651/2014 realizowaną na obszarach określonych w mapie pomocy regionalnej na lata 2022–2027, ustalonej w przepisach wydanych na podstawie ustawy o postępowaniu w sprawach dotyczących pomocy publicznej.
Pomoc na usługi doradcze jest udzielana mikroprzedsiębiorcy, małemu lub średniemu przedsiębiorcy. Intensywność pomocy na usługi doradcze nie przekracza 50 proc. kosztów kwalifikowalnych.
Kosztami kwalifikowalnymi w ramach pomocy na eksperymentalne prace rozwojowe w rozumieniu rozporządzenia 651/2014 są koszty:
- wynagrodzeń wraz z pozapłacowymi kosztami pracy, w tym ze składkami na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne, osób zatrudnionych przy realizacji projektu w części, w jakiej wynagrodzenia te są bezpośrednio związane z jego realizacją;
- sprzętu i aparatury w zakresie i przez okres, w jakim są one wykorzystywane przy realizacji projektu, przy czym jeżeli sprzęt i aparatura nie są wykorzystywane na potrzeby realizacji projektu przez całkowity okres ich użytkowania, do kosztów kwalifikowalnych zalicza się wyłącznie koszty amortyzacji odpowiadające okresowi realizacji projektu, obliczone na podstawie przepisów o rachunkowości;
- badań wykonywanych na podstawie umowy, wiedzy i patentów zakupionych lub użytkowanych na podstawie licencji udzielonej przez podmioty zewnętrzne na warunkach pełnej konkurencji oraz usług doradczych i usług równorzędnych wykorzystywanych wyłącznie na potrzeby związane z realizacją projektu.

Pomoc na wspieranie innowacyjności jest udzielana mikroprzedsiębiorcy, małemu lub średniemu przedsiębiorcy. ©℗

(Część przepisów wchodzących w życie 1 października 2026 r. omówiono w wydaniu Dziennika Gazety Prawnej z 30 września 2026 r., str. B12).

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

DGP | Kadry i Płace

Dodatek dla prenumeratorów 1 października 2026 nr 191 (6860) DGP.pl

POLECA
MP MONITOR prawa pracy i ubezpieczeń

Zanim firma wystąpi do GIP, musi sama odpowiedzieć na kilka trudnych pytań

AKTUALNOŚCI Pierwsze interpretacje indywidualne wskazują, na jakie elementy codziennej współpracy inspekcja zwraca szczególną uwagę. Znaczenie mają m.in. zakres poleceń, samodzielność wykonawcy i rzeczywista możliwość zastępstwa. Przed złożeniem wniosku warto też sprawdzić, czy zapisy kontraktu odpowiadają temu, jak strony faktycznie działają.



Joanna Stolarek
doradca podatkowy, starszy prawnik w kancelarii Raczkowski

Interpretacje indywidualne głównego inspektora pracy (dalej: GIP) mają ułatwić przedsiębiorcom ocenę, czy w konkretnym przypadku właściwą formą współpracy będzie etat, zlecenie, dzieło czy B2B. Pierwsze miesiące pokazują jednak paradoks tego rozwiązania: przedsiębiorca może wprawdzie uzyskać od GIP odpowiedź na pytanie, które dotychczas było nierozstrzygnięte, ale wraz z nią pojawiają się kolejne wątpliwości:

- jak szeroka jest wynikająca z niej ochrona?
- co w praktyce oznacza pozytywna lub negatywna ocena GIP?

ZAŁOŻENIA MODELU

Od 8 lipca 2026 r. przedsiębiorcy mogą się zwrócić do GIP o interpretację, czy opisany przez nich stosunek prawny może być traktowany jako relacja cywilnoprawna czy też w rzeczywistości stanowi stosunek pracy w rozumieniu art. 22 par. 1 kodeksu pracy (dalej: k.p.). Firma może zapytać zarówno o planowany model współpracy, jak i o relację już istniejącą.

Aby uzyskać interpretację, przedsiębiorca musi szczegółowo opisać stan faktyczny lub zdarzenie przyszłe, wskazać przepisy wymagające interpretacji oraz przedstawić własne stanowisko. Do wniosku może również dołączyć dokumenty i inne dowody.

PIP nie ma w tej procedurze zgadywać ani weryfikować, jak organizacja rzeczywiście funkcjonuje. Ocenia wyłącznie model przedstawiony przez przedsiębiorcę. Jeżeli zatem opis jest niepełny, wybiórczy albo przedstawia rzeczywistość w nadmiernie korzystnym świetle, firma nie uzyskuje silniejszej ochrony. Uzyskuje jedynie ochronę pozorną.

Opłata wynosi 40 zł za każdy odrębny stan faktyczny lub zdarzenie przyszłe, natomiast termin na wydanie interpretacji to co do zasady 30 dni od otrzymania kompletnego wniosku.

Interpretacja ma formę decyzji. Co istotne, nie wiąże ona samego przedsiębiorcy. Jeżeli jednak zastosuje się on do uzyskanego stanowiska, nie może zostać obciążony sankcjami administracyjnymi, finansowymi ani karami w zakresie objętym interpretacją. Wiąże ona natomiast organy Państwowej Inspekcji Pracy, dopóki nie zmienią się okoliczności sprawy.

Interpretacja jest też przekazywana Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych i organom skarbowym.

POZYTYWNA INTERPRETACJA NIE OZNACZA IMMUNITETU

To jeden z najważniejszych punktów. Pozytywna interpretacja nie wyłącza możliwości kontroli przez PIP. Inspektor może bowiem sprawdzić, czy rzeczywisty sposób wykonywania współpracy odpowiada temu, co przedsiębiorca opisał we wniosku.

Liczy się praktyka

Właśnie w tym tkwi istota ochrony. Jeżeli stan faktyczny ujawniony podczas kontroli jest zgodny z opisem zawartym we wniosku, interpretacja wiąże PIP, a przedsiębiorca korzysta z ochrony przewidzianej w ustawie. Jeżeli jednak kontrola wykaże rozbieżności między opisanym modelem a praktyką, nie można zakładać, że sama pozytywna decyzja będzie wystarczającą tarczą.

Dlatego zanim przedsiębiorca zdecyduje się wystąpić z wnioskiem o interpretację, powinien nie tylko zadbać o prawidłowe brzmienie umowy cywilnoprawnej, lecz także, a może przede wszystkim, zweryfikować, jak współpraca wygląda w codziennej praktyce.

Audyt relacji cywilnoprawnych poprzedzający złożenie wniosku powinien więc obejmować nie tylko kontrakt, ale również korespondencję, komunikatory, systemy przydzielania zadań, grafiki i harmonogramy, sposób raportowania, procedury zastępstw, zasady rozliczeń i codzienną komunikację menedżerów z kontraktorami.

PIERWSZE WNIOSKI

Do 21 września GIP wydał 17 interpretacji, z czego dziewięć jest pozytywnych. W pozostałych ośmiu przypadkach GIP stwierdził, wbrew stanowisku wnioskodawców, że opisane relacje cywilnoprawne powinny być zakwalifikowane jako stosunek pracy.

Stanowiska oczywiste i liberalne

Siedemnaście rozstrzygnięć to wciąż zbyt mało, aby mówić o utrwalonej linii interpretacyjnej. Jest to jednak już wystarczający materiał, by dostrzec pierwsze prawidłowości oraz, co szczególnie interesujące, sposób, w jaki GIP podchodzi do oceny relacji między przedsiębiorcą a kontraktorem.

Niektóre stwierdzenia zawarte w interpretacjach są dość oczywiste. W większości wydanych rozstrzygnięć GIP podkreślał bowiem, że o kwalifikacji prawnej stosunku łączącego strony nie przesądza nazwa zawartej umowy, lecz ocena całokształtu warunków współpracy.

Inne stanowiska można uznać za dość liberalne. GIP dopuszcza w szczególności, aby takie same zadania, np. wykonywane przez kierowców w piekarni, były realizowane równocześnie przez osoby zatrudnione na podstawie umów o pracę oraz umów cywilnoprawnych (np. interpretacja indywidualna z 10 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-269589, GIP-GPP.50.9.2026.6). GIP nie wyklucza również, że dana relacja może mieć zarówno cechy stosunku pracy, jak i umowy cywilnoprawnej, wskazując jednocześnie, że w takim przypadku należy ustalić, które z nich przeważają. Podkreśla przy tym, że jeżeli umowa wykazuje z jednakowym nasileniem cechy właściwe stosunkowi pracy oraz stosunkowi cywilnoprawnemu, znaczenia nabierają zgodny zamiar stron oraz cel umowy. Ponadto w jednej z interpretacji dopuścił możliwość nieodpłatnego korzystania przez kontraktorów z infrastruktury technicznej firmy.

Szerokie rozumienie podporządkowania

Niektóre stwierdzenia GIP są jednak bardzo rygorystyczne. Dotyczy to w szczególności rozumienia pojęcia podporządkowania. W wielu interpretacjach GIP (np. interpretacja indywidualna z 5 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-261053, GIP-GPP.50.13.2026.2) wskazywał, że nie musi ono polegać na wydawaniu przez pracodawcę bezpośrednich i wiążących poleceń odnoszących się do bieżącego wykonywania zadań. Do stwierdzenia jego istnienia może wystarczyć możliwość codziennego konkretyzowania kontraktorowi jego obowiązków, a w szczególności określania czynności mieszczących się w zakresie uzgodnionego rodzaju pracy oraz sposobu ich wykonywania.

Swoboda przyjęcia zadania nie wystarczy

Drugi przykład rygorystycznego podejścia dotyczy różnicy między swobodą przyjęcia zadania a samodzielnością po jego przyjęciu. GIP uznał, że swoboda w tym pierwszym zakresie nie jest wystarczająca. Wykonawca może mieć możliwość wyboru, czy przyjmie dane zadanie, ale nie oznacza to automatycznie, że następnie realizuje je na zasadach właściwych dla umowy cywilnoprawnej. Jeżeli po zaakceptowaniu zlecenia musi się pojawić o określonej godzinie i w określonym miejscu, wykonać konkretne czynności oraz stosować się do wytycznych dotyczących jego realizacji, wcześniejsza swoboda wyboru może mieć niewielkie znaczenie (np. interpretacja indywidualna z 3 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-267786, GIP-GPP.50.12.2026.4). To ważna wskazówka dla wszystkich modeli określanych jako „elastyczne zatrudnienie".

Możliwość ustalania zastępcy

Podobnie GIP podchodzi do możliwości korzystania z zastępcy przy realizacji powierzonych czynności. Samo zapisanie w umowie cywilnoprawnej, że wykonawca może się posłużyć inną osobą, nie zabezpiecza jej przed reklasyfikacją. Organ wskazał, że istotne jest, aby klauzula przewidująca możliwość zastępstwa „nie była zastrzeżona dla pozoru, ale żeby wskazane osoby miały faktycznie możliwość spełnienia świadczenia" (np. interpretacja indywidualna z 28 lipca 2026 r., sygn. GIP-26-260922, GIP-GPP.50.14.2026.2). Nie wyjaśnił jednak, według jakich kryteriów należy oceniać, czy takie uprawnienie nie jest pozorne.

W innej z analizowanych spraw przedsiębiorca wskazywał na brak obowiązku osobistego świadczenia usług. Problem polegał jednak na tym, że w razie zastępstwa dotychczasowa umowa wygasała, a z nowym wykonawcą zawierano kolejną. GIP uznał, że nie jest to klasyczne zastępstwo w ramach istniejącego stosunku zobowiązaniowego, lecz zmiana kontrahenta (np. interpretacja indywidualna z 5 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-261053, GIP-GPP.50.13.2026.2).

Co bada inspekcja pracy

Konsekwentnie PIP zwraca uwagę na:

- rzeczywiste podporządkowanie;
- możliwość bieżącego wydawania poleceń;
- sposób ustalania czasu i miejsca realizacji zadań;
- obowiązek osobistego świadczenia;
- rzeczywiste, a nie jedynie zapisane w umowie zastępstwo;
- rozłożenie ryzyka gospodarczego;
- różnicę między koordynacją a kierownictwem;
- sposób działania systemów przydzielania zadań;
- charakter wykonywanych zadań.

Dokończenie na s. C5

eprasa.pl 06ace19a2d

Jak obliczyć pensję związkowca za czas zwolnienia od pracy

PYTANIE: Od niedawna przy naszej firmie działa organizacja związkowa. Jeden z pracowników został jej skarbnikiem. Złożył wniosek o zwolnienie z całego dnia pracy we wrześniu, ponieważ związek skierował go na szkolenie. Czy pracodawca musi udzielić mu płatnego zwolnienia, a jeśli tak, jak obliczyć wynagrodzenie? Pracownik zarabia 7800 zł miesięcznie i ma prawo do zmiennej premii za czas przepracowany, wynoszącej do 30 proc. wynagrodzenia. Za jego pisemną zgodą pracodawca potrąca z pensji składkę związkową w wysokości 80 zł. Pracownik korzysta też z karty sportowej wartej 250 zł, do której dopłaca 10 zł, oraz ze służbowego samochodu do celów prywatnych, za co płaci 100 zł miesięcznie. Zasady uczestnictwa w programie sportowym określa regulamin wynagradzania. Jak rozliczyć wrześniową listę płac?



Izabela Nowacka
ekspertka ds. wynagrodzeń

ODPOWIEDŹ: Ustawa o związkach zawodowych definiuje je jako dobrowolną i samorządną organizację ludzi pracy, powołaną do reprezentowania i obrony ich praw, interesów zawodowych i socjalnych. Związek zawodowy jest niezależny w swojej działalności statutowej od pracodawców, administracji państwowej i samorządu terytorialnego oraz od innych organizacji. Członkowie związku zawodowego będący pracownikami mają zagwarantowane dodatkowe przywileje, takie jak choćby ochronę przed zwolnieniem czy niekorzystną zmianą warunków pracy lub płacy. Ale nie tylko.

Doraźna czynność wynikająca z pełnionej funkcji

Pracownik ma prawo do zwolnienia od pracy z zachowaniem wynagrodzenia na czas niezbędny do wykonania doraźnej czynności wynikającej z jego funkcji związkowej, jeżeli nie może jej wykonać w czasie wolnym od pracy. Wynika to z art. 31 ust. 3 ustawy o związkach zawodowych.

Uwaga! Ze względu na brak ustawowej definicji doraźnej czynności związkowej przyjmuje się, że chodzi o krótkotrwałe, incydentalne działanie służące wypełnianiu zadań związanych z funkcją związkową (np. przewodniczącego, pełnomocnika procesowego, członka zespołu negocjacyjnego, skarbnika związkowego). To zarząd lub wyższa struktura związku określa charakter czynności. Aby skorzystać ze zwolnienia z pracy w celu wykonania doraźnej czynności związkowej, pracownik musi złożyć u pracodawcy wniosek, w którym zarząd związku wskazuje:

- osobę oddelegowaną i jej funkcję;
- czas potrzebny na wykonanie czynności;
- rodzaj czynności doraźnej;
- okoliczności uzasadniające jej wykonanie, w tym wyjaśnienie, dlaczego musi ona przypadać na czas pracy, a nie na czas wolny.

Spełnienie powyższych warunków jest podstawą udzielenia członkowi związku zawodowego zwolnienia w celu wykonania czynności doraźnej. W opisanej sytuacji trzeba zatem wykazać, że szkolenie jest związane z funkcją skarbnika i nie może się odbyć w czasie wolnym od pracy.

Uwaga! Nieuzasadniona odmowa zwolnienia związkowca z obowiązku świadczenia pracy może być uznana za utrudnianie wykonywania działalności związkowej. Udzielenie zwolnienia nie zależy od uznania pracodawcy, lecz od istnienia obiektywnych przesłanek określonych w przepisie (wyrok SN z 6 czerwca 2001 r., sygn. akt I PKN 460/00).

Zasady ustalania należności

Ustawa związkowa nie zawiera szczegółowych regulacji dotyczących sposobu obliczenia wynagrodzenia za czas tego doraźnego zwolnienia od pracy. Należy więc zastosować par. 5 ust. 1 rozporządzenia w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy.

Przy ustalaniu wynagrodzenia za czas zwolnienia od pracy oraz za czas niewykonywania pracy, gdy przepisy przewidują zachowanie przez pracownika prawa do wynagrodzenia, stosuje się zasady obowiązujące przy ustalaniu wynagrodzenia za urlop. Składniki wynagrodzenia ustalane w wysokości przeciętnej oblicza się jednak z miesiąca, w którym przypadło zwolnienie od pracy lub okres niewykonywania pracy.

Uwaga! Oznacza to, że zmienne miesięczne składniki przyjmuje się z miesiąca bieżącego, a nie z trzech miesięcy poprzedzających zwolnienie od pracy, jak przy wynagrodzeniu urlopowym.

Używanie służbowego samochodu prywatnie

Do przychodów ze stosunku pracy zaliczane są, oprócz wszelkiego rodzaju wypłat pieniężnych i wartości świadczeń w naturze, również wartości innych nieodpłatnych lub częściowo odpłatnych świadczeń. Ustawa o podatku dochodowym od osób fizycznych określa zasady wyceny takich świadczeń w zależności od tego, co jest ich przedmiotem. Wartość pieniężna świadczenia przysługującego pracownikowi z tytułu wykorzystywania samochodu służbowego do celów prywatnych została ustalona ryczałtowo. Dla samochodów niewymienionych w grupie objętej niższym ryczałtem wynosi ona 400 zł miesięcznie. Jeżeli świadczenie jest częściowo odpłatne, przychodem pracownika jest różnica między wartością ryczałtu a odpłatnością ponoszoną przez pracownika. Przy założeniu, że dla używanego pojazdu obowiązuje ryczałt 400 zł i pracownik korzysta z niego przez cały miesiąc, do jego przychodu należy doliczyć 300 zł (400 zł – 100 zł).

Karta sportowa

Przychodem jest również wartość karty sportowej udostępnionej przez pracodawcę. Jeżeli benefit jest częściowo odpłatny, przychodem jest tylko kwota finansowana przez pracodawcę, a więc w tym przypadku 240 zł (250 zł wartości karty – 10 zł opłaty pracownika). Świadczenie to podlega opodatkowaniu, ale może być wyłączone z podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne.

Z podstawy wymiaru składek wyłączone są m.in. korzyści materialne wynikające z układów zbiorowych pracy, regulaminów wynagradzania lub przepisów o wynagradzaniu, polegające na uprawnieniu do zakupu po cenach niższych niż detaliczne niektórych artykułów, przedmiotów lub usług. Zatem wyłączenie obejmuje korzyści, jeżeli:

- prawo do nich wynika z układów zbiorowych pracy, regulaminów wynagradzania lub przepisów o wynagradzaniu;
- przybierają one postać niepieniężną, np. zakupu usługi po cenie niższej niż detaliczna.

Korzyść materialna ma polegać na umożliwieniu pracownikowi skorzystania z artykułów, przedmiotów lub usług za częściową odpłatnością. Pracownik partycypuje więc, choćby symbolicznie, w kosztach ich zakupu. Osiąga korzyść, gdy pracodawca kupuje określone towary lub usługi i udostępnia mu je po cenie niższej od tej, którą musiałby zapłacić, nabywając je samodzielnie. Może to dotyczyć karty sportowej. Z opisu pytania wynika, że warunki zastosowania wyłączenia są spełnione.

Potrącenie składki

Wynagrodzenie pracownika podlega ochronie, co oznacza, że potrącenia muszą być dokonywane zgodnie z przepisami kodeksu pracy. Jednym z ich rodzajów są potrącenia dobrowolne, czyli inne niż należności wymienione w art. 87 par. 1 i 7 k.p. Mogą być dokonywane z wynagrodzenia pracownika tylko za jego zgodą wyrażoną na piśmie. Po uzyskaniu takiej zgody pracodawca musi przestrzegać kwoty wolnej od potrąceń. Przy potrącaniu należności innych niż na rzecz pracodawcy jest nią kwota stanowiąca 80 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę, po odliczeniu obowiązkowych składek na ubezpieczenia społeczne, składki zdrowotnej, zaliczki na podatek dochodowy oraz wpłaty na PPK, jeśli pracownik jest uczestnikiem programu.

Uwaga! Przykładem potrącenia dobrowolnego jest składka na organizację związkową. Z ustawy o związkach zawodowych wynika, że pracodawca, na pisemny wniosek zakładowej organizacji związkowej i za pisemną zgodą pracownika, jest obowiązany pobierać z jego wynagrodzenia składkę związkową w zadeklarowanej wysokości. Pobrane kwoty niezwłocznie przekazuje na rachunek wskazany przez organizację. Składkę należy więc potrącić z wynagrodzenia po wszystkich obowiązkowych odliczeniach (netto).

Rozliczenie wynagrodzenia za wrzesień

Na pieniężny przychód pracownika we wrześniu składają się:

- wynagrodzenie zasadnicze w pełnej wysokości 7800 zł,
- premia za czas przepracowany – załóżmy, że przyznana w wysokości 1170 zł,
- wynagrodzenie ze zmiennego składnika za czas zwolnienia od pracy na szkolenie związkowe (wynosi ono 55,71 zł, co wynika z wyliczenia: 1170 zł : 168 godz. (czas przepracowany we wrześniu) × 8 godz. = 55,71 zł).

Ponadto przychodem z częściowo odpłatnych świadczeń jest kwota 300 zł (samochód) i 240 zł (karta sportowa), przy czym tylko przychód z tytułu korzystania z karty jest w tym przykładzie wyłączony z podstawy wymiaru składek. Pracownik wyraził pisemną zgodę na potrącenia. Kwota wolna od potrąceń została zachowana.

©℗

Lista płac za wrzesień 2026 r. (podstawowe koszty uzyskania przychodów, kwota zmniejszająca podatek – 300 zł, bez PPK)

©℗

Elementy	Kwota	Sposób wyliczenia
Przychód	9563,20 zł	7 800 zł + 1 170 zł + 53,20 zł + 300 zł + 240 zł
Składki na ubezpieczenia społeczne	1278,21 zł	Podstawa wymiaru: 9 323,20 zł Składka emerytalna: 9 323,20 zł x 9,76 proc. = 909,94 zł Składka rentowa: 9 323,20 zł zł x 1,5 proc. = 139,85 zł Składka chorobowa: 9 323,20 zł zł x 2,45 proc. = 228,42 zł Suma składek: 1 278,21 zł
Składka na ubezpieczenie zdrowotne – do zapłaty do ZUS	724,05 zł	Podstawa wymiaru: 8 044,99 zł (po pomniejszeniu o składki na ubezpieczenia społeczne – 1 278,21 zł) 8 044,99 zł x 9 proc. = 724,05 zł
Zaliczka na podatek dochodowy	664 zł	Przychód do opodatkowania: 9 563,20 zł Podstawa opodatkowania po zaokrągleniu: 8 035 zł [9 563,20 zł (przychód) – 250 zł (koszty uzyskania przychodów) – 1 278,21 (składki społeczne)] = 8 034,99 Zaliczka do US – 644 zł [(8 035 zł x 12 proc.) – 300 zł (kwota zmniejszająca podatek) = 664,20 zł]
Wynagrodzenie netto	6356,94 zł	(7 800 zł + 1 170 zł + 53,20 zł) – (1 278,21 zł + 724,05 zł + 664 zł)
Potrącenie	190 zł	80 zł + 100 zł + 10 zł
Do wypłaty	6166,94 zł	6 356,94 zł – 190 zł

Podstawa prawna

- art. 1, art. 31, art. 33[1] ustawy z 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz.U. z 2026 r. poz. 549)
- art. 91 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)
- art. 12 ust. 1, ust. 2a, ust. 2c ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 1079)
- par. 2 ust. 1 pkt 26 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 316)
- par. 5 ust. 1 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 29 maja 1996 r. w sprawie sposobu ustalania wynagrodzenia w okresie niewykonywania pracy oraz wynagrodzenia stanowiącego podstawę obliczania odszkodowań, odpraw, dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia oraz innych należności przewidzianych w kodeksie pracy (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 927)

eprasa.pl 06ace19a2d

Kara dyscyplinarna nie zawsze kończy pracę w obu szkołach. Skutki zależą od rodzaju orzeczonej sankcji

PYTANIE: Nauczyciel był jednocześnie zatrudniony w dwóch szkołach. Przewinienia dyscyplinarnego dopuścił się podczas wykonywania obowiązków w pierwszej z nich. Komisja dyscyplinarna prawomocnie ukarała go karą zwolnienia z pracy. Jakie skutki orzeczenie wywołuje w obu placówkach? Czy sytuacja zmienia się, jeżeli w chwili uprawomocnienia się kary nauczyciel nie pracuje już w szkole, w której popełnił czyn, ale nadal jest zatrudniony w drugiej szkole, w której pracował także w czasie jego popełnienia?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Skutki orzeczenia zależą od rodzaju wymierzonej kary. Zwykła kara zwolnienia z pracy dotyczy stosunku pracy, w ramach którego doszło do przewinienia. Nie powoduje automatycznie ustania zatrudnienia w pozostałych szkołach. Jeżeli przed uprawomocnieniem się orzeczenia nauczyciel przestał pracować w placówce, w której popełnił czyn skutkujący zwolnieniem, nie istnieje już stosunek pracy mogący wygasnąć wskutek tej kary. Zatrudnienie w drugiej szkole trwa nadal, mimo że nauczyciel pracował w niej również w chwili popełnienia przewinienia.

Inaczej jest w razie wymierzenia kary zwolnienia z pracy z trzyletnim zakazem zatrudniania w zawodzie nauczyciela albo kary wydalenia z zawodu. Sankcje te obejmują wszystkie aktualne stosunki pracy nauczyciela. Każdy dyrektor powinien wówczas stwierdzić wygaśnięcie zatrudnienia.

Nagana, zwolnienie i wydalenie z zawodu

Artykuł 76 ust. 1 Karty nauczyciela (dalej: KN) przewiduje zamknięty katalog kar dyscyplinarnych:

- naganę z ostrzeżeniem,
- zwolnienie z pracy,
- zwolnienie z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie nauczyciela przez trzy lata,
- wydalenie z zawodu nauczyciela.

Komisja nie może orzec innej sankcji ani samodzielnie modyfikować ustawowych skutków wybranej kary. Trzy ostatnie kary mają zasadnicze znaczenie dla nauczyciela pracującego u kilku pracodawców.

Zwykłe zwolnienie z pracy jest związane z zatrudnieniem, w ramach którego nauczyciel dopuścił się czynu zabronionego. Nie zawiera zakazu dalszej pracy w zawodzie i nie powinno być rozciągane na odrębne stosunki pracy w innych placówkach. Odmienne rozumienie zacierałoby ustawową różnicę między tą sankcją a karą połączoną z trzyletnim zakazem zatrudnienia.

Uwaga! Nie ma przy tym znaczenia, że nauczyciel w czasie popełnienia czynu pracował równolegle w drugiej szkole. Decydujące jest to, w ramach którego stosunku pracy doszło do przewinienia, a nie sama zbieżność okresów zatrudnienia.

Skutki odejścia z pracy

Rozwiązanie lub wygaśnięcie stosunku pracy po popełnieniu czynu nie stanowi przeszkody do wszczęcia i prowadzenia postępowania ani do wymierzenia kary. Nauczyciel nie może więc uniknąć odpowiedzialności przez odejście ze szkoły przed wydaniem orzeczenia.

Jeżeli jednak w dniu uprawomocnienia się zwykłej kary zwolnienia z pracy nauczyciel nie jest już zatrudniony w placówce, której dotyczył czyn, kara nie prowadzi do ponownego rozwiązania zakończonego wcześniej stosunku pracy. Zachowuje natomiast charakter sankcji dyscyplinarnej, jej odpis podlega włączeniu do akt osobowych, a zatarcie następuje po upływie trzech lat od doręczenia nauczycielowi prawomocnego orzeczenia.

Uwaga! Dyrektor drugiej szkoły nie powinien w takiej sytuacji stwierdzać wygaśnięcia zatrudnienia tylko dlatego, że otrzymał odpis orzeczenia. Samo doręczenie dokumentu nie rozszerza zakresu sankcji określonej przez komisję.

Surowsze rozstrzygnięcia

Kara zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania do pracy w zawodzie nauczyciela przez trzy lata ma szerszy skutek. Jej celem jest odsunięcie ukaranego od wykonywania zawodu we wszystkich szkołach przez ustawowy okres. Wygasają zatem wszystkie trwające stosunki pracy, niezależnie od tego, w której placówce popełniono czyn i kiedy rozpoczęto zatrudnienie.

Jeszcze dalej idzie wydalenie z zawodu nauczyciela. Jest ono równoznaczne z zakazem zatrudniania ukaranego w tym zawodzie i – w przeciwieństwie do pozostałych kar – nie podlega zatarciu. Informacje o karach z art. 76 ust. 1 pkt 3 i 4 KN są ujawniane w centralnym rejestrze orzeczeń dyscyplinarnych. Przed zatrudnieniem nauczyciela dyrektor weryfikuje, czy kandydat nie został objęty takim zakazem.

Wygaśnięcie z mocy prawa

Zgodnie z art. 26 ust. 1 KN stosunek pracy wygasa wskutek prawomocnego ukarania jedną z kar prowadzących do ustania zatrudnienia. Nie jest wymagane wypowiedzenie, zachowanie okresu wypowiedzenia ani uzyskanie zgody nauczyciela. Nie stosuje się też szczególnej ochrony przed rozwiązaniem stosunku pracy, ponieważ skutek następuje bezpośrednio z ustawy.

Uwaga! Dyrektor nie rozwiązuje zatem stosunku pracy, lecz na podstawie art. 26 ust. 2 KN pisemnie stwierdza jego wygaśnięcie. Dokument ma charakter deklaratoryjny: potwierdza skutek powstały w dniu, w którym orzeczenie stało się prawomocne. Powinien wskazywać rodzaj kary, datę wygaśnięcia oraz podstawę prawną. Następnie szkoła wydaje świadectwo pracy i rozlicza należne świadczenia.

Przy karach obejmujących wszystkie miejsca pracy czynności te wykonuje osobno dyrektor każdej szkoły. Jeżeli orzeczono jedynie zwykłe zwolnienie z pracy, wygaśnięcie stwierdza wyłącznie dyrektor placówki, której dotyczyła kara – o ile stosunek pracy nadal trwa.

Doręczenie orzeczenia

Orzeczenie wraz z uzasadnieniem doręcza się m.in. dyrektorowi szkoły, w której obwiniony jest zatrudniony. Przy równoległym zatrudnieniu regulację tę należy odnieść do dyrektorów wszystkich aktualnych miejsc pracy. Sam obowiązek doręczenia nie przesądza jednak o wygaśnięciu każdego stosunku pracy. Dyrektor musi najpierw ustalić, którą karę orzeczono i jaki jest jej ustawowy zakres.

©℗

Podstawa prawna

- art. 26 ust. 1 pkt 1 i ust. 2, art. 76 ust. 1 oraz ust. 3–5, art. 85s i art. 85w–85x ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)
- par. 31 ust. 5 rozporządzenia ministra edukacji narodowej z 25 maja 2016 r. w sprawie szczegółowego trybu prowadzenia postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec nauczycieli oraz wznawiania postępowania dyscyplinarnego (Dz.U. z 2016 r. poz. 741)

Gdy znaczący dorobek wykracza poza zwykłe zadania, dyrektor może skrócić przygotowanie do zawodu

PYTANIE: Nauczyciel rozpoczynający 1 września 2026 r. po raz pierwszy pracę w szkole ma ponad pięć lat doświadczenia zawodowego zdobytego poza oświatą. Przedstawił dokumenty potwierdzające dodatkowe kwalifikacje i osiągnięcia oraz wystąpił o skrócenie przygotowania do zawodu. Jak ocenić, czy ma on „znaczący dorobek zawodowy" w rozumieniu art. 9ca Karty nauczyciela?

Leszek Jaworski
leszek.jaworski@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Znaczący dorobek zawodowy powinien obejmować ponadprzeciętne i udokumentowane osiągnięcia, wykraczające poza zwykłe wykonywanie obowiązków. Sam pięcioletni staż lub zaangażowanie nie wystarczą. Oceny dokonuje dyrektor indywidualnie, uwzględniając rodzaj wcześniejszej działalności oraz przydatność osiągnięć w pracy nauczyciela.

Warunki skrócenia

Zgodnie z art. 9ca ust. 4 pkt 2 Karty nauczyciela (dalej: KN) nauczycielowi, który w dniu pierwszego nawiązania stosunku pracy w szkole miał co najmniej pięcioletni okres pracy i znaczący dorobek zawodowy, dyrektor może zgodzić na przygotowanie do zawodu w wymiarze 2 lat i 9 miesięcy. Obie przesłanki muszą zostać spełnione łącznie.

Uwaga! Przepisy nie zawierają definicji ani zamkniętego katalogu takich dokonań. Określenie „znaczący" wskazuje, że dorobek musi mieć istotną wartość i wyróżniać kandydata na tle osób wykonujących podobną pracę. Nie musi być osiągnięty w zawodzie nauczyciela, ponieważ KN mówi o dorobku zawodowym, a nie nauczycielskim. Trzeba jednak uwzględnić jego przydatność w pracy w szkole.
Pomocne jest stanowisko NSA wyrażone w wyroku z 29 lipca 2011 r. (sygn. akt I OSK 312/11).

Sąd wskazał, że dorobek powinien znacznie przewyższać poziom wymagany od ogółu pracowników, natomiast długoletnie zatrudnienie i zwykłe zaangażowanie nie wystarczą. Chociaż orzeczenie zapadło na tle wcześniejszych przepisów, może służyć wykładni pojęcia znaczący dorobek zawodowy.

Nagrody i wyróżnienia

Za znaczące można uznać m.in. nagrody i wyróżnienia branżowe, autorstwo publikacji lub programów, prowadzenie badań, wdrożenie innowacyjnych rozwiązań, udokumentowane sukcesy zawodowe, działalność ekspercką, szczególne kwalifikacje albo kierowanie projektami przynoszącymi wymierne efekty. Pojedynczy certyfikat, szkolenie lub awans nie przesądzają o spełnieniu warunku.

Dowody i decyzja

Nauczyciel powinien przedstawić dokumenty pozwalające ocenić rangę osiągnięć, np. dyplomy, nagrody, publikacje, rekomendacje, opisy projektów lub potwierdzenia ich rezultatów. Znaczenie ma ich treść, a nie liczba.

Uwaga! Na podstawie art. 9ca ust. 5 KN wniosek należy złożyć niepóźniej niż do zakończenia roku szkolnego w drugim roku przygotowania do zawodu. Skrócenie nie następuje automatycznie. Dyrektor powinien oprzeć rozstrzygnięcie na obiektywnych przesłankach i wskazać, które osiągnięcia uznał za ponadprzeciętne.

©℗

Podstawa prawna

- art. 9ca ust. 4 pkt 2 i ust. 5 ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515)

Zapraszamy do zadawania pytań

kip@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Leszek Jaworski – leszek.jaworski@infor.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

Co pracodawca musi sprawdzić przed wypowiedzeniem u aby ograniczyć ryzyko, że pracownik je podważy i spór tra

Decyzję o zakończeniu zatrudnienia należy poprzedzić rzetelną weryfikacją, czy istnieją dowody, które je potwierdzają, i czy pracownik korzysta ze szczególnej ochrony. Powinna ona uwzględniać zarówno cele biznesowe organizacji, jak i związane z nią zagrożenia prawne, organizacyjne oraz wizerunkowe.



Robert Stępień
radca prawny, partner w PCS Paruch Stępień Kanclerz



Michał Bodziony
partner w PCS Paruch Stępień Kanclerz



Kinga Ciosk
radca prawny, starszy prawnik w PCS Paruch Stępień Kanclerz



Natalia Stanek
radca prawny, prawnik w PCS Paruch Stępień Kanclerz

Jeżeli pracownik zakwestionuje wypowiedzenie przed sądem, kluczowe znaczenie będzie miało to, czy decyzja została właściwie przygotowana, uzasadniona i udokumentowana, a cały proces przeprowadzono zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wielu sporów można uniknąć jeszcze przed wręczeniem wypowiedzenia, odpowiednio wcześnie identyfikując najważniejsze okoliczności i obszary ryzyka.

Sąd pracy nie ocenia celowości decyzji z perspektywy biznesowej. Bada jej zgodność z prawem, prawidłowość wskazanego uzasadnienia oraz to, czy pracodawca potrafi wykazać okoliczności stanowiące podstawę wypowiedzenia.

Poniżej 8 kluczowych pytań, które warto sobie zadać przed podjęciem decyzji o zakończeniu współpracy z pracownikiem.

Rzeczywista podstawa rozwiązania umowy

1. Czy istnieje konkretna i możliwa do wykazania przyczyna wypowiedzenia?

To pytanie powinno paść jako pierwsze. Pracodawcy często są przekonani, że wystarczy podać utratę zaufania do pracownika albo trudności we współpracy jako uzasadnienie lub podstawę wypowiedzenia, bez podawania szczegółów.

Uwaga! Tymczasem znaczenie ma nie samo subiektywne przekonanie pracodawcy, lecz także, czy istnieje konkretna, rzeczywista i możliwa do obiektywnego zweryfikowania przyczyna wypowiedzenia. Za utratą zaufania lub niewłaściwą współpracą najczęściej stoją określone działania albo zaniechania pracownika. To właśnie je należy zidentyfikować, opisać i wskazać jako podstawę wypowiedzenia, zamiast poprzestawać na ogólnym stwierdzeniu o utracie zaufania.

Jeżeli przyczyną są niezadowalające wyniki pracy, warto ocenić, czy rzeczywiście odbiegają one od przyjętych oczekiwań oraz czy zostały wcześniej jasno zakomunikowane pracownikowi. W praktyce oznacza to konieczność ustalenia, czy standardy pracy zostały odpowiednio skonkretyzowane, np. w celach rocznych, wskaźnikach KPI (ang. Key Performance Indicators, tj. kluczowe wskaźniki efektywności), regulaminach lub korespondencji z pracownikiem.

Uwaga! Istotne jest również to, czy wskazywane uchybienia znajdują potwierdzenie w rzeczywistym sposobie wykonywania obowiązków oraz czy pracodawca jest w stanie je wykazać, np. za pomocą ocen okresowych, raportów, wyników sprzedażowych lub innych mierzalnych danych. Bez odniesienia do konkretnych kryteriów i dowodów zarzut niewłaściwego wykonywania pracy może zostać uznany za zbyt ogólny lub nieweryfikowalny.

Dowody potwierdzające zarzuty

2. Czy potrafimy udowodnić przyczynę wypowiedzenia?

Nawet zasadna decyzja może się okazać trudna do obrony, jeżeli pracodawca nie dysponuje materiałem dowodowym. W praktyce często się zdarza, że przełożeni przez wiele miesięcy sygnalizują działowi HR problemy dotyczące pracy konkretnej osoby, jednak rozmowy odbywają się wyłącznie telefonicznie lub podczas nieformalnych spotkań. Nie są sporządzane notatki, nie powstają podsumowania, a zastrzeżenia nie mają odzwierciedlenia w dokumentacji.

Ryzyko dodatkowo wzrasta, gdy oficjalne materiały przedstawiają odmienny obraz współpracy. Pozytywne oceny okresowe, wypłacane premie czy wiadomości z podziękowaniami za zaangażowanie mogą pozostawać w sprzeczności z późniejszym twierdzeniem, że pracownik od dłuższego czasu nie wykonywał swoich obowiązków prawidłowo. W takiej sytuacji wykazanie rzeczywistych podstaw wypowiedzenia (np. w razie sporu sądowego) jest bardzo trudne.

Nie oznacza to, że każda rozmowa korygująca musi się kończyć rozbudowanym formalnym protokołem. Warto jednak zadbać o podstawową, spójną dokumentację, np. krótką wiadomość e-mail podsumowującą ustalenia, notatkę ze spotkania, wskazanie oczekiwanych działań naprawczych lub określenie terminu na poprawę.

Uwaga! Dokumentacja tworzona na bieżąco ma zazwyczaj większą wartość dowodową niż szczegółowe wyjaśnienia formułowane dopiero po wniesieniu przez pracownika odwołania do sądu.

Ograniczenia możliwości zwolnienia

3. Czy pracownik korzysta ze szczególnej ochrony?

Przed wypowiedzeniem należy ustalić, czy pracownik jest objęty szczególną ochroną trwałości stosunku pracy. Pracodawcy najczęściej pamiętają o ochronie kobiet w ciąży oraz pracowników w wieku przedemerytalnym. Katalog osób objętych szczególną ochroną jest jednak znacznie szerszy i obejmuje m.in. działaczy związkowych, społecznych inspektorów pracy oraz pracowników korzystających z uprawnień rodzicielskich.

W praktyce zdarza się, że decyzja o wypowiedzeniu umowy jest prawidłowo przygotowana pod względem merytorycznym, jednak na końcowym etapie okazuje się, że pracownik złożył wniosek związany z korzystaniem z uprawnień rodzicielskich albo został objęty ochroną związkową. Może to istotnie wpłynąć na ocenę dopuszczalności wypowiedzenia, a w niektórych przypadkach uniemożliwić jego skuteczne dokonanie.

Uwaga! Nie oznacza to jednak automatycznie, że każda czynność pracownika prowadząca do objęcia go ochroną przesądza o braku możliwości zakończenia współpracy. Jeżeli została podjęta wyłącznie w celu udaremnienia spodziewanego wypowiedzenia, w określonych okolicznościach może zostać uznana za działanie instrumentalne. Każdy taki przypadek wymaga jednak indywidualnej analizy i uwzględnienia przy ocenie ryzyka prawnego.

Bieżące przekazywanie uwag

4. Czy wcześniej pracownikowi były przekazywane zastrzeżenia dotyczące jego pracy?

Jednym z najczęstszych argumentów podnoszonych przez pracowników jest brak wcześniejszej informacji, że jakość ich pracy, osiągane wyniki lub sposób wykonywania obowiązków były oceniane negatywnie.

Przepisy nie wymagają co do zasady przeprowadzenia formalnej rozmowy ostrzegawczej ani wdrożenia planu naprawczego przed wręczeniem wypowiedzenia. Nie oznacza to jednak, że wcześniejsza komunikacja nie ma znaczenia. Przeciwnie – szczególnie z perspektywy ewentualnego procesu sądowego istotne jest, aby pracownik znał zgłaszane zastrzeżenia, rozumiał oczekiwania pracodawcy oraz miał świadomość możliwych konsekwencji braku poprawy.

W praktyce komunikacja dotycząca jakości pracy bywa zbyt ogólna, niespójna lub rozproszona w czasie. Informacje zwrotne są przekazywane nieformalnie, bez wskazania konkretnych nieprawidłowości, oczekiwanych działań naprawczych oraz terminu ich realizacji. W rezultacie pracownik może nie mieć świadomości skali problemu ani tego, że pracodawca rozważa zakończenie współpracy.

Uwaga! Szczególne ryzyko powstaje, gdy oficjalna komunikacja z pracownikiem ma charakter neutralny lub pozytywny, a następnie dochodzi do wypowiedzenia umowy z powodu niezadowalających wyników pracy. Taka niespójność może utrudniać obronę decyzji pracodawcy i zwiększać prawdopodobieństwo zakwestionowania wypowiedzenia przed sądem.

Szansa na poprawę

5. Co z planem naprawczym?

Coraz więcej organizacji stosuje Performance Improvement Plans (PIP), czyli plany naprawcze, które mają umożliwić pracownikowi poprawę wyników. Przepisy co do zasady nie nakładają obowiązku wdrożenia takiego planu przed wypowiedzeniem umowy. Nie oznacza to jednak, że pracodawca może całkowicie pominąć znaczenie dotychczasowej praktyki organizacji.

Jeżeli plany naprawcze są standardowo stosowane wobec pracowników w podobnych sytuacjach, odstąpienie od tej praktyki w konkretnym przypadku powinno być uzasadnione. W przeciwnym razie może się pojawić zarzut braku spójności lub nierównego traktowania.

Szczególnej ostrożności wymagają postanowienia regulaminów lub polityk wewnętrznych, które przewidują obowiązkowe wdrożenie planu naprawczego przed podjęciem decyzji o wypowiedzeniu. Takie zapisy mogą niepotrzebnie ograniczać elastyczność pracodawcy. Dlatego lepiej unikać regulacji wskazujących, że PIP musi zostać zastosowany w każdym przypadku. Jeżeli jednak organizacja przyjęła taki obowiązek, powinna co do zasady przestrzegać własnych reguł albo być w stanie przekonująco uzasadnić odstępstwo (np. wskazać, dlaczego wdrożenie planu naprawczego wobec konkretnego pracownika byłoby niecelowe).

Uwaga! Plan naprawczy nie powinien być traktowany jako rozwiązanie konieczne w każdej sytuacji. Jego wdrożenie może nie być zasadne m.in. w przypadku poważnego naruszenia obowiązków, powtarzających się nieprawidłowości lub utraty zaufania wynikającej z konkretnych działań pracownika.

Warto także pamiętać, że rozpoczęcie planu naprawczego nie zawsze oznacza konieczność kontynuowania go do pierwotnie założonego terminu. Jeżeli pracownik nie realizuje wyznaczonych celów, nie reaguje na przekazywane uwagi, a oczekiwana poprawa nie następuje, pracodawca może rozważyć wcześniejsze zakończenie planu i podjęcie dalszych działań. Taka decyzja powinna się jednak opierać na jasno określonych kryteriach, bieżącej ocenie wyników oraz odpowiedniej dokumentacji.

Najważniejsze jest zatem zachowanie spójności, ale również odpowiedniej elastyczności.

Alternatywy dla zakończenia współpracy

6. Czy wypowiedzenie umowy to na pewno najlepsze rozwiązanie?

Nie każda trudność we współpracy musi prowadzić do wypowiedzenia umowy o pracę. Przed podjęciem decyzji warto ustalić źródło problemu i ocenić, czy wynika on z niedostatecznych kompetencji pracownika, niewłaściwego dopasowania do stanowiska, konfliktu w zespole czy przejściowych uwarunkowań organizacyjnych.

Uwaga! W zależności od okoliczności bardziej efektywnym rozwiązaniem może się okazać zmiana zakresu obowiązków, przeniesienie pracownika do innego zespołu, dodatkowe szkolenie lub wyznaczenie konkretnych działań naprawczych. Warto ocenić, czy takie działania pozwolą rozwiązać problem przy mniejszym koszcie organizacyjnym i biznesowym.

Nie oznacza to, że pracodawca musi wykorzystać wszystkie dostępne alternatywy przed wręczeniem wypowiedzenia. Powinien jednak potrafić racjonalnie

eprasa.pl 06ace19a2d

mowy o pracę, fi do sądu

uzasadnić, dlaczego w danych okolicznościach zakończenie współpracy zostało uznane za rozwiązanie najbardziej adekwatne. Taka analiza ogranicza ryzyko prawne, a jednocześnie wspiera spójne i odpowiedzialne zarządzanie organizacją.

Finansowe warunki odejścia

7. Pracodawca chce zawrzeć porozumienie. Czy powinien więcej zapłacić i o ile?

Rozwiązanie umowy za porozumieniem jest zwykle korzystniejsze niż wypowiedzenie. Pozwala lepiej zaplanować termin i warunki rozstania, ograniczyć ryzyko sporu sądowego oraz sprawniej przeprowadzić cały proces. Dlatego warto rozważyć zaproponowanie pracownikowi porozumienia jako preferowanego sposobu zakończenia współpracy.

Aby pracownik zgodził się na porozumienie, zazwyczaj trzeba zaoferować mu konkretną korzyść. Najczęściej jest nią dodatkowe świadczenie pieniężne. Jego wysokość powinna:

- być rozsądna,
- odpowiadać realiom rynkowym oraz
- uwzględniać stanowisko pracownika, jego staż, okres wypowiedzenia i poziom ryzyka prawnego.

W przypadku stanowisk niemenedżerskich często spotykanym punktem odniesienia jest równowartość od jednego do trzech miesięcznych wynagrodzeń. Nie należy jednak traktować tego jako automatycznie stosowanego standardu. Każda sytuacja wymaga indywidualnej oceny.

Uwaga! Przy podejmowaniu decyzji warto porównać koszt dodatkowego świadczenia z potencjalnym kosztem sporu. Postępowanie sądowe oznacza nie tylko wydatki na obsługę prawną, lecz także zaangażowanie działu HR, kadry menedżerskiej i świadków, konieczność przygotowania dokumentacji oraz ryzyko niekorzystnego rozstrzygnięcia. W niektórych przypadkach wyższy koszt rozstania poniesiony na początku może pozwolić uniknąć większych kosztów w przyszłości.

Nie zawsze jednak dodatkowa rekompensata będzie uzasadniona. Jeżeli pracownik dopuścił się poważnych lub powtarzających się naruszeń, nie reagował na przekazywane zastrzeżenia albo nie poprawił wyników mimo wdrożenia planu naprawczego, pracodawca może zaproponować porozumienie bez dodatkowej wypłaty. Korzyścią dla pracownika może być wówczas np. zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy z zachowaniem wynagrodzenia do dnia zakończenia zatrudnienia.

Warto również zadbać o spójność warunków oferowanych pracownikom w podobnych sytuacjach. Choć każdy przypadek może wymagać indywidualnego podejścia, decyzje dotyczące dodatkowych świadczeń powinny opierać się na jasnych i możliwie jednolitych kryteriach.

Konkretne powody decyzji

8. Jak sformułować uzasadnienie wypowiedzenia?

Uzasadnienie wypowiedzenia powinno jasno wskazywać, dlaczego pracodawca zdecydował się zakończyć współpracę. Musi być:

- konkretne,
- zrozumiałe dla pracownika i
- oparte na okolicznościach, które pracodawca jest w stanie wykazać.

Ogólne sformułowania, takie jak „utrata zaufania" czy „niewłaściwe wykonywanie obowiązków", są niewystarczające, jeżeli nie zostaną powiązane z konkretnymi zdarzeniami, zachowaniami lub wynikami pracy. Ponadto uzasadnienie nie powinno być nadmiernie rozbudowane ani obejmować każdego konfliktu czy pojedynczego incydentu, który pojawił się w trakcie zatrudnienia.

Wskazywanie wielu różnych przyczyn „na wszelki wypadek" również nie jest dobrą strategią. Im więcej niespójnych lub słabo udokumentowanych argumentów, tym większe ryzyko, że pracownik zakwestionuje wiarygodność całego uzasadnienia.

Lepszym rozwiązaniem jest wskazanie najważniejszych przyczyn, które rzeczywiście przesądziły o decyzji pracodawcy, są ze sobą spójne i mają potwierdzenie w dokumentacji.

Uwaga! Dobrze przygotowane uzasadnienie nie powinno być ani zbyt ogólne, ani nadmiernie rozbudowane. Powinno precyzyjnie przedstawiać podstawę decyzji o zakończeniu współpracy. ©℗

Podstawa prawna

- art. 8, art. 11², art. 18³ᵃ–18³ᵇ, art. 30 par. 1 pkt 1 i 2 oraz par. 3–5, art. 36², art. 38–39, art. 41, art. 45, art. 94 pkt 1, 9 i 9a, art. 167¹, art. 171 par. 1, art. 177 oraz art. 186⁸, art. 300 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 483)
- art. 13 ustawy z 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 567; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 830)

Dokończenie ze s. C1

Model pracy tymczasowej

Kolejny aspekt podnoszony w interpretacjach jest szczególnie istotny dla prac prostych, powtarzalnych i fizycznych, przy których kontraktor jest mocno włączony organizacyjnie w działalność przedsiębiorstwa.

W jednej z decyzji dotyczącej modelu pracy tymczasowej GIP analizował m.in. obsługę sklepu, pracę w magazynie i przy produkcji, sprzątanie, inwentaryzację i konfekcjonowanie. GIP zwrócił uwagę nie tylko na miejsce i czas wykonywania zadań, lecz przede wszystkim na bieżące polecenia i nadzór (interpretacja indywidualna z 5 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-261053, GIP-GPP.50.13.2026.2). W tym przypadku wydał negatywne interpretacje.

Nie oznacza to oczywiście, że każda praca fizyczna musi być wykonywana na etacie. Przedsiębiorca broniący cywilnoprawnego charakteru umowy powinien jednak wskazać rzeczywiste elementy samodzielności oraz brak podporządkowania.

B2B W BRANŻY IT

Trudno jeszcze przesądzić, czy branża IT, która angażuje kontraktorów głównie w modelu B2B, może spać spokojnie. Faktem jest jednak, że bilans dotychczasowych interpretacji jest w tym przypadku bardzo korzystny. Pięć z 17 wydanych przez GIP interpretacji dotyczyło modelu B2B i wszystkie one były pozytywne. To oczywiście zbyt mała próba, aby mówić o regule, ale trudno ten wynik przeoczyć (interpretacje indywidualne z: 29 lipca 2026 r., sygn. GIP-26-262404, GIP-GPP.50.6.2026.3; 11 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-277790, GIP-GPP.50.11.2026.3; 21 września 2026 r., sygn. GIP-26-294981, GIP-GPP.5180.14.2026.4; 19 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-286431, GIP-GPP.50.15.2026.6; 18 września 2026 r., sygn. GIP-26-293985, GIP-GPP.51806.2026.8).

Jakie są argumenty

Wśród elementów przemawiających za cywilnoprawnym charakterem współpracy są m.in.:

- rzeczywista samodzielność kontraktora,
- brak podporządkowania,
- możliwość korzystania z podwykonawców,
- odpowiedzialność za rezultat lub usługę oraz
- ponoszenie ryzyka gospodarczego.

Dla GIP nie miało przy tym znaczenia, czy wynagrodzenie kontraktora zostało określone według formuły „czas i materiał", czy ryczałtowo. Przeszkody nie stanowiło również korzystanie przez kontraktorów B2B z infrastruktury technicznej wnioskodawcy. Organ dopuścił ponadto możliwość wykonywania w tym modelu zadań przez project managerów.

NAJLEPSZA KOLEJNOŚĆ: NAJPIERW AUDYT, POTEM WNIOSEK

Interpretacje opublikowane przez GIP są dziś niezwykle cennym źródłem wiedzy o tym, jak organ ocenia granicę między stosunkiem pracy a współpracą cywilnoprawną. Pozwalają przedsiębiorcom zajrzeć niejako od kuchni do sposobu rozumowania PIP i porównać własne modele z tymi, które zostały już poddane ocenie.

Wątpliwości przedsiębiorców

U wielu przedsiębiorców pojawia się jednak naturalne pytanie: czy warto dołączyć do grona podmiotów, które poddały swoją praktykę formalnej ocenie GIP – ze wszystkimi korzyściami, ale również konsekwencjami takiej decyzji?

W mojej ocenie odpowiedź zależy od stopnia przygotowania organizacji i jej pewności co do prawidłowej kwalifikacji stosowanych modeli współpracy. Osobiście nie stosowałabym zasady: mamy wątpliwości, więc zapytajmy PIP.

Uwaga! Bezpieczniejsza jest odwrotna kolejność. Najpierw należy przeanalizować dotychczas wydane interpretacje, następnie przeprowadzić audyt własnej organizacji i ewentualnie skorygować model, a dopiero później złożyć wniosek do GIP.

Sprawdzenie praktyki

Warto ponownie podkreślić, że w trakcie audytu należy sprawdzić nie tylko treść umowy, lecz także praktykę organizacji, ze szczególnym uwzględnieniem wszystkich obszarów i niuansów, do których GIP odniósł się w swoich interpretacjach.

Jeżeli umowa przewiduje możliwość odmowy przyjęcia zadania, ale w rzeczywistości taka decyzja prowadzi do utraty kolejnych zleceń albo dopuszcza korzystanie z zastępców, choć w praktyce nigdy do tego nie dochodzi, trzeba rozważyć, czy takie postanowienia nie zostaną uznane za pozorne.

Jeżeli natomiast kontrakt mówi o rezultacie, ale koordynator codziennie instruuje wykonawcę, co ma zrobić, kiedy i w jaki sposób, problemu nie rozwiąże najbardziej wyszukana klauzula umowna.

STAN FAKTYCZNY

Kiedy przedsiębiorca uzna już, że jest gotowy wystąpić z wnioskiem o interpretację, powinien zwrócić uwagę na jeszcze jeden, pozornie techniczny element: sposób opisania modelu współpracy.

W postępowaniu interpretacyjnym znaczenie ma bowiem nie tylko to, jak firma działa, lecz także sposób przedstawienia tego modelu organowi. Nie chodzi przy tym o dobór słów mających „poprawić" rzeczywistość, ale o jej precyzyjne opisanie z prawnego punktu widzenia.

Opis musi odpowiadać rzeczywistości

Dobrze obrazuje to fragment uzasadnienia jednej z interpretacji wydanych przez GIP, w którym organ zwrócił uwagę, że „(...) powierzone im prace nie zostały opisane jako wyodrębnione usługi wykonywane według samodzielnie przyjętej przez studenta organizacji. Przeciwnie, ich zakres każdorazowo zależy od aktualnego zapotrzebowania przedsiębiorstwa i jest konkretyzowany przez Wnioskodawcę" (interpretacja indywidualna z 17 sierpnia 2026 r., sygn. GIP-26-272174, GIP-GPP.50.18.2026.2).

Pokazuje to, jak duże znaczenie mogą mieć pozornie drobne różnice w opisie. Trzeba jednak ponownie podkreślić, że powinien on wiernie przedstawić istniejące relacje oraz sposób wykonywania umowy. Nie może polegać na naginaniu rzeczywistości ani pomijaniu okoliczności, które mogą przemawiać przeciwko stanowisku przedsiębiorcy. Rzetelność i kompletność przedstawionego stanu faktycznego są warunkiem rzeczywistej wartości interpretacji.

Precyzja zamiast ogólników

Jeżeli zatem wykonawca rzeczywiście sam organizuje sposób realizacji usługi, należy precyzyjnie wskazać, że samodzielnie ustala sposób wykonania zadania, dobiera kolejność czynności i odpowiada za rezultat, zamiast ogólnie stwierdzać, że „wykonuje zadania zgodnie z umową".

Należy zadbać o to, aby język wniosku nie zacierał prawnie istotnych różnic, a jednocześnie nie tworzył modelu istniejącego wyłącznie na papierze.

Uwaga! Najbezpieczniejsza zasada jest więc prosta: nie pisać tego, co brzmi korzystniej, lecz to, jak jest naprawdę – i przedstawiać to na tyle precyzyjnie, aby GIP mógł ocenić rzeczywisty charakter relacji.

⇨ Czy jest już linia interpretacyjna?

Siedemnaście interpretacji to zdecydowanie za mało, aby mówić o stabilnej linii interpretacyjnej. Można już jednak wskazać pierwsze wyraźne kierunki. Na ukształtowanie się utrwalonej praktyki trzeba będzie poczekać co najmniej kilkanaście miesięcy i na wydanie przez GIP znacznie większej liczby rozstrzygnięć. [ramka s. C1]

Co istotne, pozytywne interpretacje pokazują również drugą stronę medalu: nie tylko to, czego PIP nie akceptuje, lecz także to, jak może wyglądać model B2B, który rzeczywiście się broni. W kolejnych miesiącach najciekawsze będą zapewne modele hybrydowe – formalnie cywilnoprawne, ale silnie osadzone w organizacji klienta. Szczególnego znaczenia nabierze rozgraniczenie zarządzania projektem od kierownictwa właściwego dla stosunku pracy. To właśnie tutaj będzie moim zdaniem przebiegać najciekawsza granica kształtującej się praktyki PIP. ©℗

Podstawa prawna

- art. 14b ustawy z 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1712; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)
- art. 22 par. 1 ustawy z 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 277; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)

eprasa.pl 06ace19a2d

Czy z ZFŚS można sfinansować koszty leczenia i rehabilitacji pracownika?

Sfera Budżetowa
SZUKAJ NA DGP.PL

PYTANIE: Pracownik jednostki budżetowej zwrócił się o pomoc z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych w związku z chorobą. Przedstawił faktury dokumentujące zakup leków, prywatne wizyty lekarskie i rehabilitację. Regulamin ZFŚS przewiduje udzielanie pomocy materialnej osobom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej. Czy jednostka może wypłacić pracownikowi kwotę odpowiadającą poniesionym wydatkom? Czy suma wynikająca z faktur powinna wyznaczać wysokość świadczenia?

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Jednostka może przyznać pracownikowi pomoc finansową z ZFŚS w związku z chorobą i ponoszonymi kosztami leczenia, jeżeli taką formę pomocy przewiduje regulamin funduszu.

Faktury, które potwierdzają, że leczenie obciążyło budżet pracownika, nie przesądzają ani o prawie do świadczenia, ani o jego wysokości. Pracodawca musi uwzględnić również sytuację życiową, rodzinną i materialną wnioskodawcy. Kwota pomocy może odpowiadać całości lub części przedstawionych kosztów, jeżeli wynika to z indywidualnej oceny sytuacji pracownika i zasad określonych w regulaminie.

Fundusz nie zapewnia powszechnej opieki medycznej

ZFŚS nie służy do zapewniania wszystkim pracownikom dodatkowej opieki medycznej. Środki funduszu są przeznaczone na działalność socjalną, której zakres określa ustawa. Dlatego przy rozpatrywaniu wniosku trzeba odróżnić pomoc udzielaną osobie dotkniętej skutkami choroby od zwrotu kosztów leczenia przyznawanego każdemu pracownikowi według tych samych zasad.

Zgodnie z art. 2 pkt 1 ustawy o ZFŚS działalność socjalna obejmuje m.in. wypoczynek, działalność kulturalno-oświatową i sportowo-rekreacyjną, opiekę nad dziećmi, pomoc mieszkaniową oraz pomoc materialną – rzeczową lub finansową. Wśród tych form nie ma powszechnego finansowania opieki zdrowotnej.

Jednostka nie powinna zatem wprowadzać mechanizmu, w którym pracownik otrzymuje zwrot określonego procentu wydatków na leki, badania, wizyty lekarskie czy rehabilitację wyłącznie dlatego, że przedłożył faktury. O wypłacie decydowałaby wówczas wysokość poniesionych kosztów, a nie indywidualna sytuacja osoby uprawnionej.

Możliwe jest natomiast przyznanie pomocy materialnej konkretnemu pracownikowi, którego sytuację życiową i materialną pogorszyła choroba oraz konieczność opłacenia leczenia. W takim przypadku wydatki medyczne stanowią jedną z okoliczności uzasadniających wsparcie. Świadczenie ma złagodzić skutki trudnej sytuacji pracownika, a jego wysokość ustala się według kryterium socjalnego i postanowień regulaminu ZFŚS.

Faktura nie daje automatycznie prawa do świadczenia

Przedstawienie faktur za leki, konsultacje medyczne lub zabiegi rehabilitacyjne nie daje pracownikowi prawa do automatycznego zwrotu wydatków z ZFŚS. Wniosek należy rozpatrzyć według zasad regulaminu i z uwzględnieniem kryterium socjalnego.

Faktura dokumentuje określony koszt. Pracodawca powinien natomiast uwzględnić sytuację wnioskodawcy: dochody gospodarstwa domowego, liczbę osób pozostających na utrzymaniu pracownika, długotrwałość i skutki choroby, wysokość wydatków na leczenie oraz inne szczególne obciążenia rodziny.

Dlatego dwie osoby, które przedstawią faktury na taką samą kwotę, nie muszą otrzymać jednakowego świadczenia. Wyższa pomoc może być uzasadniona w przypadku pracownika samotnie utrzymującego rodzinę, osiągającego niski dochód albo ponoszącego stałe i znaczne koszty leczenia. Przyznawanie wszystkim jednakowego procentu zwrotu wydatków, bez zbadania sytuacji socjalnej, byłoby sprzeczne z art. 8 ust. 1 ustawy o ZFŚS.

Uwaga! Wysokość pomocy nie musi odpowiadać sumie przedstawionych faktur. Mogą one stanowić jeden z elementów oceny wniosku, natomiast ostateczną kwotę należy ustalić na podstawie regulaminu, możliwości finansowych funduszu oraz indywidualnej sytuacji pracownika.

Jakich dokumentów można wymagać

Zgodnie z art. 8 ust. 1a ustawy o ZFŚS udostępnienie pracodawcy danych potrzebnych do przyznania świadczenia następuje w formie oświadczenia. Pracodawca może zażądać dokumentów niezbędnych do potwierdzenia przedstawionych informacji, w tym dotyczących sytuacji zdrowotnej, rodzinnej i materialnej.

Ustawa nie wprowadza zamkniętego katalogu dowodów. W zależności od treści wniosku i postanowień regulaminu przydatne mogą być w szczególności:

- zaświadczenie potwierdzające chorobę lub konieczność długotrwałego leczenia;
- karta informacyjna leczenia szpitalnego;
- dokumentacja powypadkowa;
- zaświadczenie o rehabilitacji;
- faktury lub rachunki dokumentujące wydatki;
- oświadczenie o dochodach i sytuacji rodzinnej.

Nie należy jednak gromadzić pełnej dokumentacji medycznej, jeżeli do rozpatrzenia wniosku wystarczy dokument potwierdzający chorobę, hospitalizację albo konieczność leczenia. Zakres żądanych informacji powinien być ograniczony do danych niezbędnych do przyznania świadczenia i ustalenia jego wysokości.

Dane o stanie zdrowia należą do szczególnych kategorii danych osobowych. Mogą je przetwarzać wyłącznie osoby posiadające pisemne upoważnienie pracodawcy i zobowiązane do zachowania tajemnicy. Pracodawca powinien także co najmniej raz w roku sprawdzać, czy dalsze przechowywanie zgromadzonych danych jest konieczne, i usuwać te, które nie są już potrzebne.

Brak faktur nie zawsze wyklucza pomoc

Pomoc z ZFŚS nie musi mieć postaci zwrotu już poniesionych wydatków. Jeżeli pracownik udokumentuje okoliczności uzasadniające pomoc oraz trudną sytuację socjalną, zasady regulaminu mogą pozwalać na przyznanie zapomogi również wtedy, gdy nie przedstawił faktur za leczenie. Świadczenie ma służyć wsparciu pracownika, a nie rozliczeniu konkretnych zakupów na zasadach właściwych dla refundacji.

Brak faktur analizował dyrektor KIS w interpretacji indywidualnej z 29 lipca 2026 r. (sygn. 0112-KDWL.4011.104.2026.2.JK). W jednej z rozpatrywanych sytuacji zapomogę przyznano w związku z wypadkiem pracownika, w drugiej – z długotrwałą chorobą. Pracownicy nie przedstawili faktur za leczenie i rehabilitację. Dyrektor KIS potwierdził, że zastosowanie zwolnienia nie jest uzależnione od przedstawienia faktur za leczenie. Istotne jest udokumentowanie samego zdarzenia losowego albo długotrwałej choroby aktualnymi dowodami. W rozpatrywanych przypadkach były to m.in. dokumentacja powypadkowa, opinia lekarska i karta informacyjna leczenia szpitalnego.

Wskazana interpretacja dotyczyła wyłącznie skutków podatkowych. Nie przesądza, czy pomoc została przyznana zgodnie z regulaminem ZFŚS.

Regulamin określa zasady przyznania pomocy

W opisanej na wstępie sytuacji regulamin ZFŚS przewiduje pomoc materialną dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Taki zapis może obejmować również pracownika, którego sytuację pogorszyła choroba i związane z nią wydatki.

Uwaga! Środkami ZFŚS administruje pracodawca. Komisja socjalna może analizować dokumenty i opiniować wnioski, ale nie przejmuje odpowiedzialności za wydatkowanie środków.

Kiedy zapomoga jest wolna od PIT bez limitu

Przy rozliczeniu podatkowym należy ustalić przyczynę wypłaty świadczenia. Na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 26 lit. a ustawy o PIT zapomoga sfinansowana z ZFŚS jest zwolniona z podatku niezależnie od wysokości, jeżeli została przyznana w przypadku:

- indywidualnego zdarzenia losowego;
- klęski żywiołowej;
- długotrwałej choroby;
- śmierci.

Długotrwała choroba to taka, która wymaga stałego lub długiego leczenia.

Jeżeli pomoc została przyznana w związku ze zwykłą, krótkotrwałą chorobą albo przejściowymi wydatkami zdrowotnymi, zwolnienie bez limitu może nie być zastosowane. W takim przypadku świadczenie pieniężne dla pracownika, sfinansowane w całości z ZFŚS i przyznane w ramach działalności socjalnej, może korzystać z ogólnego zwolnienia określonego w art. 21 ust. 1 pkt 67 ustawy o PIT. Limit tego zwolnienia wynosi 1000 zł w roku podatkowym i obejmuje łącznie świadczenia rzeczowe i pieniężne otrzymane przez pracownika w związku z finansowaniem działalności socjalnej.

Pomoc finansowa prawidłowo przyznana ze środków ZFŚS na cele socjalne nie stanowi podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne na podstawie par. 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe.

Co powinien zrobić pracodawca

Jeżeli pracownik występuje o pomoc z ZFŚS w związku z chorobą i dołącza faktury za leki, wizyty lekarskie lub rehabilitację, pracodawca powinien rozpatrzyć wniosek zgodnie z regulaminem funduszu. Przed podjęciem decyzji należy:

- sprawdzić, czy regulamin przewiduje możliwość udzielenia pomocy materialnej w związku z trudną sytuacją życiową pracownika;
- ustalić, czy wnioskodawca należy do osób uprawnionych do korzystania z ZFŚS;
- uzyskać dokumenty niezbędne do potwierdzenia okoliczności wskazanych we wniosku;
- ocenić łącznie sytuację życiową, rodzinną i materialną pracownika;
- ustalić wysokość pomocy zgodnie z regulaminem, bez automatycznego utożsamiania jej z sumą przedstawionych faktur;
- zakwalifikować świadczenie jako pomoc materialną lub zapomogę, a nie jako powszechną refundację kosztów leczenia;
- ustalić, jakie zwolnienie podatkowe ma zastosowanie do wypłaconego świadczenia.

Podstawa prawna

- art. 2 pkt 1, art. 8, art. 10 i art. 12a ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 288; zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 25)
- art. 21 ust. 1 pkt 26 lit. a i pkt 67 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- par. 2 ust. 1 pkt 19 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 316)

SKANUJ KOD I CZYTAJ
Sfera budżetowa – wsparcie dla specjalistów
w serwisie DGP.pl

eprasa.pl 06ace19a2d

DGP | Ubezpieczenia i Świadczenia

Dodatek dla prenumeratorów 1 października 2026 nr 191 (6860) DGP.pl

POLECA
MONITOR prawa pracy i ubezpieczeń

Czy trzeba płacić składkę na FP za zatrudnionego na pół etatu, gdy umowa rozwiązała się w trakcie miesiąca

PYTANIE: Pracownik w wieku 58 lat był zatrudniony na 1/2 etatu i zarabiał miesięcznie 3800 zł. Umowa o pracę rozwiązała się 25 sierpnia 2026 r. W sierpniu pracownik otrzymał wynagrodzenie za przepracowaną część miesiąca – 3040 zł, ekwiwalent za urlop w wysokości 576 zł oraz premię za II kwartał – 1000 zł. Pracownik nie miał innych tytułów do ubezpieczeń, dlatego nie odprowadzaliśmy za niego składek na Fundusz Pracy. Czy za sierpień należało zapłacić składkę po przeliczeniu przychodu na okres miesiąca?



Izabela Nowacka
ekspertka ds. ubezpieczeń społecznych

ODPOWIEDŹ: Nie, nie należało przeliczać podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za sierpień na okres miesiąca. Ponieważ podstawa nie osiągnęła wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę, składka na FP za sierpień nie była należna.

Obowiązkowe przesłanki

Obowiązkowo składki na Fundusz Pracy opłacają m.in. pracodawcy, zleceniodawcy za zatrudnione osoby, które z danego tytułu podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym oraz osiągają przychód stanowiący podstawę wymiaru tych składek wynoszący – w przeliczeniu na miesiąc – co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę. W 2026 r. wynagrodzenie minimalne wynosi 4806 zł. Składki opłaca się bez względu na ograniczenie rocznej podstawy wymiaru składki emerytalnej i rentowej, czyli limit 30-krotności.

Przychody z kilku tytułów

Płatnikiem składek na FP jest pracodawca, za którego uważa się jednostkę organizacyjną, choćby nie miała osobowości prawnej, a także osobę fizyczną, jeżeli zatrudniają co najmniej jednego pracownika.

Jeżeli osoba jest ubezpieczona obowiązkowo z kilku tytułów – np. ma kilka umów o pracę lub etat z wynagrodzeniem niższym niż minimalne i umowę zlecenia – to składki na FP stają się należne od każdego tytułu, gdy łączna kwota stanowiąca podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe zrówna się z kwotą minimalnej pensji lub ją przewyższy. Ubezpieczony składa w tej sprawie oświadczenie każdemu płatnikowi. [przykład]

Ustalenie podstawy

Przeliczenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe na okres miesiąca dokonuje się wówczas, gdy podstawa ta za dany miesiąc jest niższa od minimalnego wynagrodzenia m.in. z powodu trwania zatrudnienia przez niepełny miesiąc, np. rozpoczęcia lub zakończenia zatrudnienia w jego trakcie.

Przeliczenie polega na ustaleniu, jaka byłaby podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, gdyby praca była wykonywana przez pełny miesiąc. Jeżeli po przeliczeniu okaże się, że podstawa osiąga co najmniej minimalne wynagrodzenie za pracę, składka na Fundusz Pracy jest należna.

Uwaga! Przeliczenia na okres pełnego miesiąca nie dokonuje się u niepełnoetatowców, których przychód stanowiący podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe jest niższy niż minimalne wynagrodzenie i którzy nie mają innych tytułów do obowiązkowych ubezpieczeń emerytalnych i rentowych.

Suma wypłat za sierpień

W opisanym przypadku pracownik poza wynagrodzeniem za przepracowaną część sierpnia otrzymał w tym miesiącu ekwiwalent za urlop wypoczynkowy i premię kwartalną. Wszystkie te składniki jako przychód ze stosunku pracy stanowią podstawę oskładkowania. Składki należało rozliczyć za sierpień, ponieważ składniki zostały wypłacone w tym miesiącu, niezależnie od okresu, za jaki niektóre z nich przysługują.

Uwaga! W sumie podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne za sierpień wynosiła 4616 zł (3040 zł + 576 zł + 1000 zł). Była ona niższa niż minimalne wynagrodzenie. Oznacza to, że płatnik nie miał obowiązku opłacenia składki na FP za sierpień.

Mimo że okres zatrudnienia pracownika w sierpniu z powodu rozwiązania umowy nie objął pełnego miesiąca, nie ma uzasadnienia, by przeliczać przychód (podstawę wymiaru składek) na okres miesiąca. Pracownik był zatrudniony na część etatu i osiągnął przychód niższy od minimalnej płacy. ©℗

PRZYKŁAD

Etat i zlecenie

Pracownik jest zatrudniony w spółce kapitałowej na pół etatu z wynagrodzeniem 3000 zł. Oprócz tego wykonuje dla innego podmiotu niż pracodawca umowę zlecenia, z której podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Wynagrodzenie ze zlecenia w stawce miesięcznej wynosi 4000 zł. Po zsumowaniu łączna podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne jest wyższa niż minimalne wynagrodzenie. Dlatego zarówno pracodawca, jak i zleceniodawca muszą opłacać składki na FP od wykazywanego przychodu. ©℗

Podstawa prawna
- art. 259, art. 265 ust. 1 ustawy z 20 marca 2025 r. o rynku pracy i służbach zatrudnienia (Dz.U. z 2025 r. poz. 620; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 451)

B2B z byłym pracodawcą: kiedy i jak długo można skorzystać z preferencyjnych składek

PYTANIE: Od 1 czerwca 2026 r. prowadzę swoją pierwszą działalność gospodarczą. Wcześniej byłam zatrudniona na umowę o pracę. Współpracuję teraz z byłym pracodawcą w ramach umowy B2B. Ustaliliśmy, że tak będzie przynajmniej do końca roku. W ramach tej współpracy wykonuję takie same czynności, które wcześniej wykonywałam na etacie. Od rozpoczęcia działalności opłacam składki na ubezpieczenia społeczne od pełnej podstawy – 60 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Czy od 1 stycznia 2027 r., jak zakończę współpracę z byłym pracodawcą, będę mogła skorzystać z preferencyjnych składek, a jeśli tak, to jak długo?

Izabela Nowacka
ekspertka ds. ubezpieczeń społecznych

ODPOWIEDŹ: Tak, po zakończeniu współpracy z byłym pracodawcą przedsiębiorczyni będzie mogła opłacać składki na ubezpieczenia społeczne od zadeklarowanej podstawy nie niższej niż 30 proc. minimalnego wynagrodzenia za pracę. Okres uprawniania obejmuje pierwsze 24 miesiące kalendarzowe prowadzenia działalności gospodarczej. Siedem z nich upłynie od czerwca do grudnia 2026 r., dlatego gdy zakończy się współpraca z końcem roku, z preferencji można będzie korzystać jeszcze przez 17 miesięcy – od 1 stycznia 2027 r. do 31 maja 2028 r.

Przesłanki wykluczające ulgę

Omawiana ulga nie może być zastosowana do osób, które:
- prowadzą lub w okresie ostatnich 60 miesięcy kalendarzowych przed dniem rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej prowadziły pozarolniczą działalność;
- wykonują działalność gospodarczą na rzecz byłego pracodawcy, dla którego przed dniem rozpoczęcia działalności gospodarczej, w bieżącym lub w poprzednim roku kalendarzowym wykonywały w ramach stosunku pracy lub spółdzielczego stosunku pracy czynności wchodzące w zakres wykonywanej działalności gospodarczej.

Spełnienie warunku

Jednym z warunków opłacania preferencyjnych składek jest więc niewykonywanie na rzecz byłego pracodawcy w ramach działalności gospodarczej tych samych czynności, które uprzednio były przedmiotem umowy o pracę.

Uwaga! Współpraca z byłym pracodawcą jest zasadniczo dopuszczalna, ale jej przedmiot między przedsiębiorcami musi być inny niż we wcześniejszym okresie zatrudnienia.

Zakres czynności świadczonych na rzecz byłego pracodawcy nie może choćby częściowo pokrywać się z zakresem obowiązków wykonywanych w ramach stosunku pracy. Przez zwrot „czynności wchodzące w zakres wykonywanej działalności" należy rozumieć czynności powierzone przez pracodawcę i wykonywane przez pracownika w ramach stosunku pracy.

Po zakończeniu współpracy

Warunek niewykonywania działalności gospodarczej na rzecz byłego pracodawcy nie dotyczy tylko pierwszego dnia jej prowadzenia, ale całego okresu, w którym przedsiębiorca chce korzystać z preferencji. Od dnia rozpoczęcia wykonywania działalności gospodarczej na rzecz byłego pracodawcy tych samych czynności co wcześniej na etacie traci prawo do preferencyjnej podstawy wymiaru składek.

Uwaga! Może jednak z niej skorzystać po zaprzestaniu takiej współpracy do końca pierwszych 24 miesięcy kalendarzowych od rozpoczęcia działalności gospodarczej. ©℗

Podstawa prawna
- art. 18 ustawy z 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1480; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1795)
- art. 18a ustawy z 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 199; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 473)

eprasa.pl 06ace19a2d

Czy zwrot kosztów korzystania z urządzeń sanitarnych przez kierowców trzeba oskładkować

Ekwiwalent odpowiadający kosztom poniesionym za używanie toalet i pryszniców na parkingach i stacjach benzynowych przez osobę wykonującą międzynarodowy przewóz drogowy nie może zostać wyłączony z podstawy wymiaru składek na podstawie par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia składkowego. Nie jest to bowiem świadczenie wynikające z przepisów BHP. Skutki składkowe w przypadku takich kierowców należy oceniać na podstawie szczególnego art. 26g ustawy o czasie pracy kierowców.

INTERPRETACJA INDYWIDUALNA ZUS Z 7 WRZEŚNIA 2026 R., SYGN. DI/200000/43/1953/2026

Stan faktyczny sprawy

Przedsiębiorca wystąpił do ZUS o wydanie interpretacji indywidualnej dotyczącej ustalenia czy zwrot kosztów oraz ryczałty wypłacane kierowcom wykonującym międzynarodowy transport drogowy z tytułu prania odzieży roboczej oraz korzystania z sanitariatów powinny być uwzględniane w podstawie wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Przedsiębiorca prowadzi działalność w zakresie międzynarodowego transportu drogowego rzeczy i zatrudnia kierowców na podstawie umów o pracę. Ze względu na wielodniowe wyjazdy zagraniczne zamierza uregulować w regulaminie pracy lub wynagradzania zasady zwrotu kosztów prania odzieży oraz korzystania z toalet i pryszniców. Kierowcy będą wykonywali przewozy międzynarodowe pojazdami o dopuszczalnej masie całkowitej powyżej 3,5 t. W odniesieniu do prania odzieży pracodawca przewiduje zwrot kosztów na podstawie rachunków lub faktur wystawionych przez pralnie komercyjne albo wypłatę ryczałtu ustalonego na podstawie średnich cen takich usług w Europie i proporcjonalnego do liczby dni spędzonych w trasie. Rozwiązanie to ma służyć realizacji obowiązków z zakresu BHP, ponieważ podczas długich tras kierowcy nie mają możliwości samodzielnego prania odzieży roboczej. Analogicznie przedsiębiorca zamierza finansować korzystanie z toalet, pryszniców i innej infrastruktury sanitarnej na parkingach, stacjach paliw i w bazach logistycznych. Zwrot będzie następował na podstawie paragonów, biletów lub kart flotowych albo w formie dobowego ryczałtu odpowiadającego średnim cenom usług sanitarnych na europejskich parkingach. Przedsiębiorca zapytał, czy wskazane świadczenia mogą korzystać z wyłączenia z podstawy wymiaru składek oraz jak należy postąpić, gdy wysokość ryczałtu przekroczy rzeczywiste koszty rynkowe. W uzupełnieniu wniosku wskazał, że świadczenia będą stanowiły przychód ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy o PIT, lecz – ze względu na ich kompensacyjny charakter – nie powinno to automatycznie przesądzać o ich oskładkowaniu.

W ocenie przedsiębiorcy podstawę wyłączenia kosztów prania stanowi par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia z 18 grudnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek (dalej: rozporządzenie składkowe). . Uznał również, że koszty sanitariatów są związane z realizacją obowiązków pracodawcy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, a nie z wynagradzaniem za pracę. Zdaniem przedsiębiorcy wyłączenie powinno obejmować jedynie kwoty odpowiadające rzeczywistym i ekonomicznie uzasadnionym kosztom. Gdyby ryczałt za pranie lub sanitariaty rażąco przekraczał ceny rynkowe, nadwyżka traciłaby charakter rekompensacyjny i powinna zostać włączona do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne.

Stanowisko ZUS

ZUS uznał stanowisko przedsiębiorcy za nieprawidłowe w zakresie wyłączenia z podstawy wymiaru składek świadczeń związanych zarówno z praniem odzieży, jak i korzystaniem przez kierowców z sanitariatów. Punktem wyjścia były art. 18 ust. 1 i 2 w zw. z art. 4 pkt 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz par. 1 rozporządzenia składkowego, zgodnie z którymi podstawę wymiaru składek pracownika stanowi przychód ze stosunku pracy w rozumieniu przepisów o PIT, z wyjątkiem świadczeń wyraźnie wyłączonych m.in. na podstawie par. 2 tego rozporządzenia.

W odniesieniu do kosztów prania odzieży roboczej

ZUS odwołał się do par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia składkowego. Przepis ten wyłącza z podstawy wymiaru składek m.in. ekwiwalenty pieniężne za pranie odzieży roboczej wypłacane zgodnie z przepisami BHP. Organ powiązał tę regulację z art. 237^7 i art. 237^9 par. 3 kodeksu pracy, z których wynika obowiązek zapewnienia pracownikowi odpowiedniej odzieży roboczej oraz – gdy pracodawca nie może zapewnić jej prania – możliwość powierzenia tej czynności pracownikowi pod warunkiem wypłaty ekwiwalentu odpowiadającego poniesionym kosztom.

Zdaniem ZUS zwolnieniu może podlegać rzeczywisty ekwiwalent, a więc świadczenie odpowiadające kosztom faktycznie poniesionym przez pracownika. Może to być kwota wynikająca z rachunku za pralnię albo ustalona na podstawie rzeczywistych cen takich usług. Zakład odróżnił natomiast ekwiwalent od ryczałtu ustalonego z góry bez odniesienia do poniesionego wydatku. Taki ryczałt – co do zasady – stanowi podstawę wymiaru składek. Organ powołał jednak wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2017 r. (sygn. akt II UK 198/16), z którego wynika, że samo nazwanie świadczenia ryczałtem nie przesądza jeszcze o oskładkowaniu. Ryczałt może zachować charakter ekwiwalentu, jeżeli jego wysokość odpowiada rzeczywistym kosztom, uwzględnia częstotliwość ponoszenia wydatków i pozostaje w niewielkiej rozpiętości względem cen rynkowych.

Uwaga! ZUS zaznaczył jednocześnie, że par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia składkowego odnosi się wyłącznie do prania odzieży roboczej wynikającej z przepisów BHP. Nie obejmuje odzieży służbowej. W konsekwencji zarówno ekwiwalent, jak i ryczałt wypłacany za pranie ubioru służbowego należy uwzględnić w podstawie wymiaru składek.

W przypadku kosztów toalet i pryszniców

ZUS nie zgodził się z przedsiębiorcą, że świadczenia te mogą korzystać z wyłączenia przewidzianego w par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia składkowego jako świadczenia wynikające z przepisów BHP. ZUS wskazał, że ani kodeks pracy, ani rozporządzenie w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy nie przewidują ekwiwalentu pieniężnego za korzystanie z łazienek, toalet lub ponoszenie innych kosztów higieny osobistej. Tym samym wydatków tych nie można objąć zwolnieniem właściwym dla świadczeń rzeczowych i ekwiwalentów wynikających z przepisów BHP.

Organ zastrzegł przy tym, że w postępowaniu interpretacyjnym nie jest uprawniony do samodzielnego rozstrzygania, czy dane świadczenie stanowi przychód w rozumieniu ustawy o PIT. Na podstawie art. 83d ust. 1 ustawy systemowej przyjął więc oświadczenie przedsiębiorcy, że finansowanie sanitariatów stanowi przychód ze stosunku pracy w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy o PIT.

Uwaga! ZUS wskazał jednak również na szczególne regulacje dotyczące kierowców międzynarodowych. Zgodnie z art. 26f ust. 1 ustawy o czasie pracy kierowców osoba wykonująca międzynarodowy przewóz drogowy nie znajduje się w podróży służbowej w rozumieniu art. 77^5 par. 1 k.p. Przy ustalaniu podstawy wymiaru składek stosuje się wobec niej zasady właściwe dla pracowników zatrudnionych za granicą u polskich pracodawców. W analizowanym przypadku kierowcy mają wykonywać przewozy pojazdami o dopuszczalnej masie całkowitej przekraczającej 3,5 t, dlatego może znaleźć zastosowanie art. 26g ustawy o czasie pracy kierowców.

Przepis ten przewiduje m.in. wyłączenie z podstawy wymiaru składek należności stanowiących zwrot określonych kosztów ponoszonych przez kierowcę, w tym kosztów korzystania z urządzeń sanitarnych ustalanych na podstawie średnich, nieudokumentowanych cen takich usług w ogólnodostępnych miejscach obsługi podróżnych. Oznacza to, że koszty toalet i pryszniców nie mogą być wyłączone na podstawie ogólnych przepisów BHP, lecz ich skutki składkowe należy oceniać przez pryzmat szczególnego art. 26g ustawy o czasie pracy kierowców.

Na podstawie art. 81 ust. 1 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych zasady dotyczące podstawy składek emerytalnej i rentowych znajdują odpowiednie zastosowanie także do składki zdrowotnej.

©℗

Oprac. **Leszek Jaworski**

Komentarz



Katarzyna Klemba
radca prawny w Kancelarii Radcy Prawnego Katarzyna Klemba w Łodzi

W interpretacji ZUS rozdziela dwa odrębne mechanizmy wyłączenia z podstawy wymiaru składek. W odniesieniu do prania odzieży roboczej podstawowe znaczenie ma art. 237^9 par. 3 kodeksu pracy oraz par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia w sprawie szczegółowych zasad ustalania podstawy wymiaru składek.

Wyłączeniu może podlegać ekwiwalent odpowiadający kosztom ponoszonym przez pracownika. Sama nazwa „ryczałt" nie przesądza jednak o oskładkowaniu. Jeżeli kwota jest kalkulowana na podstawie rzeczywistych cen usług, uwzględnia częstotliwość prania i nie odbiega istotnie od kosztów rynkowych, może zachować charakter ekwiwalentu.

W przypadku sanitariatów problem jest inny. Koszty korzystania z toalet i pryszniców nie mogą być automatycznie kwalifikowane jako świadczenia BHP objęte par. 2 ust. 1 pkt 6 rozporządzenia składkowego. Nie oznacza to jednak, że zawsze podlegają składkom. W odniesieniu do kierowców wykonujących międzynarodowe przewozy drogowe zastosowanie może znaleźć szczególny art. 26g ustawy o czasie pracy kierowców, który dotyczy m.in. zwrotu kosztów korzystania z urządzeń sanitarnych.

Interpretacja ZUS wskazuje więc, że podobnie brzmiące świadczenia kompensacyjne mogą podlegać zupełnie różnym zasadom. O wyniku przesądza zarówno rzeczywisty charakter świadczenia, jak i prawidłowo dobrana podstawa prawna. ©℗

Zapraszamy do zadawania pytań

uis@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Leszek Jaworski – leszek.jaworski@infor.pl

eprasa.pl 06ace19a2d